wprost
NR 33 (185) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
14 sierpnia 2023 ISSN 0209-1747



epiasa.pl



Karolina Baca-Pogorzelska

Perfidne ataki Rosjan

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

Siedem osób nie żyje, a ponad 80 zostało rannych w wyniku rosyjskiego ataku rakietowego na Pokrowsk w obwodzie donieckim. Dwie osoby nie żyją, a przynajmniej dziewięć zostało rannych w wyniku uderzenia czterech kierowanych bomb lotniczych w Kruhljakiwce w rejonie kupiańskim w ob-

eprasa.pl efdf2064b2

wodzie charkowskim. Do ataków doszło wieczorem w poniedziałek. Co je łączy?

W Pokrowsku rosyjski pocisk uderzył w budynek mieszkalny, po czym – jak zawsze w takiej sytuacji – zaczęła się akcja ratunkowa. Na miejscu znalazły się służby medyczne i porządkowe, bo procedura w takich wypadkach jest jasna.

Niestety, zaraz po tym, gdy zaczęto udzielać pomocy poszkodowanym, w tym samym miejscu nastąpił kolejny rosyjski atak z powietrza, co w efekcie dało tragiczny bilans.

Według oficjalnych danych na godzinę 17 czasu kijowskiego we wtorek zginęło 7 osób, a 81 jest rannych. Wśród ofiar śmiertelnych jest 5 cywilów, ratownik i żołnierz. Wśród rannych jest m.in. 31 policjantów, 7 pracowników pogotowia ratunkowego i 4 wojskowych oraz dwoje dzieci w wieku 11 i 17 lat.

Niemal w tym samym momencie doszło do rosyjskiego ataku z użyciem bomb kierowanych w rejonie kupiańskim, w obwodzie charkowskim. W ciągu kilku minut na niewielką wieś Kruhljakiwka spadły cztery

eprasa.pl efdf2064b2

takie bomby (każda z nich waży ok. pół tony, są zrzucane z samolotów).

Jak przekazał szef charkowskiej administracji, Ołeh Synehubow, uszkodzonych zostało 6 domów. Zginęły 2 osoby – 45-letnia kobieta i 65-letni mężczyzna. 4 osoby – mężczyźni w wieku 46, 59 i 61 lat oraz 60-letnia kobieta – zostały ranne i trafiły do szpitala. 57-letnia kobieta została opatrzona na miejscu i nie wymagała hospitalizacji.

> *Rannych i hospitalizowanych zostało również* **DWÓCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO** *w wieku 22 i 46 lat oraz dwóch policjantów w wieku 21 i 24 lata.*

– Wszyscy ranni są w stanie średnio ciężkim, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – przekazał Synehubow.

Gdy w Kruhljakiwce spadły bomby i zaczęła się akcja ratownicza, to Rosjanie postanowili wystrzelić w tym

eprasa.pl efdf2064b2

kierunku kolejne pociski – tym razem kasetowe. Jeden trafił w pole, drugi się nie rozerwał. W przeciwnym razie skala tragedii mogłaby być jeszcze większa, choć Kruhljakiwka jest o wiele mniejsza od Pokrowska.

Coraz częściej w swoich atakach Rosjanie posuwają się do metod, które przez cały cywilizowany świat powinny zostać uznane jako terrorystyczne. Działania, jakich się dopuścili w poniedziałkowy wieczór tylko to potwierdzają. A przecież nie są ani pierwszymi, ani ostatnimi.

W ostatnim czasie pojawia się coraz więcej informacji o rosyjskich atakach, w których po chwili następuje dobicie, tak, by zginęło jak najwięcej osób. Sęk w tym, że ataki te najczęściej mają miejsce w niewielkich miejscowościach przyfrontowych i mało kto o tym mówi, bo „zachód jest zmęczony wojną”.

Tymczasem to już nie tylko taktyka spalonej ziemi, ale ludobójstwo – czy komuś się to słowo podoba, czy nie.

Gdyby nie sytuacja w Pokrowsku, który małym miastem nie jest, zapewne nie byłoby dyskusji o tym, jakie działania podejmuje obecnie agresor.

eprasa.pl efdf2064b2

Na początek

Niebawem minie półtora roku od pełnoskalowej agresji Rosjan w Ukrainie, co przekłada się na niemal dekadę ich gnębienia Ukrainy. Tymczasem Ukraina, walcząc nie tylko na wojennym froncie, musi sobie radzić również na innych frontach. Niewątpliwie nie radzi sobie na froncie informacyjnym, gdzie

> *nastąpił ogromny, wizerunkowy kryzys, bo niektórym ukraińskim politykom* **WŁĄCZYŁ SIĘ JAKIŚ DZIWNY AGRESOR,** *zwłaszcza w kierunku Polski.*

Ale z drugiej strony, czy można się dziwić emocjom w sytuacji, w której wsparcie naszego wschodniego sąsiada jest zupełnie nieadekwatne do potrzeb?

Gdy dziś słyszymy o tym, że kiedyś pojawią się F-16 w Ukrainie, to nie wiadomo tak naprawdę, co powiedzieć, bo jeśli miałyby się pojawić, powinno się to stać wiele miesięcy temu.

Zachodnia pomoc po prostu przychodzi za późno, a to przekłada się na sytuację na froncie. Z drugiej

eprasa.pl efdf2064b2

jednak strony zniecierpliwiony świat zachodni chciałby, żeby ukraińska kontrofensywa posuwała się w siedmiomilowych butach, a nie metr po metrze, okupiona krwią ukraińskich żołnierzy, jak to ma teraz miejsce.

Jednak żeby brać, trzeba również dawać, a Zachód zdaje się nie do końca rozumie tę zasadę. I nie zmienią tego żadne piękne fotografie z prezydentem Zełenskim w Kijowie czy gdziekolwiek indziej. Bo albo wszyscy zrozumiemy, że to wspólna wojna, albo wszyscy ją koncertowo przegramy. Z kretesem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

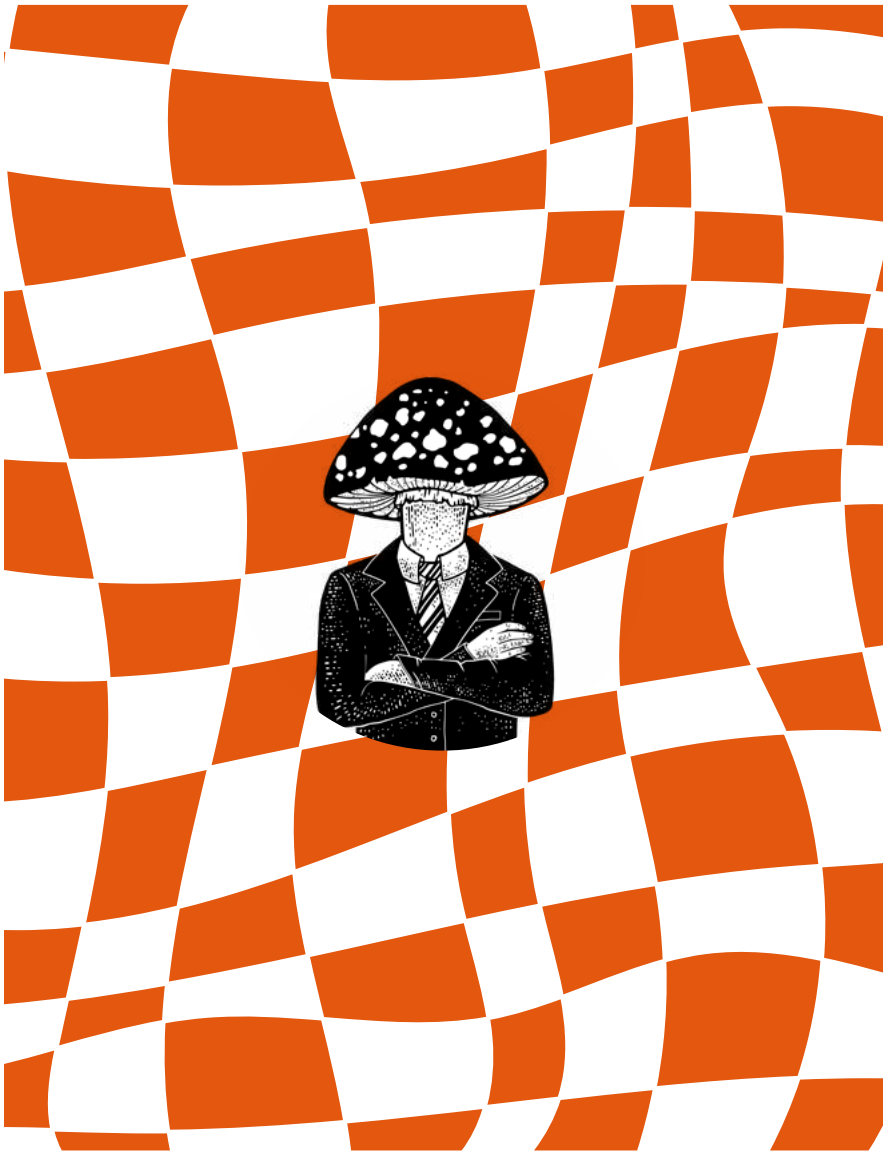
Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl efdf2064b2

Nr 33 14 sierpnia 2023

Czytaj Wprost



Fot. Shutterstock

27

POLITYCZNE GRZYBOBRANIE

Stawką nadchodzących wyborów jest wolność grzybobrania – stwierdził Jarosław Kaczyński. Można się z jego słów śmiać, ale prawda jest taka, że grzyby są popularniejsze niż państwo prawa. Tak wygląda epoka postpolityki, w której liczą się jedynie „narracje“.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl efdf2064b2

16 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

33 **MINISTER OD OCIEPLENIA WIZERUNKU**



Minister zdrowia stracił stanowisko. Na jego następcę szukano kobiety. Katarzyna Sójka jest modą lekarką, matką czwórki dzieci, idealnie nadaje się do ocieplania wizerunku władzy.

40 **RZĄD MA SIĘ OD CZEGO ODBIĆ**

Były szef MSZ Witold Waszczykowski, opowiada co dalej w sojuszu z Ukrainą, krytykuje politykę Węgier i przewiduje, jak mogą się zakończyć październikowe wybory.

54 **OPOZYCJA WCIĄŻ BEZ „PAKTU O NIEAGRESJI”**

Anna Maria Żukowska, posłanka Nowej Lewicy uważa, że ugrupowania opozycyjne powinny ogłosić deklarację o wspólnych rządach po wyborach.

68 **PSL I PIS – TYLKO ROZMOWY CZY POWAŻNE NARADY**

– Politycy rozmawiają w różnych sytuacjach, ale nic mi wiadomo o tym, by ludowcy prowadzili jakieś poważne narady z PiS – mówi honorowy prezes PSL, Józef Zych.



Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER, Jacek Domiński/REPORTER

eprasa.pl efdf2064b2

FELIETON

75 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

SPOŁECZEŃSTWO

82 **„KRÓLOWE PSZCZÓŁ” NA UCZELNIACH**
–Środowisko naukowe jest dyskryminujące. Pamiętajmy, że mechanizm awansowania kobiet opiera się na zjawisku „królowej pszczół” – mówi dr Anna Górska.



Fot. Shutterstock, Paweł Wodzyński/DDTVN/East News

96 **NIE JESTEŚMY PO TO, ŻEBY NAS WŁADZA LUBIŁA**
Dziennikarka telewizyjna i radiowa



Beata Tadla krytycznie ocenia nierzetelne dziennikarstwo, ale mówi: – Ciągle w ten zawód wierzę i uważam, że on ma sens.

122 **NASZE DOBRE I ZŁE MANIERY**
– Dobre maniery powinno się mieć zawsze, a nie wyłącznie w towarzystwie – mówi ekspertka dr Irena Kamińska-Radomska.

142 **DRAMAT MIESZKAŃCÓW GOLINY**
W Golinie smród czuć taki, że nie da się otworzyć okna. Ubojnia działa tuż obok domów, kawałek dalej ubija się drób.

eprasa.pl efdf2064b2

FELIETON

166 **PROF. ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ**

BIZNES



183 **MAPA MILIONERÓW**
W skali ogólnopolskiej liczba milionerów rok do roku wzrosła o niewiele ponad pół procent, ale w większości województw najbogatszych Polaków ubyło.

191 **O CZECHU, KTÓRY WYKUPUJE FRANCJĘ**
Daniel Křetínský inwestuje nad Sekwaną miliardy euro. Zaczął od mediów i sieci handlowych. Francuzi z obawami zastanawiają się, co teraz weźmie na celownik?

ZAGRANICA

202 **POMOC SŁABNIE, ZWYCIĘSTWO UKRAINY CORAZ DALEJ**
Ukraina ma kłopot z zachodnimi sojusznikami, którzy są coraz słabiej zainteresowani szybkim zwycięstwem nad Moskwą.

213 **POLSKA ZBROI GRANICĘ Z BIAŁORUSIĄ**
Polskie władze zbroją granicę, jednak były szef BBN gen. Stanisław Koziej uważa, że to nie jest dzisiaj najlepszy pomysł.



Fot. Shutterstock, Eliza Kowalczyk

eprasa.pl efdf2064b2

Czytaj Wprost



Fot. AA/ABACA / Abaca Press / Forum

222 **UKRAIŃSKIE WŁADZE ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ Z WYZWAŃ**

– mówi w rozmowie z „Wprost” Nusrat Ghani, minister przemysłu Wielkiej Brytanii.

ZDROWIE

248 **SYSTEM DA VINCI W AKCJI**

Mieliśmy możliwość przyglądania się robotycznej operacji usunięcia raka okrężnicy. Takie zabiegi od 1 sierpnia są w Polsce refundowane.

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ”

279 **CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE**

eprasa.pl efdf2064b2

Czytaj Wprost



Fot. Maciej Drzażdżewski

KULTURA

296 **MIŁOŚĆ BEZ ROMANSU**

Dziesięć lat temu zmarł Sławomir Mrożek – 15 sierpnia 2013 roku. Warto przypomnieć jego "Miłość na Krymie", ciągle aktualną sztukę teatralną o tajemnicach rosyjskiej duszy, o miłości Rosjan do Rosji i też do samych siebie.

308 **KASZUBSKIE MOTYLE LUBIĄ JAZZ**

Spokój Festiwal – na ulokowanych w lesie scenach i wokół nich granica między artystą, a tzw. festiwalowiczem nie istnieje.

FELIETON

317 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**

eprasa.pl efdf2064b2



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl efdf2064b2

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/df2064b2

To nieprawda, że...



eprasa.pl efdf2064b2

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Czego ludzie Grzegorza Schetyny zazdroszczą politykom PiS? Kogo brakuje w sztabie wyborczym PiS? Jakie scenariusze na po wyborach rozważa Konfederacja? **CZEGO BOJĄ SIĘ NARODOWCY? DLACZEGO AGROUNIA NIE MOGŁA PRZYSTĄPIĆ DO TRZECIEJ DROGI?** *Czy opozycja idzie na przegraną w jesiennych wyborach i dlaczego miałaby to być "wina Tuska"?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl efdf2064b2

– W sztabie PiS jest tylko jedna kobieta. To nie pomaga partii pozyskać w kampanii właściwego spojrzenia na problemy kobiet – mówi jedna z pań polityk z PiS. I dodaje, że po sprawie pani Joanny konferencja posłanek z PiS nie za bardzo się udała.

– Brakuje nam młodszych, przebojowych kobiet na froncie kampanii. One są w PiS, ale partia ich nie promuje – mówi nasza rozmówczyni.

Kolejny nasz rozmówca dorzuca: – Na froncie kampanijnym walczą tylko: Elżbieta Witek i Marlena Maląg. A ta druga, poza partyjnym przekazem, nie potrafi powiedzieć nic od siebie.

Jak będą wyglądały listy wyborcze PiS-u i czy Jarosław Kaczyński pozbędzie się z nich aferzystów? O to pytamy jednego z polityków Zjednoczonej Prawicy.

– Jarosław Kaczyński dał sygnał, że wszyscy którzy chcą, będą startować. Jedną osobą, którą postanowił skreślić z listy była Anna Siarkowska, ale ona wyprze-

eprasa.pl efdf2064b2

dziła ruch prezesa PiS – mówi nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy.

I dodaje: – Kiedy rozmawiałem z ludźmi Grzegorza Schetyny, mówili że nam zazdroszczą. Oni nadal nie wiedzą czy Donald ich wpisze na listy i na którym miejscu. Mówią do mnie: „Jak dobrze, że możesz drukować plakaty wyborcze”

A jeszcze kilka miesięcy temu polityk z otoczenia Jarosława Kaczyńskiego przekonywał nas, że niektórzy politycy PiS będą niemile zaskoczeni po ujawnieniu list wyborczych.

Nasz rozmówca z PiS twierdzi, że odkąd Jarosław Kaczyński zdymisjonował wicepremierów i wrócił do rządu, zapanowała lepsza atmosfera.

– Jest u nas tak jak w Platformie, tam wszyscy boją się Tuska, a u nas prezesa. Teraz jesteśmy na etapie „wszystkie ręce na pokład”. Nawet ziobryści przestali publicznie atakować Mateusza Morawieckiego – mówi polityk PiS.

Nasz rozmówca dodaje, że politycy Suwerennej Polski będą mieli tyle samo miejsc na listach wybor-

eprasa.pl efdf2064b2

czych, co w poprzednich wyborach parlamentarnych. Zatem na nowej umowie koalicyjnej nic nie stracili, jak przewidywali przeciwnicy ziobrystów, ale też i nic nie zyskali.

W poprzednich „Niedyskrecjach parlamentarnych” jeden z naszych rozmówców twierdził, że bardziej prawdopodobna jest powyborcza koalicja z PSL, niż z Konfederacją. Dziennikarze w podcaście Onetu „Stan wyjątkowy” twierdzą, że Mateusz Morawiecki prowadzi rozmowy z ludowcami, bo ten ewentualny koalicjant daje większe szanse premierowi na ponowne objęcie stanowiska szefa rządu, niż Konfederacja.

W Konfederacji ścierają się dwie wizje przyszłości po wyborach. Obie nie są optymistyczne dla partii.

– Jeśli wejdą do rządu, skończą jak przystawki, firmujące politykę PiS-u. Jeśli nie wejdą, wyborcy uznają, że nie są sprawczy i nie warto kolejny raz oddawać na nich głosu – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy.

eprasa.pl efdf2064b2

Narodowcy są coraz bardziej marginalizowani w Konfederacji. Ich najsilniejszą medialną bronią jest Krzysztof Bosak.

– Narodowcy zauważyli, że Bosak nie brał udziału w akacjach Menztena. Teraz postanowili go zaktywizować i włączyć w wydarzenia z Mentzenem – opowiada nasz rozmówca.

PSL i Polska 2050 oficjalnie podpisały umowę koalicyjną. Zatem Trzecia Droga stała się faktem, co dziwi niektórych polityków opozycji.

– Wydawało mi się, że połączenie z PSL z Agrounią jest bardziej sensowne, bo umożliwia ludowcom grę skrzydłami, a poza tym eliminuje konkurencję na wsiach. PSL dzięki połączeniu z Agrounią miałoby święty spokój na wsi, a tak ma za plecami Michała Kołodziejczaka, który już zapowiada, że będzie próbował montować jakieś listy i walczyć o głosy rolników – mówi nasz rozmówca.

Polityk opozycji przypomina, że w najnowszym sondażu Socjal Changes Trzecia Droga spadła do po-

eprasa.pl efdf2064b2

ziomu 6 proc. poparcia. – Nawet jeżeli jest to zaniżony wynik, to jednak Trzecia Droga niebezpiecznie oscyluje wokół progu wyborczego dla koalicji i boję się, że po prostu spadnie pod ten próg – dodaje nasz rozmówca.

Polityk opozycji wcale też nie jest pewien czy Trzecia Droga przetrwa aż do momentu rejestracji list.

– Jeżeli będą mieli poparcie sondażowe na poziomie progu wyborczego, to jakoś nie widzę, żeby poszli rejestrować te koalicyjne listy. Tym bardziej, że Kołodziejczak będzie atakował PSL za to, że idzie do wyborów z bezideową partią wielkomiejską – dodaje.

Nasz rozmówca z opozycji przekonuje, że Szymon Hołownia zwalczał pomysł porozumienia się z Agrounią, ponieważ nie chciał odstąpić na jej rzecz ani jednego biorącego miejsca na listach. – Poszło o jedynki na listach. PSL chciało, żeby obie partie się posunęły i coś Agrounii oddały, a Hołownia nie był tym zainteresowany – mówi nasz rozmówca.

eprasa.pl efdf2064b2

Proces układania list wyborczych powoduje zresztą konflikty na całej opozycji. Tusk ogłosił oficjalnie, że KO weźmie na listy Andrzeja Rozenka, który przyciągnie do KO wyborców związanych ze służbami mundurowymi PRL. W przeszłości to był twardy elektorat SLD, ale ci wyborcy mogą pójść za Rozenkiem, który od lat walczy o przywrócenie im wyższych emerytur. Trwają jeszcze rozmowy na temat miejsca na listach KO dla dwóch kolejnych polityków – Roberta Kwiatkowskiego i Mirosława Lubińskiego, radnego z Wrocławia. Mają się zakończyć w ciągu dwóch tygodni.

– Tusk znowu buduje silną frakcję lewicową, tak jak w czasach, gdy wziął na listy Bartosza Arłukowicza. Dla lewicy to nie jest dobra informacja, bo Tusk może nas ociosać z wyborców. To wszystko są błędy kadrowe Włodka Czarzastego i Roberta Biedronia – narzeka polityk związany z lewicą.

Politycy opozycji zaczynają się niepokoić, że mogą przegrać tegoroczne wybory. I uważają, że jeżeli

eprasa.pl efdf2064b2

tak się stanie, to będzie to wina Donalda Tuska. – Opozycja idzie na przegraną w wyborach. Tusk nie jest w stanie na trwałe wznieść się ponad 30 proc. poparcia, bo społeczeństwo go nie akceptuje, a on sam nie ma ani pomysłu na kampanię, ani co gorsza na Polskę po wyborach – mówi polityk opozycji.

Dodaje, że marsz 1 października zwołany przez Tuska jest bardzo ryzykowny, bo wystarczy, że pogoda tego dnia będzie kiepska i już wielka mobilizacja Tuskowi nie wyjdzie.

– Nawet w Platformie Obywatelskiej mają już Tuska dosyć, bo im wszystko wywraca. Chce decydować o obsadzie wszystkich miejsc na listach, a przecież niedawno wrócił z Brukseli, to nie ma pojęcia, kto będzie najlepszym kandydatem np. z piątego miejsca w Pile – przekonuje nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

RZĄDOWY PROGRAM

Program Pierwsze Mieszkanie



Bank Polski
dzień dobry

DOSTĘPNY W PKO BANKU POLSKIM

Więcej o Programie Pierwsze Mieszkanie, w tym o produktach i usługach dostępnych w PKO Banku Polskim w ramach tego Programu na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl efdf2064b2



Fot. Shutterstock

eprasa.pl efdf2064b2

POLITYCZNE GRZYBOBRANIE

STAWKĄ NADCHODZĄCYCH WYBORÓW JEST WOLNOŚĆ GRZYBOBRANIA – *stwierdził na jednym z pikników Prawa i Sprawiedliwości prezes Jarosław Kaczyński. Można się z jego słów śmiać, ale jeżeli spojrzy się za kulisy uprawiania polityki – śmiejemy się de facto z własnych baniek informacyjnych. W rzeczywistości kampania to banalna i brutalna gra, w której decyduje zasięg. A czy to się komuś podoba, czy nie – grzyby są popularniejsze niż państwo prawa.* **TAK WYGLĄDA EPOKA POSTPOLITYKI, W KTÓREJ LICZĄ SIĘ JEDYNIE „NARRACJE“.**



Tekst: **Marcin Makowski**

eprasa.pl efdf2064b2

Proponuję Państwu zrobić prosty eksperyment. Otwieramy Google Trends – wyszukiwarkę tematów, o której najczęściej pytają internauci – a następnie zestawiamy w ostatnich tygodniach popularność „grzybów“ z jakimkolwiek hasłem o charakterze społeczno-politycznym. Od inflacji, przez Ukrainę po Donalda Tuska. Właściwie zawsze z dużą przewagą wygrywają grzyby.

Może właśnie dlatego, a nie ze względu na „odklejenie się od rzeczywistości“, Jarosław Kaczyński mówił na niedzielnym spotkaniu z wyborcami w Chełmie o grzybach?

> *Ktoś mu w sztabie to wyliczył, przeanalizował nośność tematu,* **REZONOWANIE WŚRÓD BAZY WYBORCÓW** *i poszło – jak to niejednokrotnie dzieje się w pragmatyce uprawiania polityki.*

I to takiej, która nie kończy się na twitterowych debatach wyborców z wielkich ośrodków.

eprasa.pl efdf2064b2

– Polskie lasy stanowią ogromny zasób finansowy, w sprawie którego Bruksela chce podejmować decyzje – zaczął wicepremier Kaczyński, płynnie przechodząc z wątku unijnego do obrony „naszej własności“, a przez to – „naszej wolności“. Bo w Polsce, wg. lidera PiS – „możemy sobie spokojnie wejście d o lasu“.

– My tę wolność mamy, chodzimy na grzyby, chodzimy tam, żeby wypocząć, żeby się przejść. To jest część naszej wolności i nie damy sobie tej wolności odebrać – oświadczył Jarosław Kaczyński.

I oczywiście rozpoczął się rechot, w mediach larum, a Donald Tusk odparł: „Kaczyński oświadczył, że stawką tych wyborów jest wolność grzybobrania. Trochę dziwnie się czuję, mając takiego rywala...“.

Problem polega na tym, że bez względu na to, jak uproszczona i populistyczna jest narracja jego oponenta, od strony liczb, zasięgów oraz rezonowania w społeczeństwie – hipotetyczny zamach na prawdziwka obchodzi ludzi bardziej niż sprawa pani Joanny z Krakowa.

eprasa.pl efdf2064b2

> *Niestety, żyjemy w czasach postpolityki, w której to* **"NARRACJE", A NIE POWAGA TEMATÓW, WYGRYWAJĄ** *w wyścigu o uwagę wyborców.*

Przykład? Ostatni wywiad lidera Prawa i Sprawiedliwości dla „Sieci“.

„A przecież jest jasne, potwierdzają to i nasze rozmowy z rodakami, i badania, że dla Polaków najważniejsze są dwie sprawy: gospodarka i bezpieczeństwo. A my Polaków słuchamy. Kwestie światopoglądowe mają znaczenie niewielkie, marginalne, one są rozdmuchiwane przez lewicowe media i organizacje pozarządowe. Mamy program dla całego społeczeństwa, pomogliśmy milionom Polek w codziennych zmaganiach z życiowymi trudnościami“ – stwierdził Jarosław Kaczyński, odsłaniając kuchnię nadchodzącej kampanii.

W piramidzie Maslowa politycznych potrzeb, zawsze wygrywają rzeczy prostsze i bardziej namacalne. Grzyb ponad państwem prawa, bezpieczeństwo nad wolnymi

eprasa.pl efdf2064b2

sądami, gospodarka przed wolnymi mediami. Doskonale wie o tym Donald Trump, który uderzając w ten sam bębenek, zamierza w 2024 r. wrócić do władzy w USA.

Można się na ten stan rzeczy oburzać, ale można też wyjść poza swoje bańki towarzysko-informacyjne i zastanowić się, o czym naprawdę dyskutują Polacy. I postarać się odpowiedzieć na ich lęki i potrzeby inaczej – być może lepiej.

Tylko to wymagałoby opuszczenia bezpiecznych tematów, które zagospodarowywało się przez osiem lat, a które dają bezpieczne 20 procent z plusem. Kto dwa miesiące przed wyborami zdecydowałby się na takie ryzyko? Dlatego nie dziwmy się, że obecna kampania będzie jedną z najgłupszych w historii III RP. Wszyscy już wszystko powiedzieli, teraz będą jedynie krzyczeć głośniej. Jedyne, co może zrobić obywatel, który się w tym nie odnajduje, to kupić zatyczki do uszu i myśleć po swojemu, a nie jak mu prezes czy przewodniczący zagra.

Cóż. Niezależność w myśleniu urasta w epoce socjotechniki do wymiarów heroizmu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

MINISTER OD OCIEPLENIA WIZERUNKU



Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

Warszawa, 10.08.2023 r. - powołanie Katarzyny Sójki na stanowisko ministra zdrowia w rządzie Mateusza Morawieckiego.

eprasa.pl efdf2064b2

Minister zdrowia Adam Niedzielski stracił we wtorek rządowe stanowisko. Na jego następcę szukano przede wszystkim kobiety, a w drugiej kolejności lekarza, bo **KONIECZNOŚĆ USPOKOJENIA NASTROJÓW W TEJ GRUPIE ZAWODOWEJ STAŁA SIĘ DLA OBOZU WŁADZY PALĄCA**. *Katarzyna Sójka jest lekarką. Poza tym jest młodą kobietą, matką czwórki dzieci, zatem idealnie nadaje się do ocieplania wizerunku władzy.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

Adam Niedzielski zakończył swoją misję w Ministerstwie Zdrowia i być może w polityce. Z nieoficjalnych informacji wynika, że Jarosław Kaczyńskie nie wpisze go na pierwsze miejsce na liście w Pile, choć – jak ironizują politycy opozycji – ostatnio spędzał w tym mieście bardzo dużo czasu.

eprasa.pl efdf2064b2

Niestety, uśmiercił go jeden twitt, w którym minister Niedzielski zarzucił kłamstwo lekarzowi, publicznie krytykującemu system wystawiania e-recept.

Według lekarza, system nie pozwalał na wypisanie recept na leki przeciwbólowe i psychotropowe. W odpowiedzi na tę krytykę minister napisał, że dla siebie ów lekarz takie specyfiki wypisał. Tym samym dał asumpt do podejrzeń, że rząd ma wgląd do naszych recept i innych wrażliwych informacji. I co gorsza, gotów jest je ujawnić w imię politycznych interesów.

Smutek premiera

Gdyby owa wpadka wydarzyła się poza kampanią, to Niedzielskiemu prawdopodobnie nie spadłby włos z głowy. Ale w kampanii podejrzenia o inwigilowanie obywateli w obszarze ochrony zdrowia i zrażenie sobie środowiska lekarskiego i tak źle oceniającego działania ministra, to są poważne błędy wizerunkowe.

eprasa.pl efdf2064b2

Premier Mateusz Morawiecki ogłaszając dymisję Niedzielskiego mówił – z nutą nieskrywanego żalu – że w kampanii wyborczej trzeba bardzo ważyć słowa. Widać było, że konieczność gaszenia tego pożaru wcale mu się nie podoba.

Niedzielski musiał zatem odejść, choć jak twierdzi Marek Rutka, poseł Lewicy i członek sejmowej komisji zdrowia, powinien był stracić rządowe stanowisko za wiele innych rzeczy, a nie za tego jednego twitta.

Teraz swoją szansę na rozwinięcie politycznych skrzydeł może wykorzystać Katarzyna Sójka, 37-letnia mało znana posłanka PiS z Kalisza, rekomendowana na listy przez europosłankę Andżelikę Możdżanowską. Dla posłanki Sójki tegoroczna kadencja jest pierwszą w jej karierze politycznej.

PREMIER ZACHWALAŁ KANDYDATKĘ NA MINISTRA *jako bardzo dobrą lekarką i aktywną posłankę, członkinię sejmowej komisji zdrowia.*

eprasa.pl efdf2064b2

Ale posłanka Sójka ma też inną przewagę nad Niedzielskim – jest działaczką PiS i zdobyła mandat poselski, zatem ma zaplecze społeczne. – A Niedzielski go nie miał. Na dodatek nie był lubiany nawet w tej Pile gdzie chciał startować. Na jego tle posłanka Sójka będzie dobrze wyglądać nawet nic nie robiąc – mówi nasz rozmówca z PiS.

Opozycja jest jednak bardziej krytyczna. – Dla mnie ta kandydatura jest całkowitym zaskoczeniem. Pani poseł ma krótki staż parlamentarny, jest bardzo mało aktywna, nie odzywa się na posiedzeniu komisji, nie prowadzi projektów, rzadko występuje jako sprawozdawca – wylicza poseł Dariusz Klimczak z PSL, również pracujący w komisji zdrowia.

I rzeczywiście, w zestawieniu aktywności posłów z komisji zdrowia Katarzyna Sójka plasuje się na szarym końcu. Ma ona na swoim koncie zaledwie pięć interpelacji, podczas gdy liderka tego rankingu, Krystyna Skowrońska z PO – 115. Za to ostatnio Sójka zaczęła się pojawiać w mediach publicznych i nie tylko publicznych i zawsze trzyma się oficjalnej narracji PiS.

eprasa.pl efdf2064b2

Czasem pacjenci umierają

Jeden z jej występów, w Polsacie, nie był zbytnio udany z punktu widzenia interesu wyborczego PiS. Gdy mowa była o śmierci Izabeli z Pszczyny, Sójka – zgodnie z linią partyjną – powiedziała: „Czasem pacjenci umierają. Tak było, tak jest i tak niestety będzie. Niemniej jednak musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by ratować życie. Jeżeli są takie sytuacje, jak pani Izabeli z Pszczyny, one niestety się zdarzają. Nie nam to oceniać”.

PiS z powodu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zaostrzającego ustawę aborcyjną mierzy się od 2020 roku z niechęcią młodych kobiet i nieustannie zastanawia się jak przekonać do siebie elektorat kobiecy. Taka wypowiedź pani minister raczej nie zrobi partii dobrego PR-u wśród żeńskiej części wyborców.

– Nie jest to wypowiedź zbyt empatyczna wobec pacjentek, ale za to lekarze mogą być zadowoleni, bo ostatnio to na nich zrzucono odpowiedzialność za przypadki

eprasa.pl efdf2064b2

zgonów młodych kobiet w ciąży. To jest ewidentnie ukłon w ich stronę – mówi Marek Rutka.

Nasz rozmówca dodaje, że uderzające jest fakt, iż nikt z posłów PiS z prezydium komisji zdrowia nie został nowym ministrem. – A jest tam przecież Tomasz Latos, wieczny kandydat na ministra, Czesław Hoc, Anna Kwiecień i były minister zdrowia Bolesław Piecha. Być może po prostu nikt się nie zgodził na objęcie tej funkcji, na kilka tygodni przed wyborami, a pani Sójka będzie sobie mogła to wpisać do CV – dodaje poseł Rutka.

I konkluduje: „nowa twarz, świeża postać, idealnie nadaje się do ocieplenia wizerunku ale pożytek dla resortu będzie z niej żaden”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2



ilustracja KKinal

eprasa.pl efdf2064b2

RZĄD MA SIĘ OD CZEGO ODBIĆ

– Niestety, choroba postępuje. Żadnych dalekosiężnych planów już nie robię. (...) Ze względu na trudności z chodzeniem, już nie mogę spojrzeć swobodnie na otaczających mnie ludzi i naturę, bo najważniejsze jest, aby nie upaść. Mam trudności z mówieniem, ale staram się być aktywny. Nie chcę jednak epatować tymi problemami. **CO ZROBIĆ? TRZEBA ŻYĆ** *– mówi były szef MSZ* **WITOLD WASZCZYKOWSKI**. *Opowiada również, co dalej w sojuszu z Ukrainą, krytykuje politykę Węgier i przewiduje, jak mogą się zakończyć październikowe wybory.*



Rozmawiał **Marcin Makowski**

eprasa.pl efdf2064b2

„Polska jest obecnie naszym najbliższym partnerem i przyjacielem. I generalnie tak pozostanie do końca wojny. Po jej zakończeniu oczywiście będziemy mieć stosunki konkurencyjne, oczywiście będziemy rywalizować o różne rynki, konsumentów itd. I, oczywiście, będziemy wyraźnie zajmować stanowiska proukraińskie, bronić tych interesów, zaciekle ich bro-



Witold Waszczykowski

– historyk, dyplomata i polityk. Dr nauk humanistycznych. W latach 2005–2008 podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, później – do roku 2010 – zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W latach 2011- 2019 poseł na Sejm, w latach 2015-2018 minister spraw zagranicznych. Aktualnie poseł do Parlamentu Europejskiego.

eprasa.pl efdf2064b2

nić” – stwierdził w niedawnym wywiadzie doradca kancelarii prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak. Jak pan odbiera jego słowa?

Nie jestem nimi zaskoczony. Pewne elementy konkurencji muszą się pojawić, zwłaszcza, gdy Ukraina stanie się członkiem Unii Europejskiej. Mimo różnych mechanizmów współpracy, Unia to nie jest klub altruistów, a każdy realizuje w niej swoje interesy. Dopóki to nie nastąpi, Polska będzie patronować wysiłkom integracyjnym Kijowa, bo zależy nam na tym, aby nie sąsiadować ze strefą wojny, ale państwem przyjaznym i rozwijającym się. Tym bardziej nie zależy nam, aby sąsiadować z Rosją, która chce okupować Ukrainę. Natomiast pewne nieporozumienia mogą się pojawiać w okresie dochodzenia do członkostwa. To naturalne ścieranie się sprzecznych priorytetów suwerennych państw.

Te słowa spotkały się w Polsce ze znacznie ostrzejszym przyjęciem. Wielu polityków i komentatorów stwierdziło, że Kijów odsłonił swoje intencje, a wsparcie Polski traktuje w sposób instrumentalny i jednostronny.

eprasa.pl efdf2064b2

Uważam, że poza wieloma innymi, Ukraina w relacjach z Polską ma trzy problemy.

Po pierwsze, nie rozumie, jak funkcjonuje Unia – mam tego liczne przykłady, gdy spotykam się z nimi w Brukseli czy Strasburgu.

> *Ukraina* **NIE POTRAFI DOBRZE CZYTAĆ GIER MIĘDZY INSTYTUCJMI** *europejskimi – licznych płaszczyzn ścierania się ideologii.*

Po drugie, Ukraina w europejskiej architekturze bezpieczeństwa postawiła wyraźnie na Niemcy. Uważają, że Berlin z poparciem amerykańskiej administracji demokratycznej będzie decydować o kształcie Unii i polityce bezpieczeństwa z pominięciem Warszawy.

Po trzecie, Ukraina jawnie w ostatnich wystąpieniach gra na zmianę rządu w Polsce. Im się wydaje, że powrót Platformy do władzy spowoduje jeszcze bardziej bezinteresowne zachowanie wobec Kijowa oraz uległość wobec polityki niemieckiej.

eprasa.pl efdf2064b2

Do nich nie dociera, że Niemcom nie zależy na wolnej i suwerennej Ukrainie – w kształcie sprzed 2014 roku. Oni chcą jak najszybciej spacyfikować konflikt z Rosją – jakimkolwiek kosztem terytorialnym – przywracając Kreml do światowego obiegu gospodarczego.

Gdyby przyjąć pański punkt widzenia - Ukraina piłowałaby gałąź, na której siedzi. A może sprawa jest bardziej skomplikowana, i Kijów po prostu stawia na silniejszego, licząc, że uda się dostosować jego politykę?

W takim razie to naiwność. Ukraina wie, czego chcą Niemcy, ale wypiera tę świadomość. Gdy mówię o tym publicznie, politycy ukraińscy żalą mi się, że to nieprawda i mają pełne poparcie Niemiec oraz USA dla swojej wizji pokoju. I co? Szczyt NATO w Wilnie pokazał, że tak nie jest.

Jacek Czaputowicz, pana następca w MSZ, stwierdził w rozmowie dla TVN24, że Polska prowadzi wobec Ukrainy „politykę hien i szakali“, ponieważ chcemy od walczących Ukraińców „natychmiast jakiejś wypłaty” - chociażby ustępstw w polityce rolnej

eprasa.pl efdf2064b2

czy gestów wobec zbrodni wołyńskiej. Były polityk PiS przyrównał takie zachowanie do „politycznego szmalcownictwa”, krytykując przy tym politykę szefa dyplomacji Zbigniewa Raua jako „nielojalną wobec interesu i racji stanu Polski“. Pana zdaniem to uzasadniona krytyka?

Porównywanie polskiej dyplomacji do „szmalcownictwa“ ma być uzasadnione? Słowa Czaputowicza są absolutnie kuriozalne, błędne politycznie i merytorycznie. Przecież Polska nigdy nie stawiała żadnych roszczeń materialnych wobec Ukrainy, żadnych reparacji. Chcemy pewnych gestów, zwrotu w polityce historycznej. Polska, jak każde państwo, ma swoje interesy w dziedzinie bezpieczeństwa, agresja Rosji je skorygowała, ale nie wykreśliła. Tak samo jest przecież w USA – tam też toczy się intensywna debata na temat charakteru i skali pomocy dla Ukrainy.

Czaputowicz tymi słowami wykreślił się z przestrzeni poważnej debaty publicznej. Może być już tylko wykorzystywany przez antyrządowe media, jako bat na PiS.

eprasa.pl efdf2064b2

Pozostając w obszarze polityki bezpieczeństwa – 1 sierpnia dwa białoruskie śmigłowce przez 10 minut nielegalnie znajdowały się nad terytorium Polski. MON wydał początkowo niezgodny z prawdą komunikat, mówiący o „uzgodnionych ćwiczeniach”. Czy rząd zdał w tym przypadku egzamin?

Myślę, że rząd zareagował tak, jak należało. Takie incydenty wobec NATO – głównie ze strony rosyjskiej – **NIE SĄ NICZYM WYJĄTKOWYM.**

Wspomnę o różnych rajdach myśliwców, okrętów podwodnych czy jednostek pływających. Teraz do tego grona dołączyła Białoruś.

Wojsko ma możliwość, aby sprawdzić, czy takie wejście w przestrzeń powietrzną ma charakter ataku wojskowego, czy prowokacji.

Śmigłowce były uzbrojone.

Zgadza się, ale procedury zadziałały. Incydent był monitorowany, podjęto kroki dyplomatyczne. Wysłano

eprasa.pl efdf2064b2

notę protestującą, wezwano ambasadora Białorusi do wyjaśnień.

Może trzeba było działać ostrzej? Minister Radosław Sikorski w TOK FM stwierdził, że śmigłowce należało zestrzelić.

I co dalej? Nie jesteśmy w stanie wojny z Białorusią. W podobnych sytuacjach pierwszym krokiem nie jest strzelanie – nawet podczas zimnej wojny unikano eskalacji.

Tymczasem Turcja w 2015 r. zestrzeliła rosyjski myśliwiec Su-24, który przekroczył jej granicę.

Tak – po kilku ostrzeżeniach, braku reakcji po przejęciu przez tureckie lotnictwo. Tamten samolot realizował misję bojową, dlatego konsekwencje były dla niego tragiczne. Te sytuacje nie są analogiczne, zwłaszcza, że Rosjanie byli wtedy zaangażowani w operację wojskową wsparcia al-Asada w Syrii, co wchodziło w konflikt z polityką obronną Ankary.

Jak ocenia pan obecny bilans polskiej polityki zagranicznej wobec Węgier? Viktor Orban ewidentnie mówi wobec Rosji przyjaźniejszym językiem niż resz-

eprasa.pl efdf2064b2

ta Unii Europejskiej. Tak mocne stawianie na Budapeszt było błędem?

Mocne? Przypomnę, że jako minister równoważyłem stosunki z Węgrami relacjami z Rumunią i Turcją. Próbowałem też uaktywnić dialog ze Szwecją – moje pierwsze wizyty w listopadzie 2015 r. to właśnie Szwecja i Finlandia. Dzisiaj, gdybym miał taką możliwość, budowałbym poważny sojusz ekonomiczno-obronny w oparciu o Rumunię, Turcję i Skandynawię, a nie Węgry. Polska mogłaby w tym formacie aktywnie mediować w sporze Szwecja-Turcja, zanim Ankara zgodziła się na akcesję Sztokholmu do NATO.

Uważam, że zbyt dużo wagi przywiązujemy do Budapesztu. Myśmy oczywiście próbowali uczyć się od Orbana pewnych technik zdobywania i utrzymania władzy. Mamy podobne doświadczenia historyczne, imponderabilia przyjaźni...

Zapytam wprost - czy ta przyjaźń jest jeszcze aktualna?

Ich retoryka jest nieakceptowalna, Budapeszt wstrzymał współpracę Grupy Wyszehradzkiej, jest

eprasa.pl efdf2064b2

między nami polityczne ochłodzenie. Węgry, mimo swoich dwuznacznych ruchów wobec Rosji, realizują jednak unijną politykę sankcji. Dlatego

> *nie możemy się ich całkowicie wyrzec – trzeba pracować nad Węgrami,* **TŁUMACZYĆ IM ZAGROŻENIA PŁYNĄCE Z MOSKWY** *i robić to cierpliwie.*

Mam nadzieję, że prędzej czy później Viktor Orban wróci do współpracy regionalnej w Europie Środkowo-Wschodniej.

Przejdźmy do polskiej polityki. W jakim staniem przed wyborami znajduje się Prawo i Sprawiedliwość? Jesień będzie pożegnaniem z władzą?

Mamy około dwóch miesięcy do wyborów, rząd ma dobry punkt odbicia. Po ośmiu latach jest wiele sukcesów – od umocnienia sojuszu z USA, po odbudowę infrastruktury i relatywnie dobrą sytuację ekonomiczną. Pomimo wojny za wschodnią granicą, inflacji i pandemii – około 30 proc. wyborców chce głoso-

eprasa.pl efdf2064b2

wać na PiS. Jest na czym budować, tylko wspomniane atuty trzeba jeszcze umieć wykorzystać. Uzupełnić program, pokazać nie tylko obietnice powyborcze, ale też wizję na następne cztery lata. Kampania wyborcza musi być aktywna, pokazywać głód walki. Wtedy, nawet samodzielne zwycięstwo, będzie w zasięgu ręki.

A gdyby okazało się, że nie jest, bierze pan po uwagę hipotetyczny sojusz z Konfederacją?

Podczas kampanii nie dyskutuje się o sytuacji i układankach powyborczych. Każdy walczy teraz o jak najlepszy samodzielny wynik. Poza tym Konfederacja jest zlepkiem różnych nurtów. Sądzę, że na dłuższą metę nie utrzyma zwartego szeregu, zaczną się podziały, pojawią odłamy, które mogą chcieć utrzymać się zarówno w twardej opozycji, jak i współrządzić. Jesień może być naprawdę ciekawa i inna od retoryki kampanii wyborczej.

Na koniec chciałem zapytać o sprawy osobiste. Jak się pan teraz czuje? W jaki sposób postępuje choroba neurologiczna, z którą zmaga się pan od lat?

eprasa.pl efdf2064b2

Niestety, jak pan słyszy, mówię naprawdę wolno. Choroba jest coraz bardziej dokuczliwa. Żadnych dalekosiężnych planów już nie robię.

Jakie są rokowania lekarzy?

Stwardnienie zanikowe boczne jest nieuleczalne. Próbuję jednak być aktywy, dalej funkcjonować w Europarlamencie. Są dni lepsze i gorsze, mam leki, które spowalniają chorobę. Zobaczymy, na ile pan Bóg pozwoli.

Wybaczy pan ten banał, ale o czym pan w takich chwilach myśli?

Skoro nie mogę już niczego dłużej planować, zmienia się tryb życia codziennego, troski, refleksje. Ze względu na trudności z chodzeniem, cały czas trzeba sprawdzać, obok czego się stoi.

Już nie mogę spojrzeć swobodnie na otaczających mnie ludzi i naturę, bo najważniejsze, jest, aby nie upaść. Nie mogę już występować w debatach i konferencjach. Wszystko się zmieniło. Nie chcę jednak epatować tymi problemami. Co zrobić? Trzeba żyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Energa | GRUPA ORLEN
Obrót

EnerSOL! - zestawy fotowoltaiczne

Korzystaj z energii słońca i obniż rachunki za prąd w Twojej firmie

Zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie, które pozwoli Ci oszczedzać juz pierwszego dnia użytkowania. Instalacja fotowoltaiczna zapewnia niezależność od podwyżek cen energii elektrycznej, a takze pomaga obniżyc rachunki i pozyskać czystą energię prosto ze słonca.

EnerSOL! to propozycja dla klientów, którzy wykorzystają energię elektryczną m.in. do procesów technologicznych czy oświetlania hal magazynowych. Rozwiązanie to daje możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych na dachu budynków lub na gruncie.

Nasze zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to gwarancja wysokiej jakości i profesjonalnego podejścia.

Zapewnimy Ci:

- kompleksową obsługę i doradztwo,
- komponenty od najlepszych producentów,
- możliwość skorzystania z korzystnej oferty kredytowania,
- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności.

Niższe rachunki – instalacja fotowoltaiczna pozwoli znacząco obniżyć rachunki przedsiębiorstwa.

Niezależność energetyczna – dzięki własnej instalacji fotowoltaicznej firma zyskuje pełną niezależność od przyszłych podwyżek cen pradu.

Możliwość odsprzedaży nadwyżek energii elektrycznej do sieci.

Poprawa profilu energetycznego

Korzysci wizerunkowe – firma pracująca z fotowoltaika wpisuje się w trendy zrównoważonego biznesu.

Wpływ na ochronę środowiska.

eprasa.pl efdf2064b2



KKinal/Fot. Shutterstock

OPOZYCJA WCIĄŻ BEZ „PAKTU O NIEAGRESJI”

– **SĄ RÓŻNE SPOSOBY NAGRADZANIA LUDZI ZA PRACĘ NA RZECZ DEMOKRACJI**, *natomiast niekoniecznie należy umieszczać kogoś w organie ustawodawczym, który będzie decydował o takich rzeczach jak np. liberalizacja prawa do przerywania ciąży. Nie widzę potrzeby, żeby ryzykować utratę większości w takim głosowaniu, z tego powodu, że w Senacie będzie zasiadał Roman Giertych – mówi* **ANNA MARIA ŻUKOWSKA**, *posłanka Nowej Lewicy.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

eprasa.pl efdf2064b2

Leszek Miller powiedział niedawno, że jeżeli opozycja przegra wybory, to wszyscy liderzy opozycyjni powinni zostać wyklęci i na zawsze odsunięci od polityki. Że tylko jeden Donald Tusk haruje, żeby pokonać PiS. Czy liderzy Nowej Lewicy nie pracują wystarczająco na rzecz wygranej opozycji?

Wszyscy liderzy pracują, każdej partii, w tym oczywiście nasi liderzy Lewicy. Jeżdżą po kraju, namawiają wyborców do głosowania na kandydatów opozycji demokratycznej. Nie zamierzam się przejmować tym, co mówi Leszek Miller. Można się pokusić o stwierdzenie, że to on jest winien wygranej PiS w 2015 roku, bo podjął wtedy takie, a nie inne decyzje w sprawie formuły komitetu wyborczego Zjednoczonej Lewicy.

Z taką też ripostą spotkał się od Władysława Teofila Bartoszewskiego z PSL. Czy Leszek Miller stracił okazję, żeby siedzieć cicho?

Tak bym nie powiedziała. Każdy ma prawo zabierać głos. Ale można być skontrowany jakimś komentarzem, a w tym wypadku riposta sam się ciście na usta. To była decyzja Leszka Millera, jako ówczesnego lidera SLD, żeby

eprasa.pl efdf2064b2

pójść do wyborów w koalicji z Januszem Palikotem, co ustawiało nam próg wyborczy na poziomie 8 proc.

Leszek Miller narzeka, że nie ma jednej listy opozycji. Lewica nie rozmawia z Tuskiem na ten temat?

Z tego co wiem, to nigdy nie było takiej rozmowy.

Niektórzy politycy mówią, że jest jeszcze czas, by lewica porozumiała się z KO. Mówił o tym np. Władysław Teofil Bartoszewski.



Anna Maria Żukowska

– prawniczka i anglistka, działaczka społeczna i polityczna. W latach 2016-2021 była rzeczniczką prasową SLD. Od 2019 roku posłanka na Sejm.

eprasa.pl efdf2064b2

Nie wiem, skąd się biorą takie pomysły. Może chodzi o to, żeby nie rozmawiać o Romanie Giertychu albo o problemach Trzeciej Drogi.

Słyszałam niedawno Cezarego Tomczyka z PO, który mówił, że czas na dogadywanie się minął. Podzielam tę opinię. Dobrze, że dogadały się PSL i Polska 2050.Trzecia Droga i Lewica muszą wejść do Sejmu, żeby opozycja miała po wyborach więcej mandatów niż PiS i Konfederacja. Nie może być po naszej stronie żadnych strat.

Kilka razy krytycznie oceniała pani wypowiedzi Donalda Tuska w sprawie polityki zagranicznej rządu, bezpieczeństwa Polski itd. Czy pani to robi, żeby lewica się odróżniała od Koalicji Obywatelskiej, czy po prostu nie lubi lidera PO?

Lewica wystarczająco się odróżnia od PO, bo odróżnia nas jednoznaczny i konsekwentny program gospodarczy, który stawia na państwo z silnymi usługami publicznymi. A nie na takie państwo – „róbta co chceta, my się nie wtrącamy, ale nic od państwa nie oczekujcie”.

Które daje kasę i od reszty umywa ręce albo nawet kasy nie daje?

eprasa.pl efdf2064b2

Są takie głosy płynące z liberalnej części sceny politycznej, że powinno się programy społeczne obciąć. My jesteśmy temu przeciwni, ale też

> *uważamy, że państwo nie powinno ograniczać się do wręczania ludziom gotówki, bo* **WOLNY RYNEK DALEJ BĘDZIE TAK SAMO DZIKI** *jak jest*

i np. leczenie stomatologiczne nadal będzie dla wielu ludzi po prostu finansowo nieosiągalne.

Nic się nie zmieni, jeżeli państwo nie wkroczy jako aktywny podmiot także w kwestie mieszkalnictwa. Żadne programy dopłacania do kredytu nic nie pomogą. Potwierdziły się nasze obawy dotyczące kredytu 2 proc., który rząd ostatnio uruchomił, bo ceny mieszkań z powodu tych dopłat znowu poszły w górę. Stracili na tym nie tylko ci, którzy chcieli skorzystać z rządowej pomocy, ale także ci, którzy się na to nie łapią np. z racji przekroczenia górnej granicy wieku w tym programie, a chcieli akurat teraz kupić na własność mieszkanie.

eprasa.pl efdf2064b2

Wielu ekonomistów uważa, że państwo nie jest od budowy mieszkań.

A jednak są samorządy, które budują mieszkania. Władze lokalne też są elementem państwa. Powstają mieszkania spółdzielcze i komunalne.

Nie jesteśmy przeciwko temu, żeby ludzie kupowali sobie mieszkania na własność, tylko nie wszystkich na to stać, nie wszyscy mają zdolność kredytową i nie wszyscy mają taką potrzebę, bo np. rozważają zmianę miejsca zamieszkania.

Zatem wszystkie pomysły dopłat są złe?

W każdym razie nie umożliwiają ludziom, którzy rzeczywiście potrzebują pierwszego mieszkania, żeby założyć rodzinę, zdobycia własnego lokum. Widzieliśmy jednoznaczną reakcję jednego z dużych polskich deweloperów na wieść o kredycie 2 proc. Był zachwycony, bo finalnie to przede wszystkim deweloperzy na tym zyskują, podnosząc ceny nowych mieszkań.

Wasz flagowy projekt, który nagłaśniacie w tej kampanii to wdowia renta czyli dodatkowe świadczenie dla seniorów, którym zmarł współmałżonek

eprasa.pl efdf2064b2

i przez to ich dochód uszczuplił się o jedną emeryturę. Ale chyba na uchwalenie tej ustawy przed końcem kadencji nie ma szans?

Będzie jeszcze jedno posiedzenie Sejmu w tej kadencji, zatem gdyby rządzący chcieli, to mogliby to zrobić. To jest prospołeczne rozwiązanie, które ma duże poparcie i jest potrzebne przede wszystkim kobietom, z reguły żyjącym dłużej niż mężczyźni i pobierającym niższą emeryturę. W razie śmierci męża, to one muszą wybrać, czy zostają przy swoim świadczeniu czy wybierają 85 proc. świadczenia małżonka.

W naszej propozycji mogłyby dostać dodatkowo do swojej emerytury 50 proc. emerytury zmarłego współmałżonka, co byłoby dla nich istotnym wsparciem. Wydatki wraz ze śmiercią drugiej osoby nie maleją o połowę, a emerytury nie nadążają za inflacją i wzrostem kosztów utrzymania.

Ale to nie jest zbyt sprawiedliwy system, bo są osoby, które nigdy nie miały współmałżonka. Może lepsze byłoby rozwiązanie, które proponuje PiS, by podwyższyć znacznie zasiłek opiekuńczy.

eprasa.pl efdf2064b2

Jest wiele pomysłów na rozwiązanie tego problemu. Faktem jest, że najbardziej narażaną na ubóstwo grupą społeczną są seniorki, które albo były samotne przez całe życie albo zostały wdowami. One mają najniższe świadczenia. Nie twierdzę, że nasz sposób jest jedynie słuszny, ale jakiś wycinek problemu rozwiązuje.

Podobno dobiegają końca negocjacje opozycji w sprawie paktu senackiego i pojawiło się pewne zamieszanie wokół Romana Giertycha. Szymon Hołownia lider Polski 2050 przyznał, że zgłosił jego kandydaturę do Senatu. A Paulina Hennig-Kloska, szefowa koła Polska 2050 twierdzi, że Giertych nie został zgłoszony przez tę formację. O co w tym chodzi?

Nie wiem, ale mam poczucie, że na tym zamieszaniu z ewentualnym startem Giertycha do Senatu, Polska 2050 straci na wiarygodności. Jeżeli w takiej personalnej sprawie jeden z liderów mówi tak, a drugi inaczej – to jest to niepoważne. Albo nie ustalili wspólnej wersji albo ze sobą nie rozmawiają.

A czy Roman Giertych powinien dostać szansę na start do Senatu?

eprasa.pl efdf2064b2

Nie widzę powodu, dla którego Giertych miałby zostać senatorem. On sam

> *deklaruje, że* **CHCE W SENACIE ROZLICZAĆ PIS.** *Rzecz w tym, że Senat nie ma konstytucyjnych uprawnień do rozliczania kogokolwiek,*

bo to Sejm ewentualnie ma możliwość powołania komisji śledczej.

Jedynym uzasadnieniem jest więc to, że Giertych otrzyma immunitet i będzie mógł wrócić do Polski. Dla mnie nie jest to wystarczające uzasadnienie jego startu w wyborach. Znacznie skuteczniej mógłby rozliczać PiS jako prokurator niż jako senator.

A może powinien zostać senatorem w nagrodę za to, że dzielnie stawał w obronie demokracji, wolnych sądów, konstytucji i reprezentował w rozmaitych sprawach polityków PO w tym Donalda Tuska i jego syna?

W nagrodę to można mu wręczyć jakiś order. Są różne sposoby nagradzania ludzi za pracę na rzecz de-

eprasa.pl efdf2064b2

mokracji, natomiast niekoniecznie należy umieszczać kogoś w organie ustawodawczym, który będzie decydował o takich rzeczach jak np. liberalizacja prawa do przerywania ciąży. Nie widzę potrzeby, żeby ryzykować utratę większości w takim głosowaniu z tego powodu, że w Senacie będzie zasiadał Roman Giertych, który twierdzi, że w sprawach światopoglądowych poglądów nie zmienił.

Zatem to panią boli, że w niektórych sprawach może głosować inaczej niż spodziewa się pani po opozycji demokratycznej?

To jest naturalne. Biorę za dobrą monetę i za poważną deklarację słowa przewodniczącego Donalda Tuska, że PO jest za prawem do przerywania ciąży, a także, że żadna osoba, która nie popiera tego prawa, nie będzie zgłoszona przez PO do parlamentu. W tym m.in. upatruję niechęć do zgłoszenia Romana Giertycha.

Podobno jednak zaoferowano mecenasowi Giertychowi możliwość startu w Olsztynie, tyle, że on się uparł na okręg pod Poznaniem.

eprasa.pl efdf2064b2

Na ten temat nic nie wiem. Z naszej strony negocjacje w sprawie paktu senackiego prowadzi Dariusz Wieczorek. Ale to też o czymś świadczy. Jeżeli ktoś tak bardzo chce startować do Senatu, a potem wybrzydza, że okręg nie taki, to trochę się zachowuje jak primabalerina.

Poseł Bogusław Wontor wygrał w sądzie z Włodzimierzem Czarzastym spór o bezprawnie działania waszego przewodniczącego. Z uzasadnienia sędziego wynika, że sąd uznał, iż nowe władze zostały powołane w sposób niedemokratyczny i w związku z tym partia jest niedemokratyczna.

O tym, czy partia jest demokratyczna czy nie, może przesądzić tylko Trybunał Konstytucyjny w Polsce. Kiedyś Zbigniew Ziobro próbował w ten sposób utrudnić działalność SLD, ale mu się nie udało. A jeżeli chodzi o posła Wontora, to na razie wyrok, który zapadł jest nieprawomocny. A my założyliśmy apelację. Zatem zobaczymy, co będzie dalej. Nie zmieni to w żaden sposób funkcjonowania partii ani tego, że będzie startować w wyborach.

eprasa.pl efdf2064b2

Czy krucjata posła Wontora jest dla was kłopotem przed wyborami?

Nie sądzę, żeby ten temat interesował kogoś poza nim samym. Są ważniejsze sprawy, które dotyczą naszego programu oraz tego, w jaki sposób będziemy chcieli rządzić i z kim.

> *Apelowaliśmy wielokrotnie, żeby ugrupowania opozycji demokratycznej ogłosiły deklarację* **O WSPÓLNYCH RZĄDACH PO WYBORACH.**

Tym bardziej, że wiemy, iż żadna z partii opozycyjnych nie będzie rządzić samodzielnie. Ciągle się to nie wydarzyło. Nie wiem dlaczego.

Może to jest temat na kampanię, a nie na prekampanię. Liczę, że mimo wszystko dojdzie do zawarcia paktu o nieagresji.

Od tygodnia media żyją białoruskimi śmigłowcami, które naruszyły przestrzeń powietrzną Polski. Radosław Sikorski zasugerował, że należało je prewencyj-

eprasa.pl efdf2064b2

nie zestrzelić, żeby Łukaszenka zrozumiał, że z NATO nie ma żartów. Czy to dobry pomysł na przyszłość?

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną to w wielu sprawach nie zgadzam się z Radosławem Sikorskim. Uważam, że pewne rzeczy robi efekciarsko i na pokaz. Natomiast gdyby sam był ministrem w takim momencie, to w życiu by takiej decyzji nie podjął, gdyż byłaby ona nieodpowiedzialna i niezgodna z polskim prawem.

A jednak lewica trochę współbrzmi z Sikorskim domagając się od rządu informacji na temat bezpieczeństwa i szczelności granicy z Białorusią.

To jest co innego. Uważamy, że coś jest nie w porządku, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, bo skoro najpierw MON zaprzecza, jakoby białoruskie śmigłowce naruszyły naszą przestrzeń powietrzną, a następnego dnia przyznaje, że jednak te śmigłowce wleciały do Polski, to albo w resorcie o niczym nie wiedziano albo starano się manipulować opinią publiczną. Tego być nie powinno i dlatego żądamy od ministerstwa wyjaśnień.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

PSL I PIS – TYLKO ROZMOWY CZY POWAŻNE NARADY



Fot. Jacek Domiński/REPORTER

– Politycy spotykają się i rozmawiają w różnych sytuacjach, ale **NIC MI WIADOMO O TYM, BY LUDOWCY PROWADZILI JAKIEŚ POWAŻNE NARADY Z PIS**. *Gdybym to ja miał rozmawiać z premierem o jakiejkolwiek współpracy, musiałby zacząć od przeprosin – mówi honorowy prezes PSL,* **JÓZEF ZYCH**. *Były marszałek Sejmu upomina też lidera Polski 2050: – Radziłbym panu Szymonowi, by nie podnosił w przyszłości kwestii, które antagonizują, ale skupił się na tym, co łączy.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

Znamy już datę wyborów parlamentarnych, a kampania oficjalnie ruszyła. Decyzja o wspólnym starcie PSL z Polską 2050 była dobra?

Niewątpliwie sytuacja jest trudna, więc patrzę na to z umiarkowanym optymizmem. Jeśli PSL się zmobili-

eprasa.pl efdf2064b2

zuje, raczej wejdziemy do Sejmu. Myślę, że na 60 proc. przekroczymy próg wyborczy.

Lepiej byłoby, gdyby PSL szedł sam do wyborów?

Rozważaliśmy to i wolałbym, abyśmy startowali pod własnym szyldem, ale skoro przeanalizowano wszelkie „za” i „przeciw” i Rada Naczelna tak postanowiła, akceptuję to, innego wyjścia nie mam.



Józef Zych

– prawnik (dr n. prawnych) i polityk. W latach 1989-2015 poseł na Sejm, 1991-1995 i 2004-2005 wicemarszałek Sejmu, później był marszałkiem seniorem. Były członek Trybunału Stanu. Od 2012 jest honorowym prezesem PSL.

eprasa.pl efdf2064b2

Lider PSL dość jednoznacznie ocenił inicjatywę PO – marsz „miliona serc”, twierdząc w Polsat News, że „Trzecia droga ma swój marsz po zwycięstwo, który nie jest jednodniowym marszem i drogą na skróty”. Pan też tak uważa?

Udział w marszu Platformy nie był kwestią szczególnie rozważaną w PSL. Każdy organizuje w kampanii spotkania, jakie uważa za stosowne i robi, co chce.

No dobrze, ale czy marsz 4 czerwca zaszkodził całej opozycji, jak twierdzi lider Stronnictwa?

Krytycznie oceniałbym tę inicjatywę, gdyby przyniosła szkodę społeczeństwu. A tak nie było.

Czerwcowy marsz **POKAZAŁ POTĘŻNĄ MOBILIZACJĘ POLAKÓW,** *nie było tam żadnych negatywnych zdarzeń czy wypowiedzi.*

Zdradzi pan, czy trwają potajemne rozmowy między PSL a PiS?

eprasa.pl efdf2064b2

Nic mi o tym nie wiadomo, w tej całej kampanijnej propagandzie tyle jest domysłów, kto z kim knuje, że trudno się w tym wszystkim połapać. Politycy spotykają się i rozmawiają w różnych sytuacjach, ale nic mi wiadomo o tym, by ludowcy prowadzili jakieś poważne narady z PiS.

Andrzej Stankiewicz z Onetu mówił ostatnio, że liderzy PSL, z Piotrem Zgorzelskim na czele, utrzymują poufne kontakty z Mateuszem Morawieckim i na poważnie biorą pod uwagę scenariusz, by wejść po wyborach w koalicję z PiS.

Pierwsze słyszę, a mam bliskie kontakty zarówno ze Zgorzelskim, jak i Kosiniakiem-Kamyszem. Ostatnio z nimi rozmawiałem i byłoby dziwne, gdybym o takich rzeczach – jako honorowy przewodniczący partii – nie wiedział. Jeśli pan redaktor ma dowody na takie rozmowy, niech pokaże. To jakaś daleko idąca insynuacja.

Gdybym to ja miał rozmawiać z premierem o jakiejkolwiek współpracy, musiałby zacząć od przeprosin.

Za co konkretnie?

eprasa.pl efdf2064b2

Kiedyś w Jasionce i Kielcach obrażał PSL, więc napisałem do niego list otwarty. Do dziś nie raczył odpowiedzieć. Wmawianie przez Morawieckiego, że PiS jest następcą Ruchu Ludowego to nieporozumienie i brak elementarnej wiedzy historycznej.

Czyli pan nie wierzy, że w to, że PiS dogada się z PSL po wyborach?

W swoim życiu wiele widziałem, ale tyle nas dzieli, że takie rozważania nie mają racji bytu. Nie mam nic przeciw uczciwej współpracy z kimkolwiek, sam

> *kiedyś jako marszałek Sejmu współpracowałem z Lechem Kaczyńskim, ówczesnym szefem NIK i świetnie dogadywałem się z Jarosławem Kaczyńskim, bo* **NIKT NIKOGO NIE OBRAŻAŁ.**

i tak się to powinno odbywać w kulturalnym kręgu.

Czy równie kulturalnie odbywa się wasza współpraca z Szymonem Hołownią? Ma pan do niego pełne zaufanie? Pytam, bo przecież dochodziło do zgrzytów

eprasa.pl efdf2064b2

o kandydatów z nowych środowisk politycznych na wspólnej liście i - jak pisaliśmy na łamach „Wprost”, szukał pretekstu do zerwania współpracy z ludowcami.

Osobiście nigdy z nim nie rozmawiałem, ale bywało różnie. Hołownia kwestionował pewne działania jeśli chodzi o PSL – mam na myśli Agrounię, ale stawianie sprawy na ostrzu noża, jak robił to Hołownia, i narzucanie nam, kto ma się znaleźć na listach, było nie do przyjęcia. Niektórzy odbierają to jako zadzieranie nosa i stawianie się wyżej niż my.

Porównując nasze doświadczenia i zasługi dla Polski z dorobkiem Polski 2050, zostawiamy Hołownię daleko w tyle.

Trzeba porządnie ułożyć tę współpracę i radziłbym panu Szymonowi, by nie podnosił w przyszłości kwestii, które antagonizują, ale skupił się na tym, co łączy. Musi pamiętać, że dla ludowców najważniejszy jest patriotyzm, koleżeńskość i interes wsi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Felieton



Fot. Archiwum prywatne

Tomasz P. Terlikowski

Czy stanę przed sądem biskupim? Jestem gotowy

Poziom absurdu w życiu kościelno-medialnym osiąga niespotykane wcześniej poziomy. Ksiądz, o którym w dużym, dobrze udokumentowanym tekście napisałem, że tworzy sektę i dokonuje nadużyć psychicznych, duchowych i emocjonalnych,

eprasa.pl efdf2064b2

postanowił postawić mnie przed sądem. Tyle, że jest to sąd biskupi.

Dziennikarz opisujący niewygodne sprawy, także w Kościele, musi być gotowy na procesy. To dość oczywiste. Istnieją świeckie – zarówno cywilne jak i karne – procedury, które pozwalają, jeśli ktoś czuje się pomówiony, dochodzić swoich praw. Jednak czymś całkowicie nowym jest sytuacja, w której ksiądz, któremu postawione są poważne zarzuty (i przeciwko któremu w jego własnej archidiecezji toczy się kolejne dochodzenie) chce postawić dziennikarza (który jest katolikiem) przed sądem biskupim. Tego jeszcze – chyba nie tylko w Polsce – nie grano.

Jest to tym ciekawsze, że z dość oczywistych powodów taki ewentualny proces powinien się toczyć w archidiecezji warszawskiej, bo ja jestem jej wiernym, a ksiądz Łukasz Kadziński (bo o nim mowa) jest jej duchownym. Kłopot polega tylko na tym, że archidiecezja i jej rozmaici funkcyjni są wskazani w tekście w „Plusie Minusie”, jako odpowiedzialni za zaniedbania, a na-

eprasa.pl efdf2064b2

wet krycie księdza. Czy zatem teraz to właśnie ta sama instytucja, która przez prawie 20 lat pozwalała łamać zasady własnemu duchownemu, ma sądzić dziennikarza, który opisał jej zaniedbania i błędy? To przecież kuriozalne.

Kuriozalne jest również to, że sąd biskupi nie ma ostatecznie żadnego doświadczenia w takich sprawach. Procesu przeciwko dziennikarzowi jeszcze chyba nigdzie w Kościele nie grano.

> *Od doświadczonych kanonistów próbowałem się dowiedzieć, co mi ostatecznie grozi, ale niestety* **NIKT BYŁ MI W STANIE POWIEDZIEĆ.**

Grzywny, które są nową, wprowadzoną przez Franciszka karą, jeszcze nie zasądzono. Interdykt (czasowe odłączenie od sakramentów) też raczej nie wchodzi w grę, bo... zazwyczaj nie orzeka się go w pierwszej sprawie.

eprasa.pl efdf2064b2

Wydalić do stanu świeckiego się mnie nie da, bo tam już jestem, a przeniesienie na inną parafię też raczej nie wchodzi w grę. Czyli co? Nie wiadomo.

Wiadomo za to, że tego rodzaju proces byłby czymś całkowicie nowym, szokującym i przynoszącym – jeśli by się rozpoczął – głównie wstyd Kościołowi. Stawianie przed sądem dziennikarza, bo ten opisuje zaniedbania i nadużycia księdza i chroniącej go archidiecezji, to coś, co się nie wydarzyło i co z pewnością zainteresowałoby dziennikarzy nie tylko w Polsce.

Jako dziennikarz muszę powiedzieć zupełnie wprost, że chętnie wziąłbym w takim procesie udział – byłoby wiele materiałów do napisania naprawdę fascynującego reportażu i wiele doświadczeń, które wzbogaciłyby moją wiedzę. To byłby proces historyczny, bo chyba po raz pierwszy ksiądz oskarżony o nadużycia władzy, dziwne praktyki seksualne, nadużycia duchowe oskarżyłby przed sądem kościelnym dziennikarza katolika, który te sprawy opisał. Książka, która by z tego powstała byłaby z pewnością fascynująca.

eprasa.pl efdf2064b2

Jako katolik nie ukrywam – bardzo bym tego procesu nie chciał, bo... to by była kompletna kompromitacja instytucji kościelnej. Komunikacyjnie nie do obrony, bardzo trudna do uzasadnienia, i do tego niezwykle chętnie opisywana przez media, jak sądzę nie tylko w Polsce. Dziennikarz stojący przed sądem kościelnym, bo opisał nadużycia w Kościele i ich tuszowanie.

Mogę jednak powiedzieć jasno: w tej sprawie ja się nie wycofam. Jestem po rozmowie z adwokatem, który reprezentuje ks. Łukasza Kadzińskiego. Został on poproszony, by nie zwlekał i skierował już sprawę do sądu biskupiego, bo ja księdza nie przeproszę.

> *A* **NIE PRZEPROSZĘ, BO NIE MAM ZA CO.** *Zastraszyć się nie dam a jeśli ksiądz Łukasz chce spektaklu, to nie widzę problemu.*

Osobiście nie wierzę, by jakikolwiek sąd biskupi, a co za tym idzie biskup w Polsce, zdecydował się na taki

eprasa.pl efdf2064b2

spektakl, bo on kompromitowałby kompletnie instytucje polskiego Kościoła. Ja zaś nie odpuszczę, i jeśli będzie trzeba pójdę do Roty Rzymskiej.

Zdrowy rozsądek podpowiada, żeby tak nie robić. Ale nie ukrywam, że czekam z zaciekawieniem na ciąg dalszy. Na razie to zabawa jednego księdza – i lepiej dla wszystkich, żeby tak zostało. Bo ja się nie dam zastraszyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Enea



DOM MĄDRZE PO(Ð)ŁĄCZONY

Fotowoltaika+

Wybieralscy wybierają ofertę Fotowoltaika+ dla domu i firmy!

Wybieraj i łącz produkty, by dzięki fotowoltaice i ekourządzeniom, takim jak:

- **pompa ciepła**
- **magazyn energii**
- stacja ładowania
- grzejnik powierzchniowo-akumulacyjny

wytwarzać, gromadzić i wykorzystywać energię na własne potrzeby.

enea.pl/fotowoltaikaplus **infolinia: 611 111 111**

eprasa.pl efdf2064b2

„KRÓLOWE PSZCZÓŁ” NA UCZELNIACH



Fot. Shutterstock

– Zgodziliśmy się z tezą, że na polskich uczelniach panuje równość kobiet i mężczyzn, ale nikt tego nigdy nie sprawdził. Okazuje się, że nie ma. Środowisko naukowe jest dyskryminujące. Pamiętajmy, że **MECHANIZM AWANSOWANIA OPIERA SIĘ NA ZJAWISKU „KRÓLOWEJ PSZCZÓŁ” – KOBIETA NA WYSOKIM SZCZEBLU NIEJAKO BRONI SWOJEJ POZYCJI WYCHODZĄC Z DOŚWIADCZENIA, ŻE NA TAKICH STANOWISKACH JEST MIEJSCE TYLKO DLA JEDNEJ KOBIETY – MÓWI DR ANNA GÓRSKA,** *dyrektorka Centrum Badań Kobiet i Różnorodności w Organizacjach z Akademii Leona Koźmińskiego.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Rozmawiała pani z kobietami zatrudnionymi na uczelniach Europy Środkowo-Wschodniej – były to m.in. Czechy, Litwa, Chorwacja, Rumunia. Okazało

eprasa.pl efdf2064b2

się z tych rozmów, że z perspektywy badaczek nie ma równości na uniwersytetach. A wydawałoby się, że to aksjomat.

Okazało się, że nasze optymistyczne założenie: uniwersytety są równe dla kobiet i mężczyzn, wcale nie jest prawdą – ani w Polsce, ani w pozostałych 11 kra-



Anna Górska

– adiunktka w Akademii Leona Koźmińskiego oraz dyrektorka Centrum Badań Kobiet i Różnorodności w Organizacjach. Specjalizuje się w zagadnieniach płci i różnorodności w organizacjach i uczelniach. Jest również członkinią centrum badawczego Public Management (PUMA). Jest ekspertką ds. przeciwdziałania dyskryminacji.

eprasa.pl efdf2064b2

jach, w których rozmawiałam z przedstawicielkami świata naukowego. Założyliśmy, że wszyscy są sprawiedliwie oceniani, że przecież podlegamy temu samemu systemowi oceny, że boisko jest dla wszystkich równe. Przez mit, który zbudował się dookoła szkolnictwa wyższego, w ogóle nie rozmawialiśmy o tym, że może jest inaczej niż się nam wydaje. Pamiętam, że kiedy zaczynałam to badanie słyszałam: „Przecież w Polsce nie mamy tego problemu”.

A potem zderzamy się z sytuacją sprzed roku: seksizm i mobbing w uczelniach artystycznych czy seksistowskie żarty do studentek politechniki. Wobec tego obalam mit merytokracji na polskich uczelniach – nie wszyscy są traktowani na równi!

Co ciekawe, po raz pierwszy w pani badaniu wybrzmiało mocno: kobiety są dyskryminowane przez inne kobiety, a nie tylko mężczyzn.

Środowisko akademickie jest przyzwyczajone do tego, że „akademikiem idealnym” jest mężczyzna, tylko on – nieobciążony obowiązkami pozauczelnianymi, racjonalny – może być przykładem dla innych. Nawet,

eprasa.pl efdf2064b2

jeżeli ma rodzinę – nie jest ona dla niego przeszkodą (wiadomo, że to partnerka zajmuje się dziećmi).

Na kobiety na akademiach miało to taki wpływ, że

> *te, które awansowały na wysokie stopnie naukowe – niejako wpasowywały się w tę męską karierę prezentując potem* **POSTAWY DYSKRYMINUJĄCE WOBEC KOBIET** *na niższym poziomie w hierarchii.*

Kobiety na wysokich stanowiskach zinternalizowały męski typ pracy, nakładając na siebie ten „naukowy męski garnitur”, zaczęły być dyskryminujące w stosunku do kobiet używając argumentu: Kiedy ja zaczynałam, nikt mi nie pomagał, to dlaczego ja mam pomagać.

Co ciekawe – przyznawały mi się do tego naukowczynie, z którymi rozmawiałam. Świadomie lub nieświadomie używały sformułowań dyskryminujących inne kobiety, choć one same były obiektami dyskrymi-

eprasa.pl efdf2064b2

nacji. Słyszałam więc z ich ust stereotypy: „przecież teraz nie zatrudnię dwudziestoparoletniej dziewczyny, która mi zajdzie w ciążę i odejdzie z pracy”. Albo „młode dziewczyny nic nie mają w głowie, tylko paznokcie i fryzury, ja się wolę otaczać męskim towarzystwem”. Środowisko naukowe jest po prostu dyskryminujące.

Pamiętajmy, że mechanizm awansowania opiera się na zjawisku „królowej pszczół” – kobieta na wysokim szczeblu niejako broni swojej pozycji wychodząc z doświadczenia, że na takich stanowiskach jest miejsce tylko dla jednej kobiety.

Czy ta dyskryminacja musiała się wydarzyć? A teraz można mieć nadzieję, że teraz nastąpi odejście od tej złej praktyki - widzimy to w tej chwili w biznesie, który wspiera bardziej niż nauka, kariery kobiet.

Neoliberalne zmiany i urynkowienie uczelni w naszym regionie powoduje, że szkołami wyższymi zarządza się trochę jak biznesem – więc to może być znak, że naukowe kariery kobiet zaczniemy traktować jako naturalną kolej rzeczy. Bo rzeczywiście w biznesie dostrzegamy np. mocno rozwinięty mentoring, czyli

eprasa.pl efdf2064b2

wsparcie kobiety na niższych stanowiskach przez współpracownice z wyższego szczebla hierarchii. I wydaje się być to naturalną ewolucją.

Historie kobiet-naukowczyń, z którymi rozmawiałam, były zupełnie różne, ale łączyło je poczucie wypalenia, rezygnacji i przytłoczenia obowiązkami akademickimi. Proszę zwrócić uwagę na to, że kobiety – odwrotnie niż mężczyźni – są obciążane nieodpłatną pracą administracyjną w uczelniach.

Co to jest za praca?

Uzupełnianie stron internetowych, ustalanie planów zajęć, tłumaczenie dokumentów. Na zachodnich uczelniach są dla takich osób oddzielne etaty, uczelnie z naszego regionu – z powodów finansowych wysługują się naukowczyniami, które tego nie mają w obowiązkach pracy uczelnianej. W zachodnich uczelniach bywa, że na jednego akademika przypada dwóch administratorów. U nas tak nie jest. Stąd to ogromne wyzwanie z dodatkową pracą administracyjną.To niewidoczne zajęcie nie liczy się ani do pensji, ale nie jest uwzględniana w ewaluacji, w ocenach pracowniczej.

eprasa.pl efdf2064b2

Natomiast sama dyskryminacja kobiet na uczelniach pojawiała się między wierszami i miała różne oblicza. Kobiety na stanowiskach doktoranckich/asystenckich mówiły, że ich koledzy doktoranci są zapraszani na mniej formalne spotkania ze swoimi promotorami, gdzie przy tzw. wódce i śledziku nawiązywano relacje, budowano kontakty, które owocowały w przyszłości większymi możliwościami np. awansu. Jedna z moich rozmówczyń dostała (jako jedyna) stanowisko prorektorki na jednym z uniwersytetów w stolicy kraju. Była jedyną, która nie otrzymała żadnego zespołu, biura, asystenta/asystentki.

> *Usłyszała od rektora: „Poradzisz sobie z tym, tak jak radziłaś całe poprzednie lata, bo* **JESTEŚ BARDZIEJ ZDYSCYPLINOWANA NIŻ TWOI KOLEDZY".**

Na jednym z „rektorskich eventów” żaden z uczestników się z nią nie przywitał, mężczyźni nie wiedzieli czy i jak to zrobić: czy ją przytulić? Czy dać buziaka?

eprasa.pl efdf2064b2

Nie przyszło im do głowy, żeby jej podać rękę, więc po prostu została pominięta.

Inny przykład, ty razem z Polski: Jestem na konferencji poświęconej równości płci na uczelniach, rozmawiamy o tym, jak używać feminatywów. Oczywiście promowałam formy: doktorka, profesorka, dyrektorka. Niestety, mężczyźni obecni na tym panelu z uporem używali wobec mnie formy... „pani Aniu”. Chociaż formalnie pełnię stanowisko... dyrektorki właśnie.

Inne przykłady dyskryminacji kobiet to swoista konwiwialność w stosunku do nich: np. promotorzy ingerowali w prywatne sprawy, komentowali fakt bycia osobą homoseksualną – tej kobiecie zasugerowano, żeby się z tym nie obnosiła i „znalazła sobie faceta i miała dziecko po doktoracie”. Kobiety w ogóle często słyszały od swoich promotorek: „to nie jest czas na zachodzenie w ciążę, to nie jest czas na zakładanie rodziny, to nie jest czas na wychodzenie za mąż. Po doktoracie możesz o tym pomyśleć. Nie teraz, bo ci to zrujnuje karierę”.

eprasa.pl efdf2064b2

Taki komunikat wypowiedziany w środowisku biznesowym pewnie otarłoby się o sąd pracy. W szkolnictwie wyższym przymyka się na niego oko, bo powiedziała to szanowana, wybitna pani profesor. Mam wrażenie, że daliśmy przyzwolenie środowisku, aby wybitni profesorowie w taki sposób ingerowali w życie prywatne zwłaszcza kobiet.

Wracając do kobiet dyskryminujących kobiety, czy sądzi pani, że ta postawa jest uświadomiona?

Myślę że i stereotypizacja, i seksizm są nieuświadomione. Wiem, że gdybym zapytała wprost: „czy uważa pani, że kobiety są gorszymi naukowcami?”, pewnie bym usłyszała: „oczywiście, że nie”. Chociaż jedna z rozmówczyń powiedziała: „mężczyźni są lepszymi naukowcami, bo są bardziej racjonalni. Kobiety są lepszymi nauczycielkami, bo są bardziej opiekuńcze”. To jest ten stereotyp, który mamy w nauce od lat, a kobiety go powielają. Mówiły też o sobie: „ ja jestem inna, myślę jak mężczyzna”. Czyli: jestem lepsza.

Jak usunąć seksizm i stereotypizację z uczelni?

eprasa.pl efdf2064b2

Na pewno nie można tego tak zostawić, bo nowe pokolenia to widzą i powielają. Nawet świadomi millenialsi posługują się stereotypami płciowymi. Moim zdaniem powinniśmy zacząć od edukacji. Kobiety stanowią większość w niektórych dyscyplinach w szkolnictwie wyższym, ale rektorek praktycznie nie ma. Kobiety mają dużo pracy, ale mało władzy.

> *Potrzebne jest przyznanie: tak, mamy z tym problem. Komisja Europejska narzuciła na europejskie uczelnie* **WYMÓG STWORZENIA PLANÓW RÓWNOŚCI PŁCI.**

Jednym z pierwszych elementów, które każda uczelnia powinna zrobić jest zrobienie takiego audytu pod kątem ile jest kobiet, ilu mężczyzn, na jakich stanowiskach. Ale nie tylko.

Przyjrzeć się trzeba również temu, ile kobiety publikują, ile mają tej nieszczęsnej dodatkowej pracy administracyjnej, ile mają godzin dydaktycznych. Pamiętajmy, że mamy bardzo częste zjawisko utknięcia

eprasa.pl efdf2064b2

w środku: kobiety wprawdzie robią doktorat, ale nie mają czasu i siły na zrobienie profesury.

Wśród osób z habilitacją kobiet jest 40 proc. Co więcej, kobiety, które aplikują o habilitację mają wielokrotnie wyższy dorobek niż mężczyźni. Muszą włożyć dużo więcej pracy, aby udowodnić, że nadają na doktora habilitowanego. Kobiet profesorek zwyczajnych z tytułem profesora belwederskiego jest około 23-24 proc. Wniosek? Ogromna przepaść pomiędzy doktoratami, habilitacjami a profesorami.

O ile wiem, nie badano do tej pory naukowczyń z wyższych uczelni w Europie Środkowo-Wschodniej.

To rzeczywiście terra incognita. Nasz region w świecie naukowym zdominowanym przez Anglosasów, jest po prostu pomijany. Ale słyszę głosy, że w końcu ktoś się tym tematem zajął. Zostałam zaproszona jako panelistka na obchody 50-lecia „Diversity, Equity and Inlusion” na największej konferencji z zarządzania Academy of Management. Jako jedyna przedstawicielka z regionu będę właśnie opowiadać o roli uwzględnienia badań z regionu w topowych czasopismach

eprasa.pl efdf2064b2

Pamiętajmy też, że finansowanie uczelni na Zachodzie i u nas dzieli przepaść. Moje rozmówczynie wspominały, że muszą dokładać z własnej kieszeni, żeby pojechać na międzynarodową konferencję. Dodatkowo kobiety wspominały, że podczas pracy z zachodnimi badaczami, były traktowane jako te od najprostszej roboty, np. wyczyszczenia danych. Tę „prawdziwą” pracę wykonywali zachodni liderzy.

Od lat zresztą zasługi z badań przeprowadzanych w mieszanych zespołach przypisywane są mężczyznom (tzw. „efekt Mateusza”). Mamy też efekt Matyldy, kiedy kobiety są całkowicie pomijane. Warto uświadomić sobie w kontekście głośnego filmu o Oppenheimerze, że zespół badawczy, który opracował w jaki sposób rozszczepić jądro atomu składał się z czterech osób, z czego jedną osobą była kobieta. Nagrodę Nobla dostały dwie osoby z zespołu – nie było jej wśród nich.

Drugi podobny przypadek: podczas opisywania struktura DNA – jedną z osób, której udało się sfotografować te struktury była Rosalind Franklin. Cały zespół napisał bardzo wyraźnie w artykule naukowym,

eprasa.pl efdf2064b2

że to dzięki jej rentonogramowi udało się opisać hektograficzną strukturę DNA. Ale to ona nie dostała za to Nagrody Nobla. Dopiero po śmierci została uhonorowana wyróżnieniami.

Czy pani uważa, że kobiety powinny wyraźnie i na bieżąco sygnalizować: „czułam się dyskryminowana”, „nie zaproszono mnie”, „nie dostałam nagrody”?

Absolutnie tak: pokazujmy, buntujmy się, nie zgadzajmy się na to, co się dzieje. Nie dajmy się uciszyć. Mówmy o swoich prawach, mówmy o swoich barierach, mówmy o tej dyskryminacji, bo to jest jedyna szansa, żebyśmy mogli coś zmienić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2



NIE JESTEŚMY PO TO, ŻEBY NAS WŁADZA LUBIŁA

Fot. Paweł Wodzyński/DDTVN/East News

e-prasa.pl ed:206402

– Chciałabym wierzyć, że Stanowski rozpoczął proces i teraz będziemy się głębiej zastanawiać, czy warto karmić odbiorców historyjkami o tym, jak to jest lecieć do Cannes śmigłowcem albo grać nieznaczące epizody w filmach, których nikt nie widział; **CZY TO RZECZYWIŚCIE WARTOŚCIOWE, CZY OSOBY CHWALĄCE SIĘ KARIERAMI W BOLLYWOOD, MIAMI CZY DUBAJU FAKTYCZNIE SĄ GODNE NAŚLADOWANIA? ICH OPOWIASTKI TRAFIAJĄ DO MŁODYCH DZIEWCZYN, KTÓRE MOGĄ UWIERZYĆ, ŻE WYSTARCZY PODĄŻAĆ ZA MARZENIAMI,** *że to jest łatwe, wystarczy być odważną, a wykształcenie nie jest już tak istotne, bo jak chcesz, możesz robić dokładnie to samo, co ci po szkołach –* **MÓWI BEATA TADLA.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

eprasa.pl efdf2064b2

Jaka jest kondycja dziennikarstwa dzisiaj? Pytam w kontekście śledztwa Krzysztofa Stanowskiego dotyczącego Natalii Janoszek, które obnażyło również nierzetelność i brak samodzielnego przygotowania dziennikarzy, opierających się na czyimś researchu lub powielanych w Internecie informacjach.

Kiedy oglądałam materiał Krzysztofa Stanowskiego – z jednej strony byłam pod ogromnym wrażeniem pracy, jaką wykonał, z drugiej – czułam rodzaj zawstydzenia. To jest historia sporego kalibru, ale nie uważam, żeby położyła się cieniem na całym dziennikarskim środowisku. Jeśli sędzia ukradł jakąś część do wiertarki, to nie można powiedzieć, że wszyscy sędziowie kradną, tak jak nie można stwierdzić, że wszyscy księża są pedofilami i wszyscy lekarze stosują przemoc wobec kobiet. Ten, kto podchodzi do zawodu dziennikarskiego nieodpowiedzialnie i powierzchownie, może ma za co uderzyć się w pierś, ale ten, kto myśli o odbiorcy, któremu należy się prawda i wartościowa treść, ma czyste sumienie.

Ja mogę cię zapewnić, że do swoich rozmów i programów przygotowuję się sama, taka ze mnie Zosia Sa-

eprasa.pl efdf2064b2

mosia, od zawsze. Nie zdarzyło mi się przeczytać czegoś, co było napisane cudzą ręką, a wszystkie teksty, które wygłaszam przed kamerą zawsze szykuję sama, co oczywiście nie zawsze uchroni przed wpadką w programie na żywo.

Ale zanim program się odbędzie, jest cały proces przygotowania, zapraszania gości, śledzenia tematów – i to jest praca zespołowa. Mam szczęście, że pracuję z fantastycznymi wydawcami, często dyskutujemy, czy każdemu warto dawać forum do wygłaszania poglądów, niektóre mogą być społecznie szkodliwe.

Jestem daleka od obrzucania błotem tych, którzy dali się nabrać na wymyśloną karierę.

Beata Tadla

– dziennikarka radiowa i telewizyjna. Pracowała m.in. w TVN24 (2005-2012) i głównym wydaniu „Wiadomości” (2012-2016). Od 2020 w Onet Radio. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa UWr. Autorka kilku książek. W 2010 zwyciężyła plebiscycie Mistrz Mowy Polskiej, a w 2018 w „Tańcu z gwiazdami”.

eprasa.pl efdf2064b2

Spreparowane artykuły, uwiarygadniające wywiady w największych stacjach, zachwyceni prezenterzy, media społecznościowe pełne robiących wrażenie wydarzeń i aktywności trudnych do zweryfikowania w pracy pod presją czasu – wszyscy się nabraliśmy. Dopiero Stanowski odpalił w nas czerwone lampki i, mam nadzieję, spowodował, że będziemy bardziej czujni. Chciałabym wierzyć, że Stanowski rozpoczął proces i teraz będziemy się głębiej zastanawiać, czy warto karmić odbiorców historyjkami o tym, jak to jest lecieć do Cannes śmigłowcem albo grać nieznaczące epizody w filmach, których nikt nie widział; czy to rzeczywiście wartościowe, czy osoby chwalące się karierami w Bollywood, Miami czy Dubaju faktycznie są godne naśladowania?

Ich opowiastki trafiają do młodych dziewczyn, które mogą uwierzyć, że wystarczy podążać za marzeniami, że to jest łatwe, wystarczy być odważną, a wykształcenie nie jest już tak istotne, bo jak chcesz, możesz robić dokładnie to samo, co ci po szkołach. A potem jest zderzenie z rzeczywistością, wcale nie tak złotą i luksusową...

eprasa.pl efdf2064b2

Chciałabym, by cała ta sytuacja paradoksalnie sprawiła, że otworzymy w sobie potrzebę sprawdzania, weryfikowania, zdrapywania farby z obrazu, żeby zobaczyć, co jest pod spodem i może wreszcie nastanie czas, kiedy zwrócimy się w stronę autorytetów; ludzi, którzy wykonali, wartościową, godną szacunku pracę, zyskali realne uznanie i zgromadzili kapitał, który może być motywacją, bo naprawdę coś znaczy. I takich ludzi będziemy pokazywać, żeby się od nich uczyć i nimi zachwycać.

> *W dziennikarstwie jest wielu wspaniałych fachowców, którzy* **NIE SPLAMILI SIĘ NIERZETELNOŚCIĄ** *i nieuczciwością, tworzą pożyteczne treści,*

wskazują na błędy w systemach, wytykają machlojki i zakłamanie. Redakcja zatrudniająca takich dziennikarzy to redakcja wiarygodna. Programy lżejsze, śniadaniowe, rozrywkowe też mogą być pożyteczne. Jeśli są dobrze robione, to mogą nam służyć. Ciągle w ten zawód wierzę i uważam, że on ma sens.

eprasa.pl efdf2064b2

Nawet w dobie sztucznej inteligencji?

Ostatnio byłam w szoku, że jedna z rozgłośni radiowych na Śląsku – radio Piekary – korzysta z głosu wygenerowanego przez sztuczną inteligencję, czyli prezenterki nie ma. Mam nadzieję, że to tylko krótkotrwały eksperyment. Uważam, że w dziennikarstwie ta technologia się nie sprawdzi, ten zawód polega przecież na kontakcie człowieka z człowiekiem; to jest praca człowieka o człowieku, ale przede wszystkim dla człowieka. Nikt nie chce być oszukiwany, a świata nie da się opisać wyłącznie na podstawie tego, co sztuczna inteligencja zdołała zassać z przeszłości.

„Polityka głęboko wkroczyła w pracę dziennikarzy” – to cytat z ciebie. Wnioskujesz tak patrząc na politykę czy dziennikarzy?

Wnioskuje tak, patrząc na media publiczne i miałam raczej na myśli polityków, którzy tam weszli, bo im na to pozwolono. Dziennikarze sobie na to nie pozwalają, a tych, którzy wykonują pracę dla polityków, dziennikarzami nie nazywam, bo to obraźliwe dla tych, którzy swój zawód uprawiają rzeczowo, rzetelnie i uczciwie.

eprasa.pl efdf2064b2

Czy to, co robi TVP w programach informacyjnych i publicystycznych to jest dziennikarstwo? Nie!

W „Wiadomości” czy TVP Info widzimy podstawki pod mikrofon, które w wyścigu, kto bardziej podliże się Nowogrodzkiej i w ogóle władzy, przechodzą już samych siebie, osiągają mistrzostwo; tam panuje konkurencja na najbardziej wytrawne lizusostwo, na najbardziej wazeliniarski czerwony pasek. Dlatego telewizję, dawniej zwaną publiczną, trzeba wyjąć poza nawias medialny – to jest osobna kategoria; nie wolno jej porównywać z żadnym innym medium, a już na pewno nie wolno stosować symetrii. Jest TVP i jest dziennikarstwo w Polsce, ale jedno z drugim nie ma nic wspólnego.

Przed ‘89 rokiem media w Polsce były reżimowe, a o tym, co naprawdę się u nas dzieje, dowiadywaliśmy się z zagłuszanego przekazu Radia Wolna Europa czy Głosu Ameryki. Ludzie nie wierzyli reżimówce. Po ‘89 roku, kiedy zaczęły się tworzyć wolne media, bardzo chcieliśmy wierzyć w to, że wreszcie obowiązuje wolność słowa, że wreszcie mamy prawdę, i ta wiara zo-

eprasa.pl efdf2064b2

stała w nas na długo. Aż nastała dobra zmiana i zrobiła powrót do przeszłości.

To jest materiał, nad którym jeszcze długo będą pracować socjolodzy, medioznawcy, może nawet psycholodzy. Studenci dziennikarstwa na podstawie tego cyrku powinni się uczyć, jak nie należy wykonywać tej profesji, jak ta praca ma nie wyglądać.

> *Czasem w czymś uczestniczę, widzę coś na własne oczy, a potem widzę to w mediach publicznych i* **OKAZUJE SIĘ, ŻE TO JEST ZUPEŁNIE INNE WYDARZENIE,**

oni opowiadają mi o jakimś równoległym świecie, który nie istnieje. Używają do tego tak bardzo sugestywnych słów, że ludzie, którzy nie mają w sobie potrzeby sprawdzania informacji gdzieś indziej albo mają dostęp wyłącznie do TVP, są skłonni uwierzyć, że żyją w Polsce, która na tle całej Europy i świata, jest krainą wyjątkową, świetnie zarządzaną, bogatą, w której idealnie działa każdy trybik. Człowiek rozsądny wie, że tak nie

eprasa.pl efdf2064b2

jest. Kłamstwa, które się sączą z tej telewizji, wypowiadane ustami ludzi, którzy pracowali w niej jeszcze przed dobrą zmianą, są niewiarygodne. Znam niektóre z tych osób i do głowy by mi nie przyszło, że byłyby w stanie wykonywać coś takiego. Koniunkturalizm jest tam posunięty do granic możliwości.

Jak rzeczywistość opisuje TVP, jak TVN, a jak Polsat? Jakie są różnice pomiędzy ich narracjami?

Media i podejście do nich jest odbiciem naszego szalenie spolaryzowanego społeczeństwa, dlatego Polsat, jako chcący pokazywać środek, liczy się najmniej. I tu znów wrócę do tego, że nie wszyscy odbiorcy mają potrzebę szukania informacji w różnych źródłach – tak tworzą się wyznawcy jednego czy drugiego medium, dostają gotowe diagnozy, są bezkrytyczni, a to nie jest dobre. Mamy więc część bardzo zagorzałej widowni TVP i część wierną TVN-owi; te widownie się nie krzyżują. Widzowie TVP uważają, że TVN manipuluje, kłamie i wprowadza w błąd, a poza tym jest to telewizja Tuska, mimo że amerykańska, to jednak niemiecka. Tak na marginesie, zo-

eprasa.pl efdf2064b2

bacz co się stało z przymiotnikiem niemiecki – on jest dzisiaj obelgą.

W ogóle jak spojrzymy na język, wszystko się przewartościowało, wszystko pozmieniało, dzisiejsza władza różnym określeniom nadaje swoje, zupełnie inne, nierzadko sprzeczne z tym oryginalnym znaczenie. Kolejny przykład: elita – kiedyś to była część naszego społeczeństwa, która zawsze się szybciej rozwijała, była wzorem do naśladowania, bo pociągała za sobą rozwój innych, dzisiaj – to jest ktoś obrzydliwy, kto wyzyskuje...

Mamy więc wyznawców dwóch telewizji, zupełnie niewierzących i nieufających temu, co mówi się w tej drugiej. Ale akurat w przypadku TVP – to słusznie, temu przekazowi wierzyć nie należy. Spotkałam kiedyś w knajpie człowieka, który próbował mi wmówić, że „my w TVN” – bo wtedy jeszcze tam pracowałam – na którymś tam piętrze mamy człowieka, który nami rządzi, z którym musimy się konsultować, który mówi nam, co i jak mamy mówić, ale „pani mi przecież prawdy nie powie, pani się nie przyzna”... No i jak ja miałam go przekonać, że tak nie jest? Takie ciasne poglądy głów,

eprasa.pl efdf2064b2

które coś gdzieś zasłyszały i biorą to jeden do jednego, co więcej: powielają, kolportują dalej – to jest duże zagrożenie. Media są po to, by dawać rzetelną informację, relacjonować świat, a nie go kreować. Powinny dostarczać nam wrażeń estetycznych, kulturalnych, inspirować do podróżowania, poznawania innych światów, przekonywać, że warto przeczytać jakąś książkę, zapoznać się z czyjąś twórczością, uczyć szacunku, edukować, ale w momencie, w którym są używane wyłącznie do sączenia propagandy – cofają w rozwoju tych, którzy nie spojrzą na inne przekazy.

W tym układzie Polsat, jak stwierdziłaś, chce pokazywać środek - udaje mu się?

TVP szczuje na TVN, nie szczuje na Polsat, który nie czuje się wywołany do odpowiedzi. Widzę niektóre komentarze na moim Instagramie, np. pod zdjęciami z marszu 4 czerwca – one są pisane językiem „Wiadomości”, dokładnie tymi sformułowaniami, które pojawiają się tam na paskach czy w materiałach, one zapadają ludziom głęboko w pamięć, a ci potem uważają, że to już jest ich pogląd. Nowogrodzkiej bardzo ciąży TVN.

eprasa.pl efdf2064b2

Kiedyś było nie do pomyślenia, żeby redakcja robiła materiał o innej redakcji. To się zmieniło,

> *kiedy dziennikarze zaczęli mówić wprost, że coś złego dzieje się z TVP,* **TRZEBA WIĘC BYŁO IM DOŁOŻYĆ,** *najchętniej personalnie*

i nagle: Olejnik, Lis, Pochanke – Bogu ducha winni ludzie zostali przetrzebieni do 5 pokolenia wstecz, nazwani wrogami narodu, resortowymi dziećmi itd., chciano podkopać ich wiarygodność, ich przeszłość została zakłamana...

TVN bardzo długo nie odpowiadał na zaczepki, ale ile można siedzieć cicho, kiedy cię nieustannie atakują? Zaczęły więc pojawiać się genialne materiały np. Kuby Sobieniowskiego, które nie mają komentarza, to są czyste fragmenty pokazujące manipulacje i zakłamanie, widz sam ma wystawić temu ocenę, mądry widz sam sobie odpowie na pytania. Ja jestem bohaterką „Wiadomości” od 8 lat każdego 9 maja, czyli w dniu obcho-

eprasa.pl efdf2064b2

dzonego przez ruskich Dnia Zwycięstwa. Co roku – a pracuję przeszło 30 lat – mówiliśmy o defiladzie na placu Czerwonym w Moskwie, że ruscy pokazują wtedy swoją militarną potęgę, chwalą się nią jak każdy reżim; teraz podpasowało to TVP na tyle, że wyciągają ten fragment z innej rzeczywistości, dopasowują go do aktualnej jako dowód na to, że my, w dawnej redakcji byliśmy pod jakimś ruskim wpływem, a ja jestem tego twarzą. Już tylu ludzi zostało ofiarami takiej manipulacji, jaką to ma skalę! Wycinają fragmenty wywiadów i dopasowują do swojej narracji, manipulują słowami, obrazami, naginają każdy szczegół, by tylko pasował do tezy. Koszmar.

Nie myślałaś o tym, żeby wytoczyć proces TVP?

Nosiłam się z tym zamiarem, tylko wiem, jak pracują sądy w Polsce, a naprawdę nie chcę do tego co i rusz wracać, żeby to było przypominane. Dzisiaj raczej wolę i chcę zapomnieć, że ta instytucja w ogóle istnieje.

Padłaś kiedyś ofiarą manipulacji w Internecie?

W sieci pojawiła się swego czasu moja fake’owa fotografia z wypowiedzią na temat moich dziadków,

eprasa.pl efdf2064b2

którzy rzekomo zostali zabici podczas wojny przez Polaków, a ja jestem Żydówką. Na podstawie tej nieprawdziwej informacji, która szybko się rozprzestrzeniła, zostałam zalana hejtem i groźbami, że zostanę ogolona, że twarz mi zostanie zdjęta, że powinnam „do gazu, do piachu albo wypie..lać do Izraela”. Zgłosiłam to na policję, ale po roku dostałam decyzję, że sprawa została zamknięta z powodu niewykrycia sprawcy.

Wtedy też zadałam sobie trud, że napisałam do tych osób, od których dostawałam te obrzydliwe komunikaty i poleciłam im, żeby uważniej korzystały z treści, które znajdują w sieci, że na tym zdjęciu nie ma żadnego źródła i to już powinno wzbudzić ich podejrzenia, że nigdy tak nie powiedziałam i bym nie powiedziała, że Żydówką nie jestem, a nawet jakbym była, to co z tego, poza tym moi dziadkowie wojnę przeżyli, nikt ich nie zabił. „Bardzo przepraszam” – przeczytałam od jakichś 30 procent internautów, do których napisałam, co uważam za sukces – 30 procent przekonanych i uczulonych na tego typu newsy.

eprasa.pl efdf2064b2

A co z niezależnością mediów: jak wyglądają próby jej ograniczania?

Ostatnio głośnym echem odbił się tekst Bartka Węglarczyka, naczelnego Onetu, a potem naczelnego Wirtualnej Polski Pawła Kapusty o tym, że do niezależnych mediów prywatnych wysyłani są namiestnicy władzy, którzy chcą pilnować przekazu, żeby był spójny z linią rządu. Co to jest?! My nie jesteśmy po to, żeby nas władza lubiła.

> *Jeśli zrobi coś pożytecznego,* **NAPISZEMY O TYM,** *ale jeśli łamie konstytucję i dopuszcza się innych niegodziwości, to też napiszemy.*

Skoro władza musi wysyłać swoich przedstawicieli do mediów prywatnych, to świadczy o jej słabości, to znaczy, że czuje się niepewnie w tym, co robi.

Pamiętam czasy, kiedy siedzieliśmy w sejmie i naprawdę nieważne było, gdzie kto pracuje, czy jest z prawicowych mediów czy tych uznanych za lewicowe – nie miało to znaczenia.

eprasa.pl efdf2064b2

Wymienialiśmy się materiałami, pożyczaliśmy sobie kable i baterie... Dzisiaj jest to niemożliwe. Siedzę w odległości 3 metrów od jednej z głównych twarzy Wiadomości – pracowaliśmy razem wiele lat – patrzy na mnie i się odwraca, mija mnie na ulicy i też mnie nie widzi. To, co się wydarzyło z TVP, jest nie tylko złe społecznie, fatalne dla statusu zawodu, ale również złe towarzysko i wyniszczające dla całego środowiska, bo uczciwi i rzetelni dziennikarze nie chcą być postrzegani przez pryzmat tych osób. Ja się oburzam, jeżeli ktoś mówi: „Wy dziennikarze to tylko manipulujecie”. Nie, dziennikarze nie manipulują, ale najemni pracownicy mediów – tak.

Pracując w telewizji newsowej - sama przyznawałaś, że byłaś wyeksploatowana, przemęczona, w tamtym okresie przeszłaś udar...

Należę do osób wysoko wrażliwych, w związku z tym jest mi trudniej, bo nie mam grubej skóry czy pancerza, który powinien latami czy wraz z doświadczeniem być coraz twardszy. Ja cały czas przejmuję się tym, o czym muszę mówić: tematami i osobami, krzywdą,

eprasa.pl efdf2064b2

która dzieje się ludziom, bohaterom programów, które prowadzę. Ten zawód daje w kość szczególnie tym, którzy to wszystko chłoną jak gąbka, a ja taka właśnie jestem. Wybrałam go, bo naprawdę mocno w niego wierzę, uwielbiam, czerpię ogromną satysfakcję z tego, co robię, ale to trudny kawałek życia, bywa naprawdę wyczerpująco. Praca w telewizji informacyjnej jest nieprzewidywalna, zależy od aktualnych wydarzeń, na które reagujemy na bieżąco. Praca w imperatywie czasu i w stresie bywa wyniszczająca, bo musisz zdążyć, zawsze być gotowa.

Mnie śni się po nocach, że jestem zupełnie nieprzygotowana, że mam pocięte kartki albo się spóźniam; mam lęk przed nieprzygotowaniem, przed sytuacją, że nie wiem, o czym mam mówić, nie znam gościa, który do mnie przyjdzie. Jak się budzę, cieszę się, że to tylko sen.

Kiedyś bardzo się bałam nieoczekiwanych sytuacji i związanych z nimi ewentualnych wpadek. Bałam się, że nieumiejętnie zareaguję, nie starczy mi refleksu czy elokwencji, żeby jakoś to udźwignąć, natomiast dzisiaj

eprasa.pl efdf2064b2

uwielbiam wszystko to, co dzieje się na bieżąco; telewizja na żywo to dla mnie uniwersytet dziennikarstwa, sprawdzian, czy wciąż się do tej pracy nadaję. Wiem, że jak się zareaguje z dystansem i humorem, to się zawsze obroni; im więcej naturalności, tym lepiej. Ale

> *bycie sobą, choć powinno być najprostsze, paradoksalnie jest najtrudniejsze. Okazuje się, że my* **WIECZNIE ZAKŁADAMY JAKIEŚ MASKI,** *bo chcemy sprostać oczekiwaniom innych,*

bo chcemy, żeby inni byli zadowoleni, żeby nas pochwalili. Mnie na szczęście już dawno temu to przeszło.

Intensywnie pracujesz 30 lat, udaje ci się na tyle, na ile chcesz i potrzebujesz, uczestniczyć w życiu rodzinnym?

Radia czy telewizji nie wyłącza się na święta czy długie weekendy, nigdy więc nie pracowałam w uporządkowany sposób: od poniedziałku do piątku, 8 godzin dziennie – nie znam takiego życia, ale teraz postano-

eprasa.pl efdf2064b2

wiłam je trochę usystematyzować. Wyzwoliłam się z syndromu prymuski, który przeniosłam ze szkoły do pracy. Dziś już sobie odpuszczam, ale kiedyś: wakacje, nie wakacje, ferie, wyjazdy, zagranica, a ja wiecznie szperałam, cały czas oglądałam programy publicystyczne, informacyjne, musiałam wiedzieć wszystko, bo bałam się, że ktoś mnie przyłapie na niewiedzy. To był potworny stres. Schodziłam ze stoku i w stroju narciarskim oglądałam posiedzenie jakiejś komisji śledczej – chore! Dzisiaj na wakacjach potrafię się kompletnie wyłączyć i nie mam z tego powodu żadnych wyrzutów sumienia, bo wiem, że to można nadrobić.

Moja praca jest różnorodna, oprócz prowadzenia programów prowadzę szkolenia, konferencje, pracuję ze studentami. Wiem, że nie mogę wiecznie oczekiwać od mojego otoczenia, że będzie się do mnie dopasowywać.

Dzisiaj więc staram się pracować w tygodniu, a weekendy mieć wolne. Mój mąż w tygodniu dużo wyjeżdża, wraca w piątek, ja jeszcze do niedawna pracowałam w radiu: w piątki miałam nagrania, a w sobotę audycję

eprasa.pl efdf2064b2

na żywo, mieliśmy tylko niedziele dla nas – co to za życie? A ja chcę z nim spędzać czas, z tego względu – z powodów rodzinnych – zrezygnowałam z radia.

Dla kobiety czas pomiędzy odchowaniem dziecka, wypuszczeniem go z gniazda, a obowiązkiem i potrzebą zaopiekowania się rodzicami jest bardzo krótki.

Jestem jedynaczką, w moim przypadku nie ma innego wyjścia. Jeśli chodzi o macierzyństwo, byłam bardzo zaangażowaną mamą, chciałam dać mojemu synowi czas, uwagę, jak najwięcej pokazać. To było 20 lat mojego życia. I teraz faktycznie zbliżamy się do momentu, że trzeba będzie bardziej intensywnie zaangażować się w życie rodziców, na szczęście moi czują się w miarę dobrze, ale myślimy już o tym, żeby byli bliżej, nie w odległości 500 km od nas – moi rodzice mieszkają w Legnicy. Jak myślę o własnej przyszłości, to sądzę, że muszę tę swoją starość dobrze zaprojektować.

Jak?

Na pewno tak, żeby nie być ciężarem. Moi rodzice też tak mają, że nie chcą mnie sobą absorbować, mimo

eprasa.pl efdf2064b2

tego czuję potrzebę zaopiekowania się nimi, zapewnienia im godziwego przeżycia przyszłych lat. A jeden z pomysłów na moją starość jest taki, że ktoś ze znajomych ma duży dom, inni mają mieszkania, więc mieszkamy w tym dużym domu razem, wynajmujemy mieszkania, dzięki czemu będziemy mieć pieniądze na panią, która przyjdzie posprzątać, zrobi zakupy i się nami zaopiekuje. Fajnie by było spędzić starość z mężem i w gronie najbliższych przyjaciół.

Dziennikarką będziesz zawsze? Bo ciebie ciągnie też w stronę artystyczną: szkoła muzyczna, taniec, aktorstwo...

Chciałam być aktorką, moja mama jest plastyczką, więc może to trochę po niej. Kultura też zawsze była mi bliska. Poza tym marzy mi się napisanie scenariusza filmowego. Nie wiem, czy będę zawsze dziennikarką. Nauczyłam się, że słowa „zawsze” i „nigdy” w moim słowniku nie istnieją.

Nawet w przypadku miłości „na zawsze”?

Bardzo chcemy wierzyć, że każda miłość jest na zawsze, wiemy też, że czasem się nie udaje. Tym razem

eprasa.pl efdf2064b2

wiem, że się uda. Podobieństwa się przyciągają, a to w naszym przypadku wyjątkowo dobrze działa. A

> *co do pracy: ona daje mi* **MNÓSTWO PRZYJEMNOŚCI I SATYSFAKCJI,** *ale jestem coraz starsza, dłużej się regeneruję, a to jest ciągle wymagające zajęcie,*

ciągle bez tolerancji na starzenie się: w naszym świecie jesteśmy przyzwyczajeni, że twarze, które pokazują się na wizji, to raczej młode twarze. Ale dopóki moja praca będzie stwarzała mi możliwości, jakie stwarza, że mogę być niezależna, odpowiedzialna za siebie i słowa, które wypowiadam, odpowiedzialna za pytania, które zadaję, dopóki nikt mi niczego nie narzuca, nikt nie daje przekazu dnia, żaden namiestnik nie pilnuje ciągłości linii rządowej, chcę ją wykonywać. Bo oprócz tego, że jest to swoboda, to dodatkowo możliwość czerpania z tego, jakie postaci spotykam, jakich tematów dotykam: cały czas się czegoś uczę, dowiaduję, cały czas się zachwycam. Lubię

eprasa.pl efdf2064b2

się pozachwycać i lubię być wdzięczna. Dzięki temu wszystkiemu czuję, że cały czas żyję, że jestem w pionie.

A propos przyszłości i nadchodzących wyborów: jak uważasz, czego nam trzeba, a na co nie powinniśmy się już godzić?

Potrzebujemy życzliwości, o którą ostatnio bardzo ciężko; my ze sobą już nie rozmawiamy, tylko na siebie ujadamy. Potrzebujemy zrozumienia i uważności. Jeszcze jakiś czas temu miałam wrażenie, że jesteśmy na dobrej drodze, to wszystko, co działo się społecznie, było rozwojowe, byliśmy coraz bardziej tolerancyjni i otwarci, zmierzaliśmy w dobrą stronę. I nagle przyszedł czas mroku, kiedy wszystko odwróciło się do góry nogami, a nasze wysiłki i progres został zniweczony przez polityków; wyszły z nas takie cechy, których nie lubię: potrafimy być dla siebie niedobrzy, potrafimy być okrutni, teraz wszystko wypada.

Mówimy sobie, jak ważny jest język, który nie ocenia, nie oczernia, nie odziera z godności, który jest ję-

eprasa.pl efdf2064b2

zykiem inkluzywnym, językiem życzliwości, a wychodzi prezes i wyśmiewa czyjś wygląd, dając przyzwolenie na to samo tym, którzy go oglądają: ty też możesz się wyśmiewać ze swojego rudego kolegi, wolno ci, rób tak – to jest taki przekaz, i to jest przykre i smutne, nie potrzebujemy tego.

Natomiast bardzo potrzebujemy zrozumienia, że zdrowie kobiety nie może zależeć od ustawy, od lęku lekarza, który boi się prokuratora. Nie możemy żyć w kraju, w którym przedsiębiorca boi się głośno powiedzieć, co myśli o danej sprawie, bo straci kontrakt z jakąś jednostką rządową. Nie możemy żyć w strachu, bo strach to emocja zamykająca, on powoduje, że przestajemy sobie wzajemnie ufać. Na pewno nie potrzebujemy tego, żeby w parlamencie powstawały ustawy zgodne z naukami kościoła, zbędny jest nam wpływ kościoła na nasze życie. Ja nie chcę klauzuli sumienia u lekarza, nie chcę się bać prawnych konsekwencji za obrazę uczuć religijnych, nie chcę, żeby w parlamencie czczono którąś rocznicę objawień fatimskich, nie chcę księdza na otwarciu szkoły i auto-

eprasa.pl efdf2064b2

strady. Zamknijmy te sferę tam, gdzie być powinna: w sumieniu każdego wierzącego, bo osoba niewierząca powinna mieć wybór. Nie potrzebujemy władzy, z której trzeba się tłumaczyć.

Jedziesz za granicę i słyszysz pytania, o co chodzi z praworządnością u was, dlaczego kobiety wychodzą na ulicę, dlaczego skłóciliśmy się z Unią... Potrzebujemy mądrej edukacji, nie prania mózgów. Potrzebujemy wreszcie rzetelnych, wartościowych mediów publicznych. I bardzo, bardzo potrzebujemy siebie nawzajem, szacunku, respektowania praw, dobrych relacji, szeroko pojętego bezpieczeństwa. Podstawowa dla mnie, uniwersalna zasada: nie róbmy innym tego, czego nie chcemy, żeby inni czynili nam.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2



NASZE DOBRE I ZŁE MANIERY

Fot. Shutterstock

eprasa.pl efdf2064b2

– Trochę tych okien do mycia było, ale i tak było to lepsze niż sprzątanie tramwajów. Przeszłam swoje. A do pierwszej pracy, którą wykonywałam, poszłam jako małe dziecko. Nocą, w fabryce naklejałam etykiety na słoiki. Wymusiły to na mnie okoliczności, gdyż mój ojciec zginął bardzo młodo, a matka została sama z naszą trójką – mówi **IRENA KAMIŃSKA-RADOMSKA**. *Ekspertka ds. międzynarodowego protokołu i etykiety biznesu. Mówi także o tym,* **ILE POTRZEBOWAŁABY CZASU, BY ZMIENIĆ WIZERUNEK PIERWSZEJ DAMY**.



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Wojna w Ukrainie, ocieplenie klimatu, inflacja... Straszne rzeczy dzieją się na świecie. A savoir-vivre? Po co nam dziś zasady, które nas dodatkowo stresują i musimy o nich pamiętać?

eprasa.pl efdf2064b2

Kogo stresują, tego stresują. Wcale nie musimy o nich pamiętać, ponieważ osoba kulturalna, dobrze wychowana, nie myśli o zasadach, ma je we krwi, więc są dla niej naturalne. Moja córka Dominika Grodowska, która prowadzi szkolenia z zakresu dobrych manier, zawsze podkreśla jeden fakt, że jeżeli widać u kogoś maniery, to są to złe maniery. Osobą kulturalną jest ktoś, kto stosuje zasady zawsze i wszędzie, a nie wyłącznie od święta czy przed publicznością.

A jak jest się już w domu i nikt na nas nie patrzy? Wtedy dalej nie wrzucamy na luz?

Wtedy również... wrzucamy na luz. On jest nieodłączny, oczywiście przy zachowaniu zasad. Jest to możliwe tylko wtedy, kiedy odpowiednie zachowanie znajdować się będzie w sferze nawykowej. Dobre maniery powinno się mieć zawsze, a nie wyłącznie w towarzystwie. Zresztą samo pojęcie savoir-vivre’u oznacza „wiedzieć, jak żyć”. Życia nie traktujemy przecież wybiórczo. Jeśli jednak dobre maniery będziemy tylko „odkurzać”, kiedy się opłaca albo kiedy wydaje nam się, że tak wypada, zawsze będziemy czuć się z nimi źle, będą

eprasa.pl efdf2064b2

niewygodne i niezgodne z nami. Prawdziwy savoir-vivre jest poza refleksją.

Jak wyglądają te zasady w stosunku do zmieniającego się świata i panujących w nic zasad? One ewoluują w konkretnym kierunku?



Irena Kamińska-Radomska

– dr nauk z zakresu stosunków międzynarodowych, na co dzień pracuje jako wykładowczyni w SWPS i trener. Wiedzę z zakresu międzynarodowego protokołu i etykiety biznesu oraz wystąpień publicznych zdobywała w The Protocol School of Washington. Sławę przyniósł jej program „Projekt Lady”, w którym była mentorką.

eprasa.pl efdf2064b2

Musiałabym zapytać, co masz na myśli, mówiąc „te zasady”. Są takie, które ewoluują, ponieważ dopiero się tworzą. Na przestrzeni dwudziestu lat na przykład wiele się zmieniło chociażby w korespondencji elektronicznej.

> *Nie zaczynamy i nie kończymy każdego mejla formułami* **PRZEJĘTYMI Z KORESPONDENCJI TRADYCYJNEJ,** *jak to na początku było uznane za stosowne.*

W tej chwili korespondencja przez Internet czasami wymaga zwrotów grzecznościowych na początku i końcu, a czasami nie. To zależy od tego, jak traktujemy taką korespondencję.

Jeśli jest to wymiana zdań kolejna w ciągu dnia, przypominająca raczej rozmowę, to potraktowanie każdego mejla jak dawniej listu byłoby śmieszne.

W tej chwili można uznać, że zasady korespondencji elektronicznej są ustabilizowane. I zwrot „witam”, który zagościł w netykiecie na początku, całe szczęście,

eprasa.pl efdf2064b2

nie przetrwał. Bardziej akceptowalne jest „dzień dobry”. Ale nie chcę tu robić wykładu z korespondencji, ponieważ potrzebowalibyśmy kilkudziesięciu godzin na nasze spotkanie.

Savior-vivre nie jest przypadkiem archaiczny?

Znowu odwołam się do znaczenia tego pojęcia. Jeśli wiem, jak żyć, to nie popełnię błędu, stosując jakieś archaiczne zasady. Savoir-vivre nie ma racji bytu w formie archaicznej.

A jeśli ktoś popełnia błędy w twoim towarzystwie, których nie jesteś w stanie zdzierżyć, co robisz?

To ich nie toleruję. Nie przymykam na nie oka.

Zwracasz uwagę głośno? Rzucasz mordercze spojrzenie?

Takie ostentacyjne spojrzenia albo zwracanie uwagi nie należą do dobrego tonu, więc na ogół tego nie robię. Istnieją jednak takie relacje, w których biorę się do działania. To wszystkie te sytuacje, kiedy występuję w roli nauczyciela. Chociażby podczas zajęć ze studentami albo kiedy jestem z wnukami. Jednak też nie zwracam uwagi głośno. Staram się to robić w cztery oczy.

eprasa.pl efdf2064b2

Jakich błędów nie jesteś w stanie zaakceptować?

Generalnie wcale nie akceptuję błędów, ale większość toleruję. Mogę jednak powiedzieć, czego na wskroś nie znoszę: wulgaryzmów, bezczelnego zachowania, bezinteresownego chamstwa i traktowania innych z góry. Wychodzę z takiego założenia, że jesteśmy równi. I kiedy ktoś próbuje pokazać, że jest lepszy, bo jest bogatszy albo ma akurat nade mną władzę, to tego nie toleruję.

I nigdy nie zdarzy ci się rzucić soczystą „kurwą”?

Nigdy.

Ale to jest semantyka, żywy język, takie mięso może zostać uznane za...

Styl? Są trzy poziomy stylu: niski, średni i wysoki. Wysoki styl jest dość zabawny w rozmowach codziennych, które toczą się w stosunku do domowników. Kiedy mąż wyznaje mi miłość, nie odpowiadam i vice versa, a kiedy zapyta, co chcę na obiad, to nie powiem, że preferuję owoce morza. Styl średni jest mową potoczną, a niski jest prymitywny i pełen wulgaryzmów.

eprasa.pl efdf2064b2

Dobrze, nie przekonam cię, że wulgaryzmy są OK. Ireno, na swoim Instagramie pokazujesz zasady, którymi powinien kierować się każdy, kto chce być kulturalny. Pokazałaś na przykład, że styl w jakim siedzi Elżbieta Jaworowicz, jest...

Stop! Wejdę teraz w słowo. Muszę sprostować od razu, bo za chwilę zapomnę. Ja nikomu nic nie każę, nie mówię, jak ma żyć, ja wyłącznie pokazuję, jak wyglądają zasady, a czy ktoś z nich korzysta, jest to jego wolna wola.

Dość profesjonalnie splunęłaś pestką od czereśni na swoim filmiku. Pozwalasz sobie czasem na zdjęcie z siebie kieratu zasad, których uczysz?

Nie zawsze byłam kulturalna, a co za tym idzie, w mózgu, gdzieś tam z tyłu głowy leżą zachowania z bardzo wczesnej młodości, w której razem z moimi braćmi pozwalaliśmy sobie na dużo za dużo.

Tyle że to już było, już taka nie jestem, moi bracia również, ale jeśli zapytasz mnie, co wydarzyło się w moim życiu, że przeszłam wewnętrzną metamorfozę, nie będę w stanie odpowiedzieć ci na to pytanie,

eprasa.pl efdf2064b2

gdyż nie wiem. Może to chęć stania się lepszym człowiekiem? W programie „Projekt Lady” powtarzałam, że damą się jest, a nie tylko bywa.

> *Zazwyczaj wygląda to tak, że jeśli postanowisz być lepszą wersją siebie i* **IDZIESZ W STRONĘ DOBRYCH MANIER,** *rzadko kiedy robisz krok w tył.*

Chociaż błędy się zdarzają.

Na początku było mi ciężko ze zmianą, ale postanowiłam nie folgować sobie i chyba udało mi się zmienić to, w jaki sposób żyję. Okres dojrzewania był trudny. Przeklinałam, imprezowałam...

Krytyka zasad, które pokazujesz, boli?

Niektóre uwagi bolą, ale wspaniale jest, gdy natrafię na konstruktywną uwagę.

Jak oceniasz swoje wychowanki z programu? Jesteś z nich zadowolona?

W gruncie rzeczy tak, bo nie obiecywałam sobie po nich i uczestnictwie w programie niczego więcej. Te,

eprasa.pl efdf2064b2

które chciały, skorzystały z nauk wyniesionych z programu. Podobna sytuacja tyczy się w rzeczywistości poza programem. Każdy ma wolną wolę i co wyniesie z moich filmików dla siebie, zależy wyłącznie od niego samego.

W naszej naturze mamy defekt, który polega na tym, że oczekujemy od innych grzeczności, nie zaś od samego siebie. Wszyscy mamy maniery: i dobre, i złe. Różnimy się tym od siebie, że proporcje są zachwiane. Jedni mają więcej dobrych, inni niestety tych złych.

Obserwujesz świat showbizu i polityki?

W Internecie obserwuję maniery świata show-biznesu i świata polityki.

I jakie wyciągasz wnioski, mentorko Ireno?

Czasami dochodzi do sytuacji, że brak mi słów. Obserwuję jedną prawidłowość, że nawet jeśli ktoś jest doskonały merytorycznie, często jego wizerunek jest beznadziejny, a tym samym „zewnętrze” przesłania to, co dany człowiek sobą reprezentuje. Nie chce się go słuchać, nie chce się na niego patrzeć, mimo że słowa, które wypowiada, są wyjątkowe. Często ktoś,

eprasa.pl efdf2064b2



Fot. Shutterstock

eprasa.pl efdf2064b2

kto wygląda jak milion dolarów, nie ma żadnych wartości, kłamie w żywe oczy i mimo to, ludzie idą za taką osobą. Dlaczego? Bo eleganckich ludzi się słucha. Prosta reguła i niezwykle zgubna, bo można się łatwo naciąć.

Niegdyś już sama przynależność do wyższych sfer sprawiała, że szły za tym dobre maniery. Dziś rozjechało się to.

A dziś wyższe sfery istnieją?

Takich określeń w odniesieniu do współczesnej rzeczywistości się nie stosuje, ale można usłyszeć, że ktoś zalicza się do elit. Ale jakich? Niegdyś istniały elity kulturalne i szła za nimi kultura osobista, a teraz? Szkoda nawet na ten temat się wypowiadać. Ale warto zauważyć, że mimo wszystko, wśród różnych ludzi: i tych, którzy wysoko wspięli się na drabinie społecznej, i tych prostych, znajdą się osoby tak dobrze wychowane, że aż serce rośnie i chce się żyć.

Świat polskiej polityki jest brzydki, źle ubrany, źle uczesany, twarze buraczane… A ty masz Ireno jakie zdanie? Że świat polskiej polityki jak wygląda…

eprasa.pl efdf2064b2

Kiepsko. Często jestem proszona o opinię ekspercką w przypadku naszej prezydenckiej pary.

I co sądzisz o image'u naszej Pierwszej Damy?

Pani Agata Duda ma niezwykły potencjał wizerunkowy i wystarczyłyby mi dosłownie dwa dni, które poświęciłabym jej, a prezentowałaby się jak Melania Trump przy boku byłego prezydenta USA. Mam na nią pomysł.

Co jest jej największych grzechem? W którym miejscu Prezydentowa popełnia wizerunkowe faux pas?

Otóż nie można powiedzieć, że popełnia fax pas z punktu widzenia etykiety czy protokołu dyplomatycznego, ponieważ stroje Agaty Dudy są poprawne. Ale proszę sobie wyobrazić, że nasza Pierwsza Dama jest młodsza od żony Trumpa i przy tym podobnego wzrostu. Naprawdę, mogłaby wyglądać jak milion dolarów. Robiłam nawet takie wirtualne przymiarki i wychodziły genialnie!

Gdyby przyszedł do ciebie polityk z prośbą o pomoc, a ty nie zgadzałabyś się z jego poglądami, co zrobisz?

eprasa.pl efdf2064b2

Nie patrzę na to, czy ktoś reprezentuje ideologiczną lewicę czy prawicę. Nie ma to dla mnie najmniejszego znaczenia, jakie poglądy polityczne ktoś sobą reprezentuje w przypadku, gdy podejmuję pracę i rozpoczynamy zmianę wizerunku.

Świat show-biznesu jest obciachowy?

Wielu reprezentantów świata show-biznesu nie ma dobrego stylu i stara się przebrać za nie wiadomo kogo. Nie będę rzucała konkretnymi nazwiskami. Niemniej jednak pośród nich znajdują się osoby, które mogą poszczycić się wyjątkowym stylem.

> *Strój jest sposobem komunikacji społecznej i ja* **PRZEZ TO, CO NOSZĘ NA SOBIE, MÓWIĘ KIM JESTEM.** *A wielu ludzi przebiera się, wysyłając błędny komunikat w świat.*

Ja sama ubieram się w to, co pasuje do mnie, do tej konkretnej, jedynej Irenki (śmiech).

Tak cię wychowano w domu?

eprasa.pl efdf2064b2

Byłam wychowywana tak, żeby dążyć do lepszego pod względem dobra, piękna i innych wartości. Niezrozumiałe jest dla mnie, żeby iść w drugą stronę.

Co drażni cię w ludziach?

Drażni mnie zły zapach ludzi i gdy ktoś mlaska.

A ty nie mlaskasz?

Wydaje mi się, że nigdy! Jem z zamkniętymi ustami, więc naturalną koleją rzeczy jest, że nie ma mlaskania.

Piłaś kiedyś piwo z puszki na ławce w parku?

(śmiech) Nie, bo jestem estetką, a jak to wygląda, gdy siedzisz na ławce i pijesz z puszki? Poza tym jest to niehigieniczne. Wydaje mi się, że mogłam się napić prosto z butelki jako młoda dziewczyna. Pamiętam, gdy razem z braćmi, idąc przez miasto, zachowywaliśmy się jak „królowie życia”. Rejwach, rwetes, głośne rozmowy, jeszcze głośniejszy śmiech. Słychać nas było już z daleka. Nie pochwalam dzisiaj naszego zachowania i nie zwalę go na karb naszego wieku. Byliśmy niegrzeczni, a to nie przystoi nikomu. Koniec, kropka.

A odczuwałaś kiedyś, będąc grzeczną, że to nie do końca jesteś prawdziwa ty?

eprasa.pl efdf2064b2

Odczuwałam na odwrót. Gdy byłam niegrzeczna, czułam, że nie jestem sobą, było mi źle, przeszkadzało mi to bardzo mocno, że nie zachowuję się zgodnie z tym, co gra mi w duszy.

Moda. Zwracasz na nią uwagę. Tak było od dziecka?

Zawsze z braćmi ubieraliśmy się ciekawie i kombinowaliśmy tak, żeby się wyróżniać. Nasi rodzice mieli wyjątkowe poczucie estetyki, które przekazali nam – możliwe, że – w genach, więc i nasze ubiory były właściwe. Problem leżał gdzie indziej. Zachowanie do tych strojów nie pasowało. Wiem, co mówię, bo zawodowo zajmuję się również dress codem.

Na modę zawsze jest miejsce, ale nie dla każdego i nie wszędzie. Dana moda nie pasuje każdemu. Sama przeczekuję niektóre trendy, bo nie są dla mnie. Modą interesowałam się odkąd pamiętam. Bawi mnie, jest ciekawym środkiem ekspresji.

A bawi cię to, jak prowokujesz niektórych hejterów, z którymi masz do czynienia?

Przez niektórych to, co zamieszczam na swoim Instagramie, odbierane jest jako prowokacja. Bawię się

eprasa.pl efdf2064b2

pewnymi treściami i puszczam w nich oko do krytykantów, ale i nie tylko. Taki mam styl. Gdy prowadzę zajęcia dla ambasady, mój styl jest lekki i zabawny. Uczyłam się takiego sposobu prowadzenia zajęć w Waszyngtonie.

Ireno, zanim stałaś się ekspertką z zakresu protokołu, byłaś nauczycielką języków obcych. A wcześniej czym się zajmowałaś?

Wcześniej? Myłam tramwaje w zajezdni tramwajowej. Myłam również okna w ZUS–ie. Trochę tych okien do mycia było, ale i tak było to lepsze niż sprzątanie tramwajów. Przeszłam swoje. A do pierwszej pracy, którą wykonywałam, poszłam jako małe dziecko. Nocą, w fabryce naklejałam etykiety na słoiki. Wymusiły to na mnie okoliczności życia, gdyż mój ojciec zginął bardzo młodo, a matka została sama z naszą trójką. Nie przelewało się u nas, więc brałam się za co tylko mogłam.

Później dopiero, gdy skończyłam studia, poszłam do państwowej szkoły podstawowej, gdzie uczyłam dwa lata. Niby był to krótki czas, ale udało mi się z dziecia-

eprasa.pl efdf2064b2

kami stworzyć silne więzi. Byłam nawet wychowawczynią klasy.

Dostałam podobno najgorszą klasę w szkole, ale wyrzuciłam tę informację z głowy na samym początku i uznałam, że będzie to ciekawe wyzwanie. To, że wyprowadziłam uczniów na prostą, to mało powiedziane. Do dziś spotykam ich i widzę, że moja pomoc i wiara w ich potencjał nie poszły na marne.

Bo są obyci w świecie etykiety?

Postanowiłam wykorzystać godzinę wychowawczą, która była mi dana jako pedagogowi w szkole, do cna. Miałam podręcznik do savoir-vivre’u, sama przy okazji się z niego uczyłam. Dzieciaki uwielbiały te lekcje. Podobnie było z tematem dress code’u. Już wtedy uczyłam ich minimalizmu: „less is more”.

> *Coco Chanel też powtarzała, żeby* **PRZED WYJŚCIEM Z DOMU SPOJRZEĆ W LUSTRO** *i zdjąć z siebie przynajmniej jedną ozdobę.*

eprasa.pl efdf2064b2

Czasami jakiś impuls jest potrzebny, żeby przejść życiową zmianę. Staram się go dawać moim followersom, a kto z niego skorzysta, ma szansę na lepsze życie; przynajmniej w kategoriach, o których była już mowa.

Mówisz, że krytyka on line cię nie dotyka. Przyznaj, że boli czasem, bo aż trudno mi uwierzyć, że jesteś taka ze stali?

Krytyka w internecie jest mi dosyć obojętna. Przyglądam się jej i patrzę, która uwaga jest racjonalna, a która nią nie jest. Czy ktoś mnie krytykuje, czy nie, mnie samej nie zmienia i nie sprawia, że czuję pulsujący ból w środku. Byłam i jestem tą samą osobą. I będę nią, choćby nie wiem, co miało się w moim życiu stać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

NAGRODY

DLA NAJBARDZIEJ INNOWACYJNYCH
PRZEDSIĘBIORSTW W POLSCE
ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ

WYPEŁNIJ ANKIETĘ

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

MECENAS

Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI

BGK Bank Gospodarstwa Krajowego

PKP Polskie Koleje Państwowe Spółka Akcyjna

PARTNERZY

GPW

ZGK Zawiercie

Renaissance Hotels

Polski Holding Hotelowy

eprasa.pl efdf2064b2



DRAMAT MIESZKAŃCÓW GOLINY

Miejscowość Golina – widok z okna domu mieszkalnego na zbudowaną w pobliżu ubojnię.

eprasa.pl efdf2064b2

W Golinie usłyszeć można wszystkie języki świata i huk ciężarówek, które mkną przez wieś. **SMRÓD CZUĆ TAKI, ŻE NIE DA SIĘ OTWORZYĆ OKNA. UBOJNIA BIERNACKIEGO DZIAŁA TUŻ OBOK DOMÓW, KAWAŁEK DALEJ UBIJA SIĘ DRÓB. MIESZKAŃCY DRŻĄ, BO WŁADZE GMINY FORSUJĄ JESZCZE BUDOWĘ SPALARNI ODPADÓW.** *Jednak wiceburmistrz uważa, że bardziej powinni się bać „bezklasowych kotłów swoich sąsiadów”.*



Tekst i zdjęcia: **Piotr Barejka**

Marta* główną bramę zakładów Biernackiego widzi przez jedno z okien swojego domu. Gdy wyjrzy przez drugie, w oddali widać ubojnię drobiu. A gdy powiodą się plany władz gminy Jarocin, krajobraz uzupełni spalarnia odpadów.

– Najgorzej jest latem. Na strychu robi się sauna, nie da się wywietrzyć. Nie da się też wysiedzieć na zewnątrz.

eprasa.pl efdf2064b2

Zależy jak zawieje, bo albo czuć u nas, albo u sąsiadów po drugiej stronie – opowiada Zofia. – Na początku nie było tak strasznie, ale nikt nie przypuszczał, że sytuacja tak się rozwinie – dodaje po chwili.

Ciężarówki mkną z hukiem przez środek wsi. W jedną stronę jadą załadowane bykami, w drugą wracają puste. Ulica ciasno zastawiona jest samochodami. Wiele domów wzdłuż ulicy zamieniono w kwatery dla tymczasowych pracowników z całego świata. Niektórzy mieszkają w nieco schowanych kontenerach, niektórzy dowożeni są z pobliskich miejscowości. Tak wygląda część Goliny, w której działa Zakład Przemysłu Mięsnego „Biernacki”.

Biernaccy pojawili się tutaj na przełomie wieków. Zaczęli od chłodni, potem wykupili dawny PGR i zbudowali ubojnię, a zakład stał się jednym z największych w kraju.

– My żeśmy mieli pojęcie, że ubijanie świń to tak, jak na podwórku się kiedyś robiło. Nikt nie miał pojęcia, że coś tak wielkiego może kiedyś powstać. Ale zaczął zabijać trzysta, później osiemset – opowiada sołtys Ryszard Żyto.

eprasa.pl efdf2064b2



eprasa.pl efdf2064b2

To jednak nie wszystko, co we wsi w ostatnich latach powstało. Kilkaset metrów dalej Farmio wybudowało ubojnię drobiu. Tu również pracują obcokrajowcy z całego świata. Zakład stoi dzisiaj w polu, jednak mieszkańcy boją się, że wkrótce pola zamienią się w gęsto zabudowaną strefę przemysłową.

Od miesięcy protestują przeciwko sztandarowej gminnej inwestycji, czyli spalarni odpadów. Alarmują, że powstanie ledwie dwieście metrów od najbliższych domów, jednak władze gminy uważają, że to szansa na rozwój.

– Mamy efekt tego, co stało się 20 lat temu, gdy wyznaczono strefę inwestycyjną. Dzisiaj walczymy, bo nie możemy dopuścić do tego, że następne pokolenie przyjdzie i powie: co żeście zrobili, żeby to nie powstało? – mówi sołtys.

Figuranci w papierach

Kilkaset metrów za cmentarzem asfalt się kończy. Do domów Agnieszki i Jolanty prowadzi wyboista, szutrowa droga.

eprasa.pl efdf2064b2



Zakłady Biernackiego znajdują się w środku wsi.

eprasa.pl efdf2064b2

– Jak byłam dzieckiem, to wszyscy nam tego miejsca zazdrościli. Było sielsko anielsko – wspomina Agnieszka. – Z okna widziałam łąki i potok. A dzisiaj? Mam budowę biogazowni – mówi, ocierając łzy.

– Wszystko miało być nowoczesne, miało spełniać normy, ale teraz nie mamy zaufania do żadnych służb.

> *Na odór nie ma reakcji, na zanieczyszczenie rzeki też nie.* **MAMY PROBLEM ZE SPRZEDAŻĄ DOMÓW.** *To już jest bezcen.*

Jedyną osobą, która może to kupić, jest Biernacki. Nie wiemy, czy dzieci będą nam swoje wnuki przysyłać, czy będą się bać o ich zdrowie – kontynuuje.

– Jak mówimy, że jesteśmy z Goliny, to zdarzają się uwagi: a, to tam, gdzie śmierdzi – ubolewa Jolanta. – Rok temu tak przecież śmierdziało, że wstyd było znajomych zapraszać – dodaje Agnieszka.

– Gmina mówi, że powstają nowe miejsca pracy, ale w tych zakładach pracują prawie sami cudzoziemcy –

eprasa.pl efdf2064b2

zauważa Jolanta. – Przyjeżdżają do nas ludzie z Ameryki Południowej, z bliskiego i dalekiego Wschodu. Młodzi ludzie się wyprowadzają, a jeżeli młodzież ucieknie, to wszystko pójdzie w zapomnienie.

– Jako mieszkańcy dostajemy ochłapy, nikt nie bierze naszego zdania pod uwagę, bo jesteśmy tylko figurantami w papierach – stwierdza Agnieszka.

– Eksperci z gminy na nasze pytania nie potrafili odpowiedzieć.

> *W dokumentach jasno było napisane, że w spalarni* **ISTNIEJE RYZYKO WYSTĄPIENIA WIELKIEJ AWARII** *przemysłowej. Dopytywaliśmy, co się pod tym kryje. Nikt nie wiedział.*

Zadając konkretne pytania drugiej stronie, niczego się nie dowiadujemy – oburza się.

Zakłady Biernackiego domami otoczone są z obu stron. Po jednej oddzielone są tylko ulicą, po drugiej zabytkowym parkiem, gdzie niegdyś stał dwór. W jed-

eprasa.pl efdf2064b2



eprasa.pl efdf2064b2

nym z domów po drugiej stronie zakładów mieszka Grzegorz*.

– Wiatraki trzeba stawiać prawie kilometr od domów, a takie zakłady mogą za naszymi oknami stać? Wystarczy dwa dni tutaj posiedzieć i wszystko wiadomo – denerwuje się.

– Smród i hałas bez przerwy, bo wyładowują całą noc. Wszystkie drzewa dookoła uschnięte. Czemu tutaj jeszcze chcą coś budować? Mamy jedną ubojnię, drugą ubojnię i do tego mamy mieć spalarnię?

Trudne sąsiedztwo

Mieszkańcy przyznają, że sąsiedztwo z zakładami Biernackiego jest trudne, ale zauważają, że brat najbogatszego Polaka stara się uciążliwość swojego interesu ograniczać, dokłada do gminnych inwestycji czy do lokalnego klubu sportowego.

– Nie ma co się dziwić, że przedsiębiorca chce się rozwijać. Czegokolwiek by nie robił, będzie to oddziaływać. Pozakładał filtry, było dobrze, ale jak się filtrów nie wymienia, to jest jak jest – mówi Radosław Żyto,

eprasa.pl efdf2064b2

prezes Stowarzyszenia Golina z Wyobraźnią, który stanął na czele protestu mieszkańców.

– Wina leży po stronie władzy każdego szczebla. Nie ma ustawy odorowej, lokalna władza najpierw pozwoliła na zakład w centrum wsi, teraz pozwala na jego rozwój – zauważa.

– Nad takimi firmami powinny stać służby i władza, aby pilnować, żeby oni swoim biznesem i zarobkiem nie przeszkadzali innym. Ale tutaj wchodzi się w komitywę i robi prywatne interesy – stwierdza.

– Dopóki wszystko było nowe, nie było aż tak źle. Po dziesięciu latach zaczęło się to robić coraz bardziej uciążliwe, ubijał coraz więcej, w dzień i w nocy. Dlatego nauczeni doświadczeniem wiemy, że w Farmio na początku też będzie spokój. Problem zacznie się po 10 czy 15 latach – przewiduje Żyto. – Podobnie może być ze spalarnią – dodaje.

Przeciwko spalarni odpadów – choć gmina woli mówić o „elektrociepłowni” – mieszkańcy buntują się najgłośniej. Pierwsze informacje o planach jej budowy pojawiły się w 2020 roku. Wtedy mieszkańcy udowodnili,

eprasa.pl efdf2064b2



Domy w pobliżu zakładu

eprasa.pl efdf2064b2

że jest ona niezgodna ze studium i miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Do wniosków o zmianę tych dokumentów zgłosili aż cztery tysiące uwag. Gdy to nie pomogło, zebrali blisko sześć tysięcy podpisów pod petycją. Gmina swoich planów nie chciała porzucić, więc procedura musiała ruszyć od nowo. Postępowanie administracyjne ponownie wszczęto w czerwcu. Jednak tym razem stowarzyszenie mieszkańców jest w nim stroną.

Spalarnia tuż obok domów

Przejeżdżając przez wieś, Żyto pokazuje, gdzie ma stanąć spalarnia.

– Nikt tych mieszkańców nie pytał o zdanie. Nikt z nich nie wiedział, że coś takiego tu powstanie – mówi, gdy mijamy domy, które mają być oddalone od spalarni o około dwieście metrów. – Kiedy powstawała strefa ekonomiczna to wszyscy widzieli Volkswagena, nowoczesne fabryki. Kto dwadzieścia lat temu pomyślał, że wyląduje tu spalarnia odpadów? Uważamy, że spalarnia to wstęp do dalszego śmieciowego biznesu. Po coś

eprasa.pl efdf2064b2

ona jest budowana w tym miejscu, a nie w Jarocinie, gdzie jest i ciepłociąg i to, co ma być spalane. Powstają już gazociągi, wodociągi, drogi.

> *– To jest uzbrajanie tego terenu tak, jakby coś już czekało w blokach. Mam na myśli takie rzeczy jak* **KOLEJNE UBOJNIE,** *może jakaś produkcja chemiczna.*

Mijamy ostatnie domy i wjeżdżamy na równą, asfaltową drogę, która prowadzi w pole, czyli tereny inwestycyjne. Wśród nich są działki burmistrza Adama Pawlickiego. Równa szosa urywa się nagle, ale zgodnie z planem wkrótce prostopadle do niej powstanie kolejna droga. Jak zauważa Radosław Żyto, będzie okalać około 50 hektarów przeznaczonych pod przemysł gruntów, które należą do burmistrza. Połączy też drogę krajową z terenami inwestycyjnymi pod spalarnię.

– Całość jest owiana wielką tajemnicą. Była planowana bocznica kolejowa. Po co? Nikt nie potrafi

eprasa.pl efdf2064b2



Budynki zakładów Biernackiego

eprasa.pl efdf2064b2

nam tego wytłumaczyć. Była planowana geotermia, którą udało nam się zablokować. Po co? Nikt nie potrafił wytłumaczyć – mówi Żyto. – Dlaczego spalarnia ma być w Golinie, skoro tu nie ma odbiorców ciepła?

– Biernacki buduje swoją biogazownię, będzie miał swój gaz i swoją elektrociepłownię na gaz, Farmio ma gazociąg pod płotem, ale woli gaz przywożony cysternami i jest niezależne. Do tego spalarnia ma być na 60 tysięcy ton odpadów, a my tylu odpadów w Jarocinie nie mamy, więc będą do nas zwożone.

– Chcemy się dowiedzieć, jaki wniosek o dofinansowanie gminna spółka złożyła do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W tym wniosku musi być opisane, po co i jak ma być budowana spalarnia. My nie możemy się doprosić, radni nie mogą, poseł Napieralski próbował i też nie dostał – kontynuuje Żyto.

– Od samego początku mówimy, że zgadzamy się na przemysł, ale w stronę Koźmina Wielkopolskiego, gdzie nie będzie tak uciążliwy. Nie mamy nic prze-

eprasa.pl efdf2064b2

ciwko, żeby powstała hala z nieuciążliwym przemysłem – zaznacza.

– Wszyscy mieszkańcy są przeciwko? – upewniam się.

– Za są ci, którzy mają w jakimś stopniu powiązania z władzą. Albo ktoś, kto nie patrzy krok dalej i nie myśli, jakie to będzie miało konsekwencje – odpowiada Żyto.

– Naszą jedyną szansą jest zablokowanie tak uciążliwej inwestycji, bo potem już nic nie będziemy mogli zrobić. Jaką mamy gwarancję, że to będzie funkcjonować dobrze za dwadzieścia lat? Nie myślimy o nas, tylko o następnych pokoleniach – stwierdza.

Wielka szansa

Władze gminy widzą sprawy w Golinie zgoła inaczej. Wiceburmistrz Robert Ziółkowski przekonuje, że Farmio wcale nie jest zakładem uciążliwym, a w kwestii zakładów Biernackiego gmina „robi, co może”. – To po prostu stary zakład ulokowany w centrum wsi – rozkłada ręce. Natomiast planowaną spalarnię odpadów nazywa „wielką szansą rozwojową”.

eprasa.pl efdf2064b2



Część pracowników mieszka w kontenerach.

eprasa.pl efdf2064b2

– Będziemy mieć tani prąd i tanią energię cieplną, będzie lepiej ludziom, będziemy bardziej konkurencyjni na rynku – stwierdza. – Nie widzę chęci ukrycia czegokolwiek z naszej strony, to jest po prostu niemożliwe – zapewnia wiceburmistrz.

– Takie inwestycje są w pełni ekologiczne – podkreśla.

– Czyli nie bałby się pan zamieszkać obok spalarni? – Nie. Bardziej bałbym się bezklasowych pieców moich sąsiadów.

> *Wiceburmistrz przekonuje również –* **WBREW TWIERDENIOM MIESZKAŃCÓW** *– że większość ciepła odbierze Golina, a resztę Jarocin.*

I że odpady do spalarni w Golinie trafiać będą z Wielkopolskiego Centrum Recyklingu, które działa w Jarocinie. – Elektrociepłownia, a w zasadzie instalacja odzysku energii, będzie bazowała na paliwach odnawialnych, dlatego pozytywnie wpłynie na środowisko, nie

eprasa.pl efdf2064b2

generując przy tym żadnych nowych zanieczyszczeń – stwierdza.

– Instalacje w Szczecinie czy Wiedniu są idealnym przykładem, że nie wpływają one negatywnie na otoczenie, wręcz przeciwnie. Nieświadomy turysta, będąc w stolicy Austrii, nawet nie odnotuje, że spacerując po centrum miasta mija elektrociepłownię, ponieważ nie generuje ona żadnego zanieczyszczenia, nie jest głośna, nie widać jej, bo tak jest zaprojektowana – dodaje.

– My w Jarocinie też mamy swój pomysł. Chcemy nawiązać do muzycznego dziedzictwa Jarocina, ale szczegółów – póki co – nie mogę zdradzić – informuje.

Nietransparentnie się nie da?

Mieszkańców Goliny nie przekonują jednak porównania ani do Szczecina, ani do Wiednia. Za każdym razem wytykają różnice między planowaną u nich spalarnią, a porównaniami do innych krajów czy miast. Natomiast opozycyjni radni miejscy alarmują, że lokalne władze wciąż nie mówią im wszystkiego.

eprasa.pl efdf2064b2



eprasa.pl efdf2064b2

– Nasza władza inwestycję realizuje w sposób nietransparentny. Wiemy tyle, że ma się to nazywać „elektrociepłownią”, której źródłem energii mają być odpady komunalne przetworzone, czyli RDF. I na tym koniec – mówi Jerzy Walczak, jeden z opozycyjnych radnych. – Nic więcej nie wiemy nie dlatego, że nie dopytujemy, tylko władza nie chce nam tej wiedzy przekazać – zaznacza.

Wiceburmistrz jednak twierdzi, że takiej inwestycji nie da się zrealizować nietransparentnie, a „elektrociepłownia” wpłynie pozytywnie na rozwój całej gminy. W przyszłości widzi w okolicy zakłady nie uciążliwe, ale nowoczesne i inwestujące w odnawialne źródła energii. Zapewnia również, że władze gminy nie mszczą się na Golinie za protesty mieszkańców.

– W tym roku oddaliśmy do użytku nowy plac zabaw, właśnie remontowane jest również boisko i będą wymieniane bramki. Budujemy drogę do terenów inwestycyjnych, która wyprowadzi cały ruch ciężarowy z centrum Goliny, o co zabiegali mieszkańcy – wymienia.

eprasa.pl efdf2064b2



eprasa.pl efdf2064b2

– Odgradzamy politykę od rozwoju gminy, dlatego protesty to jedno, a chęć ulepszania i poprawy Goliny jako miejsca do życia to inna kwestia, znacznie ważniejsza. Jesteśmy otwarci na sugestie mieszkańców, dlatego organizujemy konsultacje społeczne, podczas których słuchamy, co mają do powiedzenia – zapewnia wiceburmistrz.

Jednak protestujący mieszkańcy wytykają władzom gminy, że rozmawiać chcą na swoich zasadach, a na spotkania organizowane przez nich nie przychodzą.

*imiona niektórych bohaterów zostały zmienione

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Felieton



Prof. Zbigniew Lew-Starowicz

Zero seksu przed ślubem

Zdarza się, że w trakcie terapii ujawniają się prawdziwe motywy unikania seksu przed ślubem. Oczywiste, że nie dotyczy to autentycznych motywów natury religijnej, wyznawanych zasad i norm. Zajmę się wyłącznie ukrywanymi wobec partnera motywami maskowanymi deklaro-

Fot. Centrum Terapii Lew-Starowicz

eprasa.pl efdf2064b2

waną religią czy innymi normami np. „tak mnie wychowano w domu”.

Jakie mogą być zatem te ukrywane motywy? Wymienię najczęściej spotykane w moich doświadczeniach terapeutycznych.

Orientacja homoseksualna

Można być gejem czy lesbijką, a jednocześnie odczuwać potrzebę stworzenia „normalnej rodziny”. Taka potrzeba może być autentyczna lub motywowana chęcią ukrycia swojej orientacji np. w celu robienia kariery politycznej, partyjnej, akceptacji przez homofobiczne środowisko, zaspokojenia oczekiwań rodziców (naprawdę!) itp.

Jak widać, motywy bywają zróżnicowane, ale jedno jest wspólne: ujawnianie powściągliwości w bliskości intymnej, unikanie seksu przedmałżeńskiego motywowane normami i sytuacji mogących prowadzić do seksu.

Najczęściej przyszli małżonkowie są zbudowani taką postawą np. „nie jest namolny”, „szanuje mnie”,

eprasa.pl efdf2064b2

„dla niego, dla niej seks nie jest najważniejszy, liczy się tylko miłość” itp. Oczekują miodowego miesiąca.

Prawda jest taka, że nie do końca jest on miodowy, bowiem seks jest rzadki i brak w nim namiętności. Do odkrycia prawdy dochodzi nawet po latach trwania takiego związku!

Ukrywana parafilia (zaburzenia preferencji seksualnych)

Wiadomo, że są związki praktykujące dobrowolnie BDSM, fetyszyzm itd. Zdarza się jednak, że osoba z parafilią nie ujawnia jej wobec drugiej osoby, a małżeństwo jest dla niej parawanem takich skłonności. Bywa, że autentycznie zakochują się, ale mają dwa standardy życia seksualnego: dominujący dewiacyjny i marginalny partnerski.

Jednym z takich przykładów są pedofile, nie wszyscy oczywiście. W przypadku kiedy dojdzie do sprawy sądowej, żony nie dają wiary oskarżeniom i bronią partnera. Proszę mi wierzyć, że często jestem przez nie pro-

eprasa.pl efdf2064b2

szony o wydanie prywatnej opinii sądowej w celu oczyszczenia męża z oskarżeń.

Inne problemy z seksem

Najczęściej dotyczy to osób świadomych swoich zaburzeń seksualnych np. erekcji członka, wytrysku, orgazmu, pochwicy w próbach kontaktów seksualnych i z powodu których rozpadały się ich związki.

Zastosowana jest następująca strategia: deklarowanie nie dla seksu przed ślubem wobec zaangażowanego uczuciowo partnera lub partnerki.

Na co liczą? Oczekiwania są różne np. będzie lepiej po ślubie, lepiej być żoną czy mężem niż singlem, ważne, aby mieć dziecko, druga osoba tak jest zakochana, że wszystko zniesie itd.

Potrzeba zawarcia małżeństwa (a później można się rozwieść)

Bycie żoną czy mężem z różnych przyczyn jest priorytetem, a wybór partnera jest koniecznością do realizacji tego celu. Nie czuje się do niego pociągu i dla-

eprasa.pl efdf2064b2

tego unika seksu. Po ślubie albo nic się nie zmienia albo seks jest bardzo rzadki. Nie ma co ukrywać, że w takich przypadkach terapia małżeńska często nie jest skuteczna.

Cechą wspólną wyżej wymienionych przykładów w terapii par jest lęk i opór przed proponowanymi badaniami diagnostycznymi. W rozmowie można kręcić, kołować, wypierać się, negować, obciążać winą za kryzys w związku drugą osobę, natomiast w metodach badania z kluczem kłamstwa czy niejasnych dla badanego (np. projekcyjnych) pojawia się poczucie zagrożenia, że prawda wyjdzie na jaw. Zdarzają się zatem odmowy poddania się takim badaniom.

Najbardziej dramatyczne są losy nieświadomych prawdy partnerów, zwłaszcza zakochanych. Czują się oszukani, zmanipulowani i bywa, że przerwana terapia małżeńska zamienia się w indywidualną w celu udzielenia im pomocy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Crowdlending i crowdfunding



PRZYSZŁOŚĆ CROWDLENDINGU I CROWDFUNDINGU NIERUCHOMOŚCI W POLSCE

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl efdf2064b2

Crowdlending i crowdfunding

O ile inwestycja 40 zł i 9 proc. odsetek wypłacanych kwartalnie nie podnosi jeszcze temperatury, to zebranie ponad 0,5 mln zł na dwa tygodnie przed końcem zbiórki i odsetki na poziomie 20 proc. z kwartalnymi wypłatami już potrafią przykuć uwagę inwestora. Dodatkowo, **BARDZO WYSOKIE OPROCENTOWANIE POWIĄZANE JEST Z SYSTEMEM ZABEZPIECZEŃ, W TYM SPECJALNYM ADMINISTRATOREM,** *który zawsze działa w interesie pożyczających. Czyż nie brzmi to jak inwestycyjny Święty Graal? Nie, tak właśnie działa crowdlending.*

Tekst: **Marek Cieśla**

Crowdlending (ang: crowd – tłum, lending – pożyczanie) to grupowe inwestowanie pożyczkami w projekty inwestycyjne i zawsze zaczyna się od analizy potencjału do spłaty zaciaganej pożyczki.

eprasa.pl efdf2064b2

Pierwszy element, który realizują platformy crowdlendingowe, to tzw. initial vetting (lustracja) któremu podlegają firmy chcące zacząć zbierać środki w formie pożyczek grupowych. Zwykle ten proces zajmuje dwa tygodnie i bazuje na dogłębnym sprawdzeniu czy za daną zbiórką stoją ludzie bądź podmioty, które mogłyby wygenerować dodatkowe ryzyko, jak też potencjału na spłatę i systemu zabezpieczeń.

Oczywiście łatwiej jest przeprowadzać ten proces ze znanymi firmami lub osobami, które mają niepodważalną reputację niż domorosłym flipperem nieruchomości który chce pozyskać środki na remont nie mogąc uzyskać kredytu (banki w Polsce nie finansują łatwo transakcji flipperskich).

Po zakończeniu pierwszego etapu następuje wynajęcie firmy zewnętrznej która robi audyt i wystawia odpowiedni rating. Jest to zwykle ocena, u podstaw której leży wiele czynników, w tym rentowność projektu, prawdopodobieństwo spłaty, jakość sponsora projektu rodzaj i typ proponowanych zabezpieczeń. Zwykle in-

eprasa.pl efdf2064b2

westycje przechodzące audyt dostają wysokie ratingi (A lub AA). Ale to nie koniec elementu formalnego.

> *Inwestycje crowdlendingowe w nieruchomości* **NIE MAJĄ GWARANCJI TZW. WYKUPU (PAYBACK).** *Tutaj ryzyka projektu zabezpieczane są np. hipoteką nieruchomości.*

Mocnym zabezpieczeniem pożyczkodawców jest poddanie się egzekucji w trybie art. 777 kpc. To jedna z najmocniejszych form zabezpieczeń w naszym porządku prawnym, gdyż jest to postępowanie o nadanie aktowi notarialnemu klauzuli wykonywalności. Oznacza to, że gdyby coś poszło nie tak ze spłatą pożyczki, pożyczkodawca nie musi sądzić się latami. W zamian – działający w jego imieniu administrator zabezpieczeń uzyskuje nakaz sądowy i tym samym wymusza na dłużniku poddanie się szybkiej i bezwarunkowej egzekucji w trybie art. 777 § 1 pkt 4, 5 i 6 kpc. Zajmuje ma-

eprasa.pl efdf2064b2

Crowdlending i crowdfunding



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl efdf2064b2

jątek osobisty dłużnika i sprzedaje go poniżej wartości rynkowej odzyskując należną kwotę pożyczki z odsetkami.

Główną zaletą tego rozwiązania jest szybkość i prostota postępowania w porównaniu do modelu tradycyjnego bowiem wniosek o nadanie klauzuli wykonalności właściwy sąd rozpoznaje niezwłocznie, nie później niż w terminie trzech dni od dnia jego złożenia.

Oprócz zabezpieczeń inwestor crowdlendingowy powinien mieć też możliwość odpowiedniego zarobku na pożyczce. Zwykle platformy – w tym najbardziej znana w Polsce Crowder.pro – negocjują odpowiednie warunki z pożyczkobiorcą, tak aby oferta była atrakcyjna. Ostatnia kampania Samana Group, która zebrała ponad 160 proc. oferowanej kwoty, przyniosła inwestorom rekordową stopę zwrotu na poziomie 20 proc. rocznie. Niestety, nie wszyscy mogli zainwestować, gdyż pozyczka została sfinalisowana błyskawicznie. Dlatego – prawdopodobnie jesienią br. – będzie realizowana druga edycja tej inwestycji.

eprasa.pl efdf2064b2

Tokenizacja a crowdfunding

Jedną z nowych odmian zbierania środków na nieruchomości jest tokenizacja czyli przekształcenie tradycyjnych form zabezpieczeń związanych z udziałami spółki na tokeny, a zabezpieczenia w postaci aktu notarialnego i ksiąg wieczystych – na zabezpieczenia określone w tzw. smart contract opartym na technologii blockchain. W uproszczeniu tokenizacja to połączenie inteligentnych kontraktów oraz rozproszonej księgi rachunkowej (DLT). Technologia Blockchain przejmuje wszystkie te elementy które realizują sądy, notariusze czy księgi wieczyste.

Różnica pomiędzy crowdfundingiem a tokenizacją jest taka, jak między posiadaniem fizycznego dowodu osobistego a jego wersji cyfrowej w aplikacji mObywatel. Wszystko rozbija się o osobiste preferencje i obawy przed posiadaniem zamiennika fizycznego w postaci kodu cyfrowego.

Na naszym rynku istnieje kilka rozwiązań, w których właściciele inwestują w przedsięwzięcia dostając

eprasa.pl efdf2064b2

za to wirtualne tokeny zdigitalizowanych nieruchomości. Stało się to możliwe dzięki wykorzystaniu technologii blockchain. Dzięki temu można szybciej zarejestrować i egzekwować własność cyfrową.

> *Pierwszym etapem zwykle jest* **OKREŚLENIE PRAWA TOKENARIUSZA DO JEGO MAJĄTKU,** *dokładnie tak jak przy spółce, gdzie określa się prawa do udziałów kapitałowych, dywidend czy zarządzania. Do tego bierze się ramy regulacyjne i wybiera odpowiednią jurysdykcję.*

Na koniec następuje podobny proces do znanego np. z giełdy papierów wartościowych IPO (ang. Initial Public Offer), czyli publicznej oferty sprzedaży akcji, która w tej nomenklaturze nazywa się Security Token Offering. W ramach STO, w odróżnieniu do akcji spółek, umożliwia się inwestorom kupowanie tokenów zabez-

eprasa.pl efdf2064b2

Crowdlending i crowdfunding



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl efdf2064b2

pieczających aktywa związane z nieruchomościami. Pomimo, że ta forma zbierania środków na nieruchomości staje się coraz bardziej popularna, to niepewność związana z regulacjami jest jedną z najważniejszych obaw związanych z tokenizacją nieruchomości.

Przyszłość platform finansowania społecznościowego a KNF

Obecnie wchodzą w życie przepisy, które mogą przewrócić stolik finansowania dla przedsięwzięć gospodarczych. Otóż 29 lipca 2022 r. weszła w życie ustawa z 7 lipca 2022, która reguluje i dostosowuje nasze prawo do dyrektywy (UE) 2029/1937. Zgodnie z nią, wszystkie platformy finansowania społecznościowego – zarówno w modelu inwestycyjnym jak i pożyczkowym – będą podlegać Komisji Nadzoru Finansowego.

Za kilka miesięcy, 10 listopada 2023 r., kończy się okres przejściowy. Dla inwestorów oznacza to przede wszystkim zwiększenie nadzoru i bezpieczeństwa takich inwestycji, gdyż wszystkie platformy, zarówno

eprasa.pl efdf2064b2

dłużne (crowdlendingowe) jak i udziałowe (crowdfundingowe) muszą w KNF przejść proces uzyskiwania odpowiednich zezwoleń. Oznacza to też koniec publicznych zbiórek, jakie mają miejsce np. w mediach społecznościowych, dokonywanych do tej pory samodzielnie przez deweloperów oraz ryzyko wysokich kar pieniężnych (nawet do 5 mln zł) w przypadku dokonywania tych zbiórek bez wymaganej licencji.

Dlatego też pojawiają się opinie, że branża crowdlendingowa stoi w przededniu hossy, a rynek crowdlendingu w Polsce szacowany jest na kilka miliardów złotych rocznie. Czas pokaże, czy tak rzeczywiście tak będzie.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl efdf2064b2

MAPA MILIONERÓW



Fot. Shutterstock

eprasa.pl efdf2064b2

PONAD 43 TYSIĄCE POLAKÓW ZARABIA PRZYNAJMNIEJ MILION ZŁOTYCH ROCZNIE. *„Wprost” pozyskał dane ze wszystkich izb skarbowych w kraju. Chociaż w skali ogólnopolskiej liczba milionerów rok do roku wzrosła o niewiele ponad pół procent, to w większości województw najbogatszych Polaków niestety ubyło.*



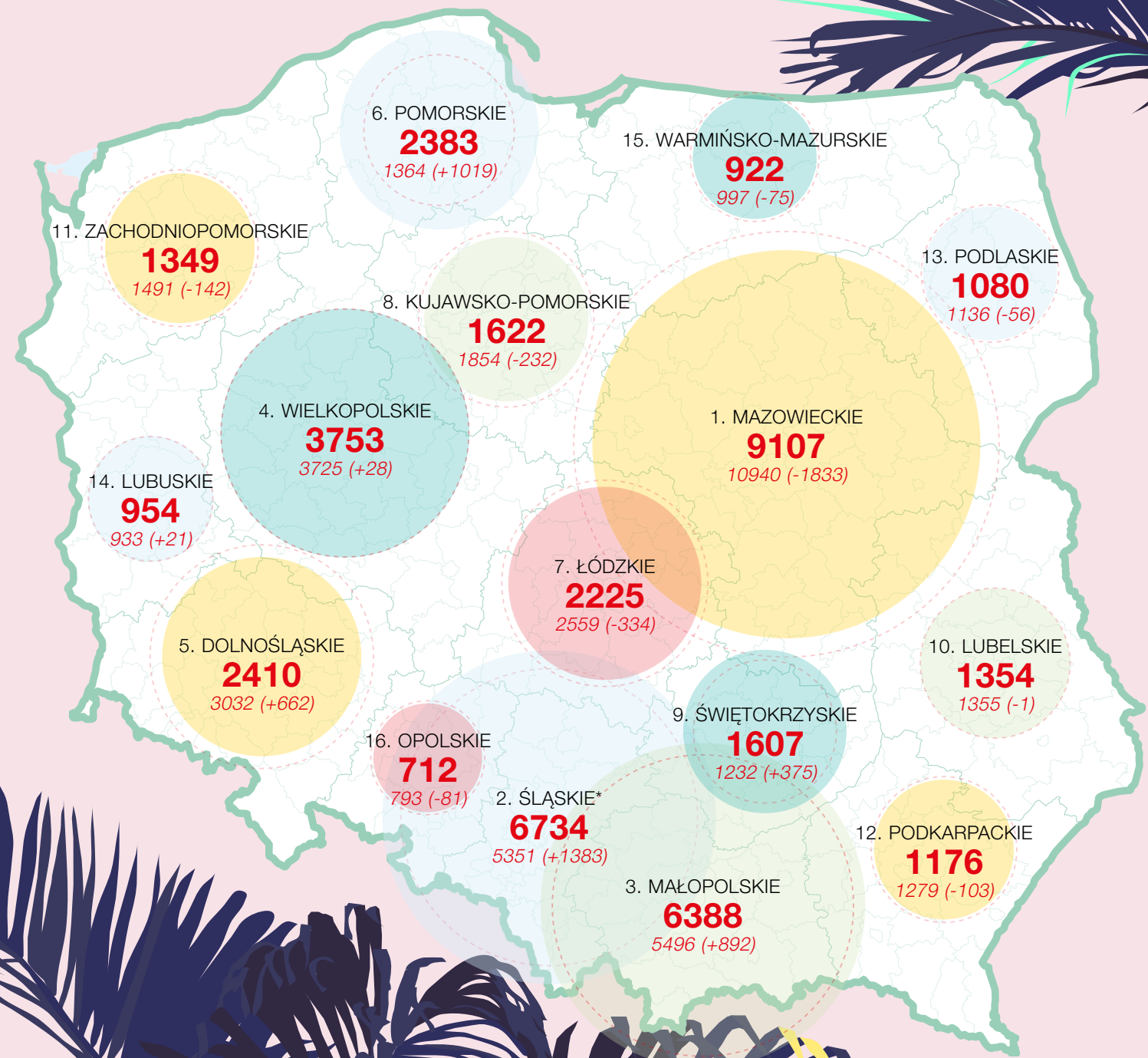
Tekst: **Szymon Krawiec**

Najwięcej milionerów mieszka w województwie mazowieckim. W zeszłym roku ponad 9,1 tys. mieszkańców wykazało tam dochody powyżej 1 mln zł. Prym wiedzie oczywiście Warszawa, gdzie mieszka dokładnie 4870 milionerów. Dobrze radzą sobie również mniejsze podwarszawskie miejscowości, bo w takim Wołominie czy Pruszkowie żyje więcej najbogatszych niż w o wiele większym Lu-

eprasa.pl efdf2064b2

LICZBA MILIONERÓW WEDŁUG WOJEWÓDZTW W ROKU 2022

997 (-75) – liczba milionerów w roku 2021 (+-zmiana)



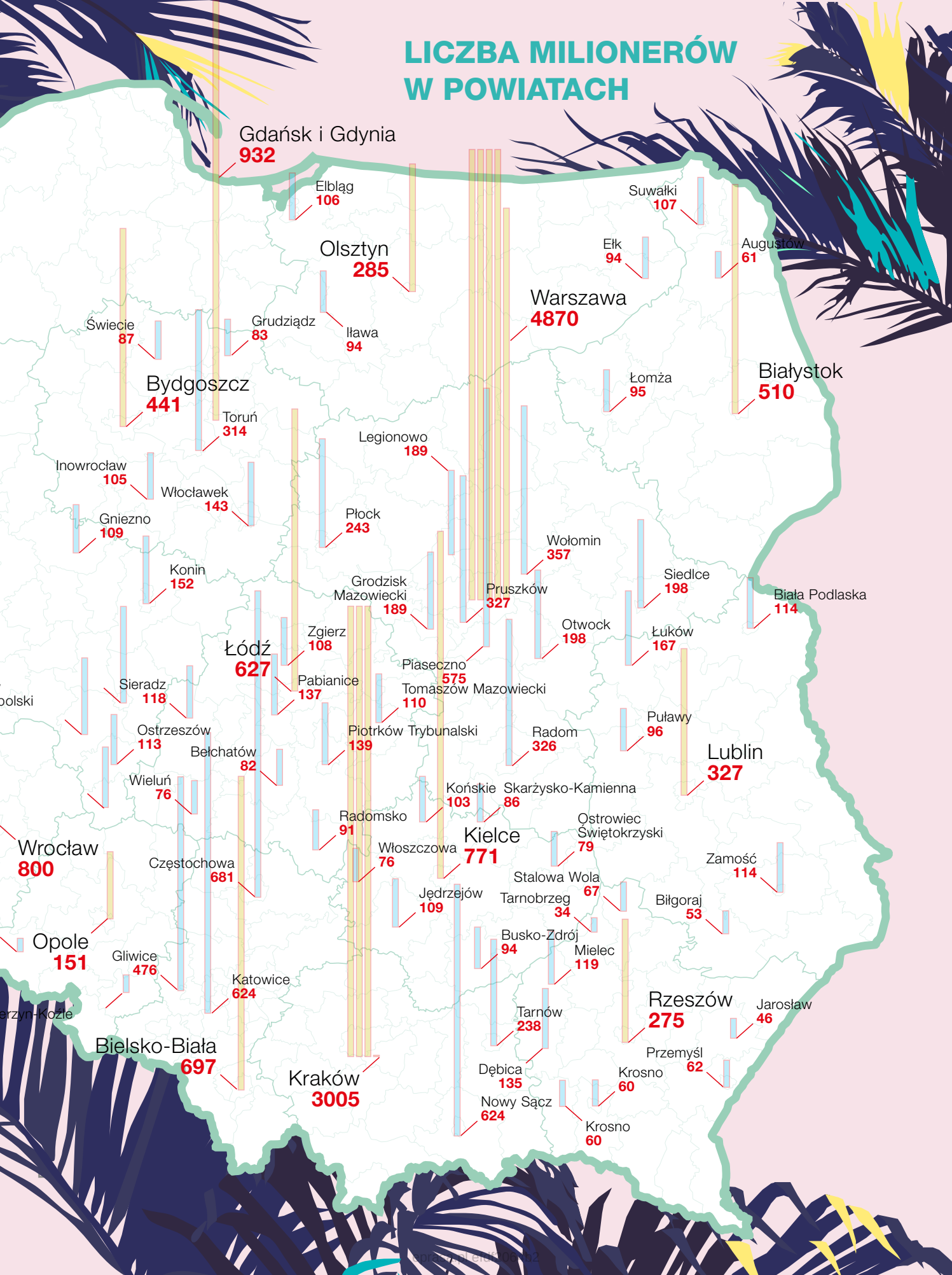
eprasa.pl efdf2064b2

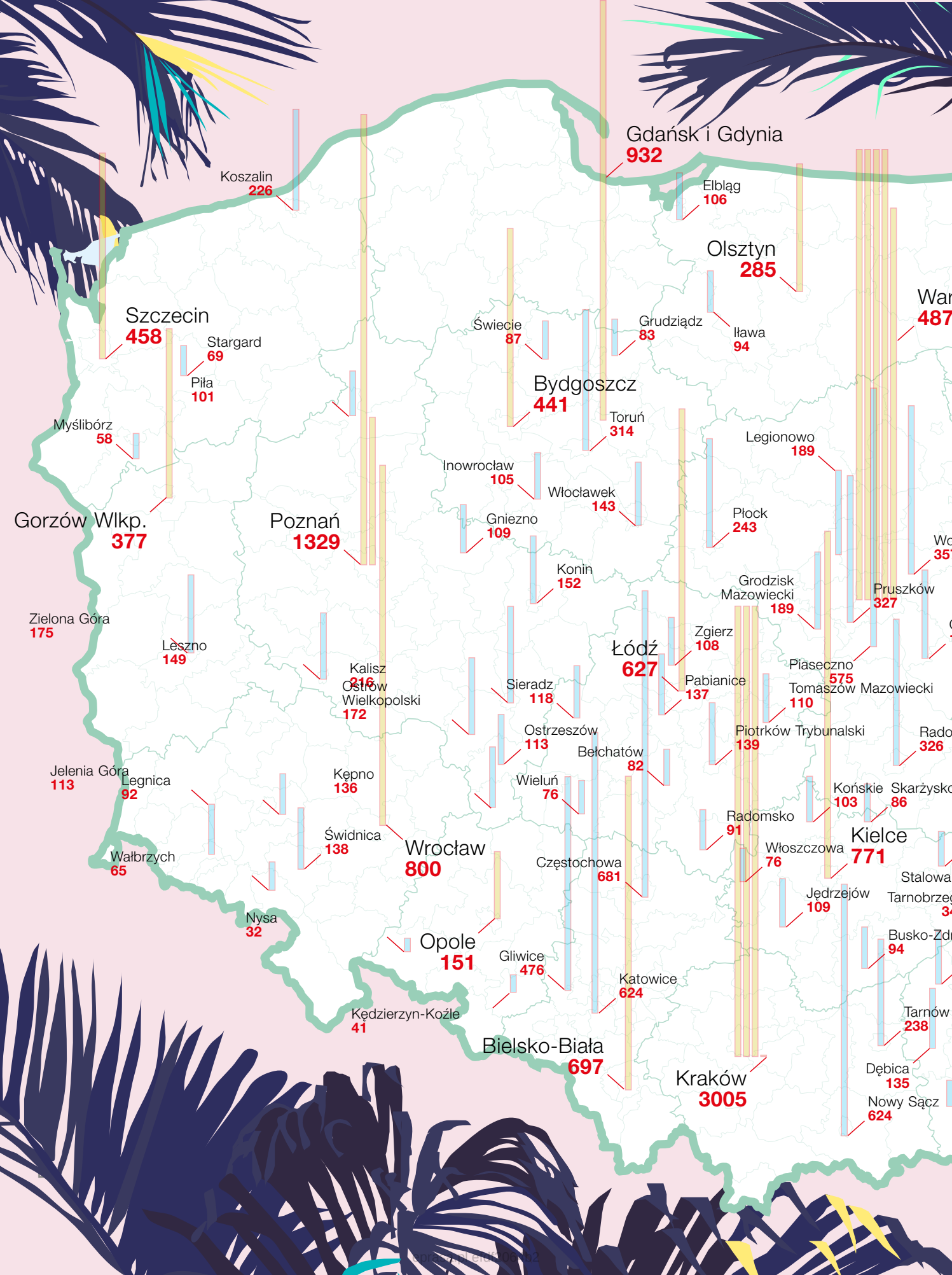
blinie. Ale Mazowieckie choć w skali kraju rekordowe, to zaliczyło spadek. W 2021 roku mieszkało tam przecież prawie 11 tys. ludzi z dochodami powyżej miliona złotych. W ciągu roku w całym województwie ubyło więc ponad 1,8 tys. milionerów.

Za mazowieckim w kolejce najbogatszych województw ustawiły się: śląskie (6734 milionerów), małopolskie (6388), wielkopolskie (3753), dolnośląskie (2410) i pomorskie (2383). Ze Śląskiem jest jeden kłopot. Izba Administracji Skarbowej w Katowicach jako jedyna podesłała do nas informacje nie o dochodach, a o przychodach ich mieszkańców na poziomie przynajmniej 1 mln zł. Izba tłumaczy to tym, że podawanie informacji o przychodzie, a nie dochodzie daje jej lepsze jakościowe informacje i pozwala pokazać trendy zmian w wyborze przez podatników formy opodatkowania. Ale w przypadku tej publikacji może to znacznie zaburzać obraz, ilu milionerów rzeczywiście w województwie śląskim żyje. Bo to, że ktoś miał milion złotych przychodu zupełnie nie znaczy, że miał w zeszłym roku milion na koncie.

eprasa.pl efdf2064b2

LICZBA MILIONERÓW W POWIATACH




Gdańsk i Gdynia
932
Koszalin
226
Elbląg
106
Olsztyn
285
War
487
Szczecin
458
Stargard
69
Piła
101
Świecie
87
Grudziądz
83
Iława
94
Bydgoszcz
441
Toruń
314
Myślibórz
58
Legionowo
189
Inowrocław
105
Włocławek
143
Płock
243
Gorzów Wlkp.
377
Poznań
1329
Gniezno
109
Konin
152
Grodzisk Mazowiecki
189
Pruszków
327
Zielona Góra
175
Leszno
149
Zgierz
108
Łódź
627
Kalisz
216
Ostrów Wielkopolski
172
Sieradz
118
Pabianice
137
Piaseczno
575
Tomaszów Mazowiecki
110
Ostrzeszów
113
Piotrków Trybunalski
139
Bełchatów
82
Jelenia Góra
113
Legnica
92
Kępno
136
Wieluń
76
Końskie
103
Skarżysko
86
Radomsko
91
Świdnica
138
Wrocław
800
Włoszczowa
76
Kielce
771
Wałbrzych
65
Częstochowa
681
Jędrzejów
109
Stalowa
Nysa
32
Opole
151
Gliwice
476
Katowice
624
Busko-Zdr
94
Kędzierzyn-Koźle
41
Tarnów
238
Bielsko-Biała
697
Dębica
135
Kraków
3005
Nowy Sącz
624

Mimo tych nieścisłości zarówno w Śląskim, jak i w pozostałych czterech najbogatszych województwach liczba milionerów rośnie. Podobnie w świętokrzyskim i lubuskim. I to by było na tyle, bo w pozostałych dziewięciu województwach

> *pojawia się niepokojące zjawisko.* **NAJBOGATSZYCH UBYWA.** *Najwięcej milionerów straciło Mazowsze. 334 najbogatszych ubyło z kolei w województwie łódzkim.*

232 mniej mieszka już w kujawsko-pomorskim. 142 zabrakło w zachodniopomorskim, a niewiele ponad stu na Podkarpaciu. Spadki widoczne są też na Warmii i Mazurach, Opolszczyźnie i Lubelszczyźnie.

Jednak w skali całego kraju najbogatszych przybyło. W zeszłym roku 43537 Polaków zaznaczyło w deklaracjach podatkowych dochód powyżej miliona złotych. W tym roku zrobiło to o 239 osób więcej. Wychodzi

eprasa.pl efdf2064b2

więc wzrost na poziomie pół procenta. Niewielki, ale jednak zawsze wzrost.

Żeby nie było tak dramatycznie, to warto dodać, że mapę milionerów „Wprost” przygotowuje już od kilkunastu lat. Dopiero na takiej osi czasu widać, jak bardzo urosło bogactwo Polaków. 10 lat temu w kraju mieliśmy niewiele ponad 11 tys. osób z milionem złotych dochodów. Dzisiaj to już cztery razy więcej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

METODOLOGIA

Dane pozyskane od 16 izb administracji skarbowej. Dotyczą podatników, którzy w minionym roku wykazali przynajmniej milion złotych dochodów w deklaracji podatkowej.

* Wśród 16 województw wyjątkiem jest województwo śląskie. Tamtejsza izba skarbowa jako jedyna podała dane nie o dochodach, a o przychodach podatników na poziomie przynajmniej miliona złotych. Dlatego liczba milionerów w województwie śląskim może być znacznie zawyżona na tle innych województw.

eprasa.pl efdf2064b2

O CZECHU, KTÓRY WYKUPUJE FRANCJĘ



Fot. Ronaud Khanh/ABACA / Newspix.pl

DANIEL KŘETÍNSKÝ INWESTUJE NAD SEKWANĄ MILIARDY EURO. *Zaczął od mediów i sieci handlowych. Francuzi z obawami zastanawiają się, co teraz weźmie na celownik?*



Tekst: **Agaton Koziński**

Ta informacja była jak łyk świeżego powietrza w zadymionym pokoju. Był kwiecień, we Francji właśnie trwały potężne protesty przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego przez Emmanuela Macrona. Przez ulice kolejnych miast ciągnęły wielotysięczne demonstracje, w Zgromadzeniu Narodowym trwał pat konstytucyjny. Francja – jak zwykle w takich sytuacjach – wpadła w egzystencjalny kryzys, wzdychała za utraconą wielkością, rozważała, co się stało z jej glorią i chwałą.

Aż nagle pojawiła się wiadomość, która wiarę w wielkość Francji przywróciła. Okazało się, że Francuz Bernard Arnault jest najbogatszym człowiekiem świata.

eprasa.pl efdf2064b2

Właściciel firmy LVMH, imperium w świecie dóbr luksusowych, zgromadził majątek wart 210 mld dolarów i wyprzedził wcześniejszego lidera Elona Muska wycenianego na 180 mld dolarów.

Można powiedzieć, że na sukces Arnault pracowała cała Francja. Miliarder wyspecjalizował się w sprzedaży dóbr typowo francuskich: szampana, koniaku, haute couture, luksusowej biżuterii, perfum. Odwołania do narodowej kultury i wielowiekowej tradycji to jeden z głównych powodów finansowych sukcesów. Poza tym jego modowe imperium ukształtowało się w zaciekłej rywalizacji na francuskim rynku z firmą Kering, innym koncernem z branży luksusu stworzonym przez François Pinaulta (jego majątek jest wyceniany na „zaledwie” 40 mld dolarów).

Gdy więc pojawiła się informacja o tym, że Arnault wyprzedził Muska na liście najbogatszych, każdy Francuz mógł się w jakiejś części czuć współtwórcą tego sukcesu.

Ale w cieniu francuskich podbojów świata biznesu modowego następuje powolny podbój francuskiego

eprasa.pl efdf2064b2

rynku przez Czecha. Daniel Křetínský wykłada na stół grube miliardy euro i przejmuje kolejne biznesy oraz media nad Sekwaną. Czech pewnym krokiem wchodzi w świat paryskiego establishmentu. Czego tam szuka?

Mister K.

Proces czechizacji francuskiej gospodarki zaczął się w 2018 r. – i od razu do mocnego akcentu, kiedy Křetínský najpierw przejął kontrolę nad dwoma znanymi magazynami „Marianne” i „Elle”, a następnie kupił mniejszościowy pakiet udziałów w firmie wydającej prestiżowy dziennik „Le Monde”.

Wcześniej czeski biznesmen w Paryżu był właściwie nieznany, dopiero mocne wejście we francuski rynek medialny wywołało poruszenie i zmusiło do zadawania pytań.

„Czy należy się bać Daniela Křetínský’ego” – to tytuł prasowy z 2019 r. Minister kultury Franck Riester publicznie zastanawiał się, jak ważna jest narodowość kapitału w mediach, a szef francuskiej dyplomacji Jean-Yves Le Drian spekulował w obecności grupy dzien-

eprasa.pl efdf2064b2

nikarzy o możliwych związkach Křetínský’ego z Władimirem Putinem.

Dziennikarz „Liberation” Jérôme Lefilliâtre napisał nawet o nim książkę „Mister K: Petites et grandes affaires de Daniel Křetínský” (Mister K: małe i wielkie sprawy Daniela Křetínský’ego), w której prześwietlił jego życiorys i pochodzenie jego majątku. Najlepszy dowód, jak duże poruszenie wywołało jego wejście na francuski rynek.

Oddzielna sprawa, że Křetínský rozpychał się na nim coraz mocniej.

> *Kupował kolejne tytuły prasowe, ale* **TAKŻE INWESTOWAŁ W INNE GAŁĘZIE,** *m.in. w sektor energetyczny oraz spożywczy*

(kupił na giełdzie 5 proc. udział w dużych sieci handlowej Casino). Później zaczął skupować udziały w sieci Fnac Darty (francuski odpowiednim Empiku, jest jej największym udziałowcem) i w 2022 r. przekroczył

eprasa.pl efdf2064b2

próg 20 proc. udziałów w niej. Zresztą podobne kroki podejmował też w innych krajach, m.in. w Niemczech inwestując w sieć Metro AG, w Hiszpanii – w Eroski, a w Wielkiej Brytanii – Sainsbury, Royal Mail i Macy’s. W Polsce był do niedawna właścicielem Radia Zet.

Choć jego podstawowym polem działania jest energetyka. Inwestycje w tym obszarze przeprowadził w kilkunastu krajach za pośrednictwem własnej firmy Energetický a průmyslový holding (EPH), która kontroluje sieci przesyłu gazu, elektrownie, kopalnie łącznie tworząc największą grupę energetyczną w Europie Środkowej. Co ciekawe, w ciągu ostatnich 12 miesięcy jej wartość się podwoiła – co najlepiej dowodzi, w jaki sposób wojna na Ukrainie wpłynęła na system energetyczny.

Miesięcznik „Forbes” w 2023 r. wycenił majątek Křetínský’ego na 9,5 mld dolarów, co daje mu 225. miejsce w rankingu najbogatszych ludzi świata. „Financial Times” nazwał go jednym z najważniejszych w Europie pośredników. Jeśli ktoś więc pomyślał, że tytuł książki Lefilliâtre’a nawiązuje do kafkowskiego Józefa K., to powinien szybko wyprowadzić się z błędu. Z Józefem

eprasa.pl efdf2064b2

K. łączy go jedynie czeska narodowość – ale w przeciwieństwie do niego, Křetínský nie zderza się bezradnie z bezdusznym systemem. On takie systemy tworzy.

Na styku biznesu i polityki

W lipcu Křetínský po raz kolejny przyciągnął uwagę francuskich mediów – bo po raz kolejny zaczął poszerzać swoje imperium biznesowe w tym kraju. Kupił grupę wydawniczą Editis, drugiego największego wydawcę książkowego we Francji, a następnie ogłosił, że chce przejąć pakiet kontrolny w grupie Casino.

Firma, w której pracuje prawie 60 tys. osób, długo już boryka się z problemami finansowymi, inwestora szukała od dawna. Křetínský wydaje się być dla niej niczym książę z bajki. Czeski biznesmen zapowiada, że spłaci 6,1 mld euro zadłużenia, podniesie kapitał zakładowy o 1,2 mld euro, a do 2028 r. zainwestuje w spółkę dodatkowo 2,4 mld euro.

„Křetínský, nowy magnat francuskiego kapitalizmu” – tak zatytułował swój tekst dziennik „Le Figaro” opisując imperialne plany czeskiego biznesmena.

eprasa.pl efdf2064b2

Swoją drogą **DO PODBOJU FRANCJI JEST ON BARDZO DOBRZE PRZYGOTOWANY.** *Przez sześć miesięcy studiował w Dijon, a później pracował (przy wypasie bydła) w Alzaji i Bretanii.*

Do tej pory pozostała mu z tamtych czasów świetna znajomość francuskiego, a także miłość do kultury Francji. Podkreśla, jak ważne dla niego były filmy François Truffauta, jak pasjami oglądał komedie z Louis de Funèsem, czy dramaty z Jean-Paul Belmondo.

W jego praskim biurze wisi olbrzymi obraz (półtora metra wysokości, trzy metry szerokości) „Les Quais De La Seine” pędzla Luigiego Loira z 1900 r., który na aukcji w 2017 r. został sprzedany za 225 tys. funtów. Z kolei w 2022 r. kupił za 43 mln dolarów Chateau du Marais pod Paryżem – nazywany „małym Wersalem” – i przerabia go na luksusowy hotel.

Nie milkną spekulacje, w jaki sposób Czech będzie kontynuował swoją działalność. Trop najbardziej oczy-

eprasa.pl efdf2064b2

wisty, bo biznesowy – to próba szukania synergii między jego firmami w różnych krajach Europy.

Fakt, że skupuje on sieci handlowe działające w kolejnych państwach na podobnych zasadach sugeruje odpowiedź; że w jakiś sposób spróbuje je połączyć, by w ten sposób w pełni wykorzystać efekt skali. Ale też analitycy rynku wskazują, że Křetínský zatrudnia w swoich firmach specjalistów od francuskiej bankowości. Podkreślając jego gotowość do podjęcia ryzyka wejścia w przedsięwzięcia w kłopotach (vide: sytuacja zadłużonego Casino), nie wykluczają, że w przyszłości zdecyduje się na podobny krok na rynku usług finansowych. Widać bowiem, że w biznesie jest on agresywny i ekspansywny. Z tego powodu trudno znaleźć Francuza – poza tymi na jego liście płac – który by darzył go sympatią. Natomiast wyjątkowo łatwo znaleźć takich, których on irytuje.

I tych ostatnich będzie pewnie przybywać. Bo też warto to podkreślić: Křetínský pieniądze zarobił nie na handlu jogurtami, tylko na wydobywaniu węgla, przesyłaniu gazu i sprzedaży prądu. Energetyka to obszar, w którym biznes jest najbliżej polityki, obie dzie-

eprasa.pl efdf2064b2

dziny właściwie się przenikają. Dlatego też rozmawiając o czeskim przedsiębiorcy z tyłu głowy zawsze trzeba mieć pytania o jego związki z polityką.

W Czechach one były wyraźnie widoczne. Křetínský zatrudnił w swojej firmie byłego czeskiego premiera Mirka Topolanka jako swojego lobbystę. Jérôme Lefilliâtre w swojej książce o Mister K. opisywał jego bliskie związki z partią ODS założoną przez byłego prezydenta Vaclava Klausa, która obecnie współrządzi w tym kraju.

We Francji też to widzą i łączą z faktem, że Czech inwestuje we francuskie media, i zastanawiają się, czy przypadkiem w ten sposób nie zapewnia sobie medialnej osłony przy swoich kolejnych posunięciach. Póki co ich nie widać, ale też faktem jest, że jego francuskie imperium biznesowe jest coraz większe. A ma on zaledwie 49 lat – czyli w kategoriach biznesowo-politycznych przed nim jeszcze całe życie.

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższej dekadzie trafi na czołówki gazet jeszcze wielokrotnie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

VII EDYCJA RANKINGU

wprost

100

ZŁOTA SETKA

POLSKIEGO ROLNICTWA

NAJWIĘKSZY RANKING

przedstawiający liderów sektora rolnego w Polsce

Prezentacja rankingu i uroczysta gala
już we wrześniu 2023 r.

PARTNER HONOROWY: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNER STRATEGICZNY: Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI: CHEMIROL, POLMLEK GRUPA POLMLEK, BASF We create chemistry, GRUPA AZOTY

PARTNERZY: Smithfield Polska, Krajowa Grupa Spożywcza, SAMANA GROUP, Agro-Efekt, RENAISSANCE HOTELS, POLSKI HOLDING HOTELOWY, AGROSIEĆ

eprasa.pl efdf2064b2

Zagranica

POMOC SŁABNIE, ZWYCIĘSTWO UKRAINY CORAZ DALEJ



Rosyjskie ministerstwo obrony pokazało 10.06. zniszczone w rejonie Zaporoża czołgi produkcji niemieckiej i amerykańskiej.

Fot. Russian Defence Ministry

Ukraina walczy na dwa fronty: z Rosją o odzyskanie okupowanych ziem i **Z ZACHODNIMI SOJUSZNIKAMI O PODTRZYMANIE ICH SŁABNĄCEGO ZAINTERESOWANIA SZYBKIM ZWYCIĘSTWEM NAD MOSKWĄ.**



Tekst: **Jakub Mielnik**

Wyczerpanie wojną z Rosją jest na zachodzie coraz bardziej wyraźne. Amerykanie wyhamowali tempo pomocy, odmawiając dostaw broni, bez której nie może być mowy o pokonaniu Rosjan. Przykład zza oceanu zachęcił Niemcy do powrotu do starej taktyki migania się od realizacji obietnic, składanych Kijowowi. Nawet kraje zdeterminowane dotąd w udzielaniu wsparcia Ukraińcom, jak Polska, wdają się z nimi w polityczne przepychanki, rozgrywane przez Rosję do rozbijania kruchej jedności Zachodu.

eprasa.pl efdf2064b2

Wojna dobrnęła do trudnego momentu, w którym sojusznicy coraz częściej narzekają na Ukrainę, nie zwracając uwagi na to, że przyczyną braku postępów ukraińskiej ofensywy jest słabnące zainteresowanie Zachodu jej sukcesem.

> *Od feralnego szczytu NATO w Wilnie, na którym Amerykanie do spółki z Niemcami spacyfikowali aspiracje wspieranej przez Europę Środkową Ukrainy,* **ROSJA ODZYSKAŁA WIELE WIGORU.**

Podobnie jak w 2008 roku, gdy zdecydowane „nein” Angeli Merkel dla Ukrainy w Sojuszu odebrane zostało w Moskwie jako zaproszenie do inwazji na prozachodnią Gruzję, tak i dziś wahanie głównych państw NATO potraktowano na Kremlu jako znak, że Sojusz nie zamierza umierać za Ukrainę.

Rosjanie natychmiast przejęli inicjatywę, wypowiadając porozumienie zbożowe, dające Kijowowi

eprasa.pl efdf2064b2

możliwość eksportu zboża w świat. Odcięcie tranzytu ukraińskiego zboża przez Morze Czarne zostało przeprowadzone także z myślą o tym, że zaogni to relacje Ukrainy z Polską, od początku wojny najbardziej zdeterminowaną w pomocy dla walczącego z Rosją sąsiada.

Ameryka się wstrzymuje

NATO, mimo powszechnego oburzenia, nie zdecydowało się na przywrócenie swobody żeglugi na międzynarodowych wodach Morza Czarnego. Argumenty, mówiące że Ukraina sama rozwiązałaby problem, gdyby miała odpowiednią broń, zostały zignorowane, mimo że Kijów dostarczył dowodów na prawdziwość tej tezy. Ukraińskie drony zaatakowały rosyjską flotę czarnomorską w Noworosyjsku, jakieś 700 kilometrów od wybrzeży Ukrainy. Zaatakowane zostały także tankowce, wożące rosyjską ropę w świat, jednak nie skłoniło to sojuszników do wyposażenia Ukrainy w środki, pozwalające zneutralizować całkowicie rosyjskie zagrożenie na Morzu Czarnym. Poprzestano na ostrożnej demon-

eprasa.pl efdf2064b2

stracji, polegającej na wysłaniu lotnictwa Sojuszu do obserwowania konwoju frachtowców, wysłanych po ukraińskie zboże.

Znacznie poważniejsze skutki dla samej Ukrainy mają jednak zmasowane rosyjskie ataki na składy zboża i cele cywilne w całym ogarniętym wojną kraju. Kijów odpowiada spektakularnymi atakami na strategiczne rosyjskie węzły transportowe, ale każdy wie, że nie wpłyną one na losy ofensywy, o ile Ukraina nie dostanie szybko artylerii dalekiego zasięgu i lotnictwa, które osłaniałoby działania na froncie. Na to się jednak nie zanosi.

Administracja Joe Bidena bardziej niż losami wojny w Europie zajęta jest obecnie wyborami do Kongresu, w których demokraci mogą stracić większość na rzecz partii republikańskiej, co z kolei może utorować powrót Donalda Trumpa do Białego Domu. Mając świadomość, że zbytnie angażowanie się w Ukrainę nie cieszy się za oceanem wielką popularnością, demokraci w Białym Domu po prostu odpuścili sobie na jakiś czas ten temat.

eprasa.pl efdf2064b2

Nie ma mowy, żeby przed zimą ktoś w Waszyngtonie podjął decyzję o wysłaniu przeciw Rosji myśliwców F-16, na których szkolą się już ukraińscy piloci, ani systemów ATACM, pozwalających Ukrainie demolować zaplecze rosyjskich linii obrony.

Oznacza to powtórkę błędu z Chersonia, gdy sojusznikom zabrakło determinacji albo wyobraźni, żeby umożliwić Ukrainie zadanie decydującego ciosu osłabionej wtedy mocno Rosji. O ile wtedy chodziło głównie o przełamanie oporu Niemiec, to teraz prym w spowalnianiu pomocy dla Ukrainy wiodą Amerykanie.

> *Po wielu miesiącach wywierania presji na Niemcy* **BIDEN DOKONAŁ ZWROTU W POLITYCE EUROPEJSKIEJ** *USA, której symbolem stało się fiasko szczytu NATO*

w Wilnie. Mimo wielkich nadziei, związanych z akcesją Ukrainy i podniesieniem rangi i znaczenia Europy Środkowej, ostatecznie zrealizowano tam jedynie

eprasa.pl efdf2064b2

stary niemiecki postulat trzymania Ukrainy tak daleko od NATO, jak tylko się da. Biały Dom motywował to troską o utrzymanie jedności Sojuszu, zagrożonej rzekomo w przypadku przyjęcia do niego Ukrainy, którego nie może przełknąć Berlin. Ta sama argumentacja obowiązuje w sprawie dostaw nowej broni na Ukrainę.

Niemcy się nie godzą, czekając na USA, a Amerykanie się wstrzymują, żeby nie narażać się na zarzut ignorowania niemieckich lęków przed niepotrzebną eskalacją wojny. Są to lęki w dużej mierze nieuzasadnione. Im dłużej trwa wojna, tym większe jest przecież prawdopodobieństwo wciągnięcia w nią USA i NATO. Szybkie wysłanie ATACM i myśliwców F-16 przybliża szybki koniec wojny, zmniejszając (a nie zwiększając) to zagrożenie.

To samo dotyczy USA, gdzie głównym argumentem politycznym przeciwko angażowaniu się na rzecz Ukrainy jest twierdzenie, że wojną powinni zajmować się Europejczycy, bo Ameryka ma większy problem z Chinami, niż z Rosją. Tymczasem szybkie zakończenie

eprasa.pl efdf2064b2

wojny w Europie uwolniłoby USA od problemu wyręczania Europejczyków od odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo. Zasłaniając się Ameryką, Niemcy tracą w ten sposób szansę na pokazanie, że strategiczna suwerenność Europy nie jest tylko mrzonką unijnych biurokratów.

W Berlinie znów bez zmian

Wedle doniesień prasowych z Niemiec rząd federalny w ostatnich tygodniach znów spowolnił dostawy sprzętu dla Ukrainy. Według „Die Welt” tylko 10 ze 110 Leopardów, obiecanych przez Scholza w czasie berlińskiej wizyty Wołodymyra Zełenskiego, dotarło na Ukrainę. Na wysyłkę czeka także kilkadziesiąt wozów opancerzonych Marder i systemów przeciwlotniczych Iris-T. Nie jest to tylko kwestia opieszałości kanclerza Scholza, reprezentującego mocno umoczonych w relacje z reżimem Putina niemieckich socjalistów. Presję na rząd w Berlinie wywiera także skrajna prawica z AfD, spenetrowana przez rosyjską agenturę w podobnym stopniu do SPD.

eprasa.pl efdf2064b2

Niedawno ujawniono, że za złożonym przez posłów AfD pozwem ws. zbadania legalności wysyłki niemieckiej broni na Ukrainę stoi agent FSB, naturalizowany w Niemczech w ubiegłym roku Rosjanin, Władymir Sergienko.

Miał on przywieźć z Rosji 93 tysiące euro, wydane przez AfD na wynajęcie kancelarii prawnej, która sporządziła wniosek do federalnego sądu konstytucyjnego w Karlsruhe.

> *Posłowie AfD* **MIELI NAWET DOSTAWAĆ Z MOSKWY TEKSTY PRZEMÓWIEŃ,** *wygłaszanych w Bundestagu przeciwko zaangażowaniu w Ukrainę.*

Trafiają one na bardzo podatny grunt, bo Niemcom trudno jest pogodzić się z utratą relacji gospodarczych z Rosją.

By je utrzymać, Niemcy nie wahają się obchodzić sankcji, za którymi sami oficjalnie głosują. Niemiecki eksport do biednego środkowoazjatyckiego Kirgi-

eprasa.pl efdf2064b2

stanu od wybuchu wojny na Ukrainie wzrósł o 2000 procent.

Przyjaźń wystawiona na próbę

Pęknięcia pojawiają się nawet w relacjach z wypróbowanymi partnerami, takimi jak Polska. Awantury o rozliczenia historyczne, czy relacje handlowe, związane z tranzytem ukraińskiego zboża przez Polskę, są umiejętnie rozgrywane przez rosyjską propagandę i agenturę działającą w UE. Przykładem może być ordynarna manipulacja słowami członka administracji prezydenckiej Ukrainy, Mychajło Podoliaka, który miał powiedzieć, że Polska i Ukraina teraz się przyjaźnią, ale jak tylko skończy się wojna będą ostro konkurować.

Wyrwane z kontekstu zdania odnosiły się w istocie do tego, że po wojnie zacznie się normalna konkurencja, nie tylko z Polską, ale także z innymi państwami. Co z tego, skoro antyukraińsko nastawieni harcownicy, korzystając ze zmanipulowanych przekazów rosyjskich, zrobili z wypowiedzi Podoliaka jeden z elementów kampanii wyborczej w Polsce.

eprasa.pl efdf2064b2

Na razie jednak, w przeciwieństwie np. do USA, gdzie rząd pod wpływem opozycji dokonał korekty polityki wobec Ukrainy, w Polsce nie mamy do czynienia z podobnymi działaniami na poziomie strategicznym. Politycy wymieniają ostre słowa, ale polityczne gry nie zakłócają współpracy wojskowej, czego przykładem są np. działania Polskiej Grupy Zbrojeniowej, produkującej samobieżne haubice Krab. Firma dokonuje ich serwisu i napraw bezpośrednio na Ukrainie, w przeciwieństwie np. do niemieckiej i francuskiej artylerii samobieżnej, która jest reperowana na Litwie i Słowacji.

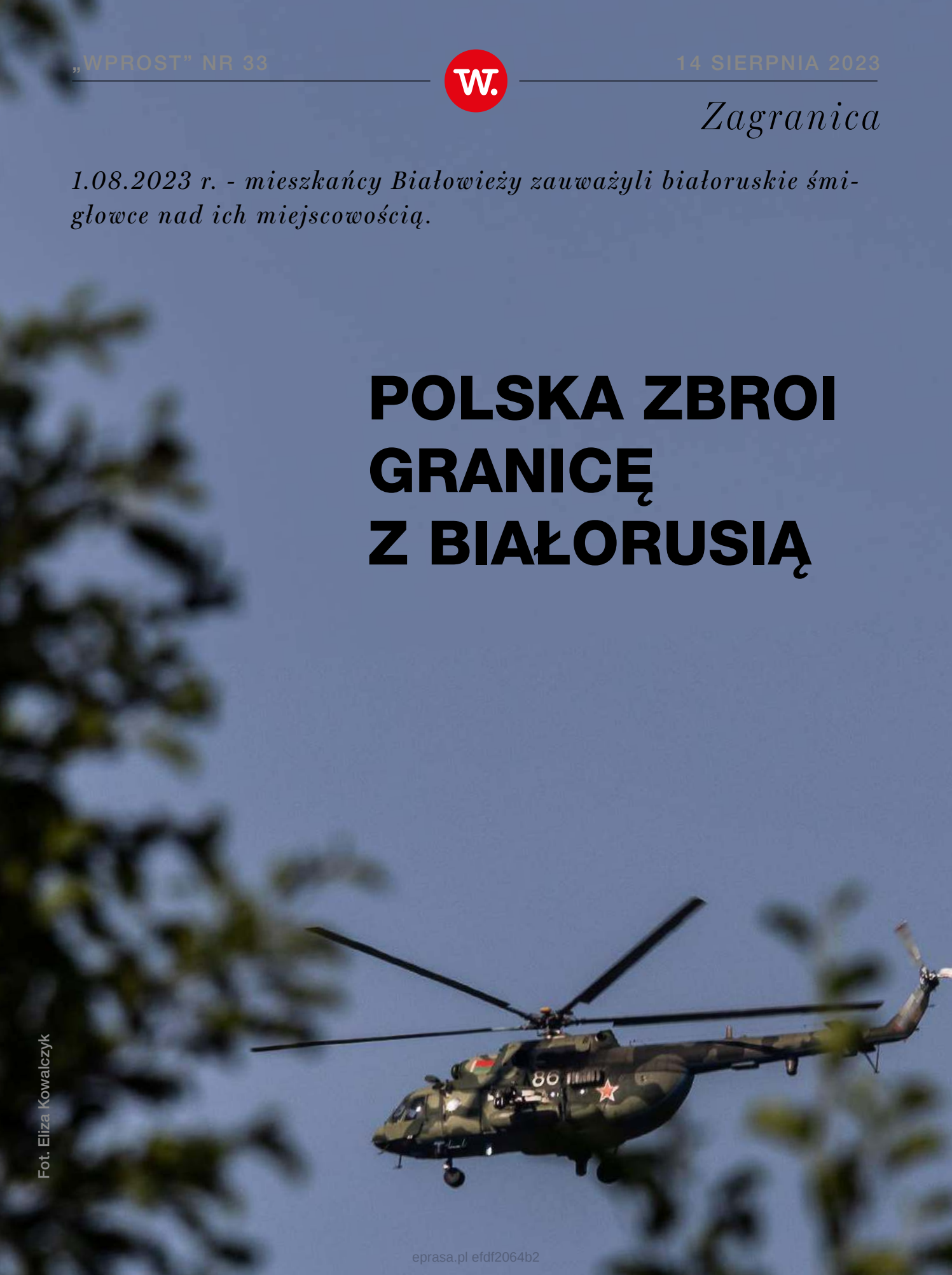
© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Zagranica

1.08.2023 r. - mieszkańcy Białowieży zauważyli białoruskie śmigłowce nad ich miejscowością.

POLSKA ZBROI GRANICĘ Z BIAŁORUSIĄ



Fot. Eliza Kowalczyk

eprasa.pl efdf2064b2

– Na granicę z Białorusią ma trafić 10 tysięcy polskich żołnierzy – zadeklarował szef MON Mariusz Błaszczak. Polskie władze zbroją granicę, jednak były szef BBN **GEN. STANISŁAW KOZIEJ** *uważa, że nie tędy droga.* **– ODPOWIEDZIĄ NA ZAGROŻENIA HYBRYDOWE NIE MOŻE BYĆ ZMASOWANE ROZMIESZCZANIE WOJSKA** *– tłumaczy. Komentuje też ostatnie incydenty.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Zgubiony zapalnik to nie pierwszy incydent z udziałem wojska, do którego w ostatnim czasie doszło przy granicy polsko-białoruskiej.

Na początku sierpnia polską przestrzeń powietrzną naruszyły dwa białoruskie śmigłowce, choć początkowo pojawiały się w tej sprawie sprzeczne komunikaty. Mieszkańcy twierdzili, że śmigłowce widzieli

eprasa.pl efdf2064b2

nad swoimi głowami, jednak oficjalnie przekazywano, że do naruszenia przestrzeni powietrznej nie doszło. Wcześniej przez granicę przeleciał białoruski balon obserwacyjny, którego szczątków bezskutecznie szukano na terenie całego kraju. Natomiast zapalnik zgubił jeden z polskich śmigłowców Mi-24, który wykonywał we wtorek lot patrolowy przy granicy.

„Wojsko Polskie prowadzi intensywne działania z użyciem specjalistycznego sprzętu, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa” – podkreślono w komunikacie Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, który pojawił się w czwartek. Jak dodano, wtorkowy lot nie odbywał się nad terenem zabudowanym, a dotychczasowe poszukiwania zapalnika „nie przyniosły rezultatu”.

„Informujemy, iż zapalnik ma wbudowane zabezpieczenia i nie stanowi zagrożenia dla otoczenia. Niemniej w przypadku kontaktu z nim prosimy o oznaczenie miejsca jego odnalezienia i powiadomienie najbliższej jednostki wojskowej lub policji” – zaapelowało wojsko.

eprasa.pl efdf2064b2

W komunikacie zaznaczono również, że podczas operacji wojskowych „tego rodzaju sytuacje się zdarzają”, a jako przykład podano loty bojowe wykonywane w Afganistanie. Niedługo potem Dowództwo Generalne opublikowało zdjęcie poszukiwanego zapalnika, na którym widać, że urządzenie jest niewiele większe od pudełka zapałek. Według ustaleń dziennikarzy RMF FM, zapalnik najprawdopodobniej spadł w Puszczy Białowieskiej i nie posiada systemu lokalizacji radiowej, dlatego odnaleźć go można wyłącznie podczas fizycznych poszukiwań.

Generał Koziej: Wojsko jest na świeczniku

Eksperci zgodnie przyznają, że zapalnik sam w sobie nie stanowi zagrożenia, choć sytuacja, w której wykręca się w czasie lotu, jest niedopuszczalna. Generał Stanisław Koziej zauważa jednak w rozmowie z „Wprost” szereg innych problemów, związanych z ostatnimi działaniami MON wokół granicy polsko-białoruskiej.

– Zagęszczenie tych różnych informacji, pozytywnych i negatywnych, jest skutkiem tego, że wojsko jest

eprasa.pl efdf2064b2

baczniej obserwowane w sytuacji kryzysowej, którą dzisiaj mamy – zaznacza.

– Za granicą jest wojna, ale zewnętrzne czynniki zagrożeniowe to jedna sprawa. Z drugiej strony widzimy nachalne wciąganie wojska w wewnętrzne spory polityczne. Wszystko to sprawia, że wojsko jest na świeczniku – dodaje.

> *Jak ocenia były szef BBN, jednym z kluczowych systemowych problemów jest „słabe funkcjonowanie styku* **MIĘDZY WOJSKIEM A ZWIERZCHNIKAMI** *politycznymi”.*

– To w ostatnich latach bardzo się pogorszyło, widać napięcie między najwyższymi dowódcami wojskowymi a ministrem obrony. Na pewno komplikuje to też przekazywanie informacji – zauważa.

– MON zdominowało oficjalny przekaz o wojsku, ale nie ma nawet profesjonalnego rzecznika. Śledzę na bieżąco to, co dzieje się w amerykańskim Departamencie

eprasa.pl efdf2064b2

Obrony, gdzie prawie codziennie wychodzi rzecznik prasowy, generał, który objaśnia wszystkie najważniejsze sprawy, odpowiada na pytania dziennikarzy. MON prowadzi propagandę w interesie ministra i partii rządzącej – ocenia.

Polska zbroi granicę z Białorusią

W ostatnim czasie polskie władze zbroją granicę z Białorusią coraz mocniej. Po sierpniowym incydencie z białoruskimi śmigłowcami MON informowało, że Mariusz Błaszczak „polecił zwiększyć liczbę żołnierzy na granicy i wydzielić dodatkowe siły i środki, w tym śmigłowce bojowe”. Tydzień później pojawiły się informacje, że działania Straży Granicznej wspiera około dwa tysiące żołnierzy, a komendant główny SG zawnioskował o dodatkowy tysiąc. Ostatecznie resort obrony zdecydował, że na granicę trafią dodatkowo dwa tysiące żołnierzy.

Zaledwie kilka dni później, w czwartek, Błaszczak zadeklarował w rozmowie z „Jedynką” Polskiego Radia, że „docelowo polskiej granicy na tym odcinku będzie broniło 10 tysięcy żołnierzy”.

eprasa.pl efdf2064b2

Generał Koziej sceptycznie podchodzi do takiego kierunku działań. – Należy dokładniej spojrzeć na charakter zagrożeń, które dla nas w praktyce istnieją. Nazywamy je generalnie zagrożeniami hybrydowymi, a więc tymi poniżej progu wojny. Trudno sobie wyobrazić, aby Rosja chciała napadać na NATO – zauważa.

– Odpowiedzią na zagrożenia hybrydowe nie może być zmasowane rozmieszczanie wojska przy granicy. Istotą tych zagrożeń jest na przykład dezinformacja, presja psychologiczna, szantażowanie. System obronny państwa powinien na tym polu wzmocnić swoje reagowanie. Nie wystarczą komunikaty ministra obrony – zaznacza.

Generał Koziej ma dla MON kilka rad

– Chodzi o to, żeby Polakom jasno ktoś wytłumaczył sytuację, aby nie było paniki, gdy wszyscy nagle zaczynają się bać, że wjadą czołgi do Polski. To jest pierwsza sprawa, to trzeba dokładnie wyjaśnić, żeby przeciwdziałać psychologicznej presji – podkreśla były szef BBN.

eprasa.pl efdf2064b2

– Po drugie, jeżeli obawiamy się różnych prowokacji, co jest słuszne, to odpowiedzią na tego typu zagrożenia nie jest rozmieszczenie batalionu zmechanizowanego w pobliżu granicy.

> *Należałoby* **WZMOCNIĆ STRAŻ GRANICZNĄ,** *aby miała wszelkie środki do przeciwdziałania prowokacjom, a nie wysyłać tam wojsko – dodaje.*

– Jeżeli obawiamy się, że w ramach zagrożeń hybrydowych mogą przenikać na nasze terytorium jakieś grupy dywersyjne, które mogą pojawić się chociażby przy trasach przerzutu zaopatrzenia do Ukrainy, to reakcją na te zagrożenia też nie jest rozmieszczenie batalionu czołgów – zaznacza gen. Koziej.

– Przeciwko tym zagrożeniom muszą być przygotowane siły samoobrony, policja w regionach zagrożonych, obrona cywilna, której przecież nie mamy – mówi dalej. – Jeżeli pojawią się drony, to również nie pomoże batalion czołgów, powinno tam się rozmieścić dodat-

eprasa.pl efdf2064b2

kowe środki radiolokacyjne, rozpoznanie satelitarne, wprowadzić dyżury powietrzne. Tego typu decyzje pochwalam – przyznaje.

Jak ocenia były szef BBN, wysyłanie kolejnych żołnierzy na granicę to „pokazywanie sztucznej siły władzy w obliczu zagrożeń”. – Moim zdaniem nasza reakcja nie jest w pełni adekwatna do charakteru realnych zagrożeń – podsumowuje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Zagranica

UKRAIŃSKIE WŁADZE ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ Z WYZWAŃ



Fot. AA/ABACA / Abaca Press / Forum

– Fakt, że jestem tutaj (w Polsce - red.) w sprawie odbudowy Ukrainy pokazuje, jak ważna w tym procesie jest Polska. **POWINNIŚMY NIE TYLKO WSPIERAĆ UKRAINĘ, ALE DBAĆ TAKŻE O ZAPRZYJAŹNIONYCH Z NIĄ SĄSIADÓW** *– mówi w rozmowie z „Wprost”* **NUSRAT GHANI**, *minister przemysłu Wielkiej Brytanii.*



Nusrat Ghani pełniła wiele odpowiedzialnych funkcji w rządzie sformowanym przez brytyjskich konserwatystów.

eprasa.pl efdf2064b2



Rozmawiał **Jakub Mielnik**

Pani kolega z rządu, sekretarz obrony Ben Wallace mówił, że Ukraińcy powinni okazywać więcej wdzięczności za okazywaną im pomoc. Pani wizyta w Warszawie dostarcza powodów do tej wdzięczności?

Grupa zadaniowa, którą stworzyliśmy już jakiś czas temu, spotyka się co kwartał. Tym razem spotkaliśmy się w Polsce, bo ukraińskiej delegacji znacznie łatwiej tutaj dotrzeć. Spotkanie jest kontynuacją konferencji nt. odbudowy Ukrainy, którą mieliśmy jakiś czas temu w Londynie i służy upewnieniu się, że jesteśmy zdolni zapewnić wsparcie, którego ukraiński rząd potrzebuje.

Mamy jednak dosyć trudny moment, bo Ukraińcy wydają się oraz bardziej rozczarowani zaangażowaniem zachodnich sojuszników. Do jakiego stopnia wsparcie gospodarcze może zrównoważyć wahania w sprawie dostaw wystarczających ilości broni i sprzętu, żeby wyprzeć Rosjan z Ukrainy?

eprasa.pl efdf2064b2

Porusza pan tutaj kilka kwestii. Po pierwsze, naszym zadaniem jest nie tylko utrzymanie ukraińskiej gospodarki, ale także zapewnienie jej możliwości wzrostu gospodarczego. Ich

> *warunkiem jest nie tylko odbudowywanie zniszczeń, ale* **TAKŻE TWORZENIE LEPSZEJ INFRASTRUKTURY,** *mieszkaniowej, edukacyjnej, szpitalnej, czy energetycznej, niż ta, którą mieli przed wojną.*

Tak, żeby skłonić uchodźców wojennych do powrotu do kraju.

To generuje wielką zmianę dla ich dotychczasowej gospodarki, bo częścią naszego programu jest coś, co nazywamy mostem technologicznym, który zainicjowaliśmy na londyńskiej konferencji. Chodzi o dzielenie się z Ukraińcami wiedzą, dzięki której będą mogli rozwijać swoje możliwości technologiczne, zwiększać eksport i wzmacniać swoją ekonomię.

eprasa.pl efdf2064b2

Jeśli chodzi o kwestie obronne, dostarczyliśmy pomocy wojskowej na sumę wielu miliardów funtów. Mamy świadomość, że konflikt trwa już od jakiegoś czasu, ale jesteśmy w nim od samego początku po stronie Ukrainy i jesteśmy zdecydowani stać przy jej boku, niezależnie od tego, kiedy miałby nastąpić koniec tej wojny.

W Polsce wiele emocji budzi kwestia tranzytu ukraińskiego zboża, które z powodu rosyjskiej blokady Morza Czarnego nie może być eksportowane drogą morską. Jakie widzi pani możliwości rozwiązania tej kwestii?

Kierowałam brytyjskim ministerstwem transportu w czasach pandemii, gdy wprowadzano potężne restrykcje w przepływie ludzi i towarów i wiem doskonale, jak mały w istocie jest świat, jak blisko są ze sobą powiązane różne kraje i jakie komplikacje mogą wywoływać zakłócenia w globalnych łańcuchach dostaw.

Rosja to wykorzystuje. Putin stworzył już wcześniej zagrożenie dla dostaw energii, a teraz robi to samo z do-

eprasa.pl efdf2064b2

stawami żywności. Musimy zdawać sobie sprawę, że mamy do czynienia z bardzo zdeterminowanym państwem i wiedzieć, komu się przeciwstawiamy.

Fakt, że jestem tutaj w sprawie Ukrainy pokazuje także, jak ważna w tym procesie jest Polska. Powinniśmy nie tylko wspierać Ukrainę, ale dbać także o zaprzyjaźnionych z nią sąsiadów.

A co z rosyjską blokadą Morza Czarnego? Nie sądzi Pani, że swoboda żeglugi na wodach międzynarodowych powinna zostać wymuszona przez NATO?

Odpowiedź na to pytanie wykracza poza moje kompetencje, ale wiem, że mają obecnie miejsce negocjacje z udziałem wielu państw, ludzi i organizacji. W pierwszym rzędzie dotyczy to Turcji, ale szlaki żeglugowe mogą być zarządzane także przez Międzynarodową Organizację Morską.

A jak powinien wyglądać powojenny model rekonstrukcji Ukrainy? Pojawiają się głosy, że powinno się brać pod uwagę postawę sojuszników w czasie wojny i ułatwiać inwestycje tym krajom, które najbardziej się teraz angażują.

eprasa.pl efdf2064b2

Nic nie wiem o takich ułatwieniach. Słyszę za to od strony ukraińskiej wiele pochwał na temat niedawnej konferencji w Londynie i jej praktycznego wymiaru, który przełożył się na deklaracje wielkich sum na odbudowę Ukrainy.

> *Wyzwaniem są oczywiście nie tylko pieniądze, ale także ich właściwe wydanie.* **NIE SĄDZĘ, ŻEBYŚMY TO MY MIELI DECYDOWAĆ,** *jak będzie odbudowywać się Ukraina.*

Naszym zadaniem jest pomóc im w tym procesie, poprzez stworzenie skoordynowanych planów, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym, które odpowiadałby skali przedsięwzięcia. Ważne jest, żeby tę dyskusję prowadzić już teraz, a nie dopiero po zakończeniu wojny, bo dzięki temu władze ukraińskie, do których należeć będą kluczowe decyzje, będą mogły odbudowywać kraj szybciej i skuteczniej.

eprasa.pl efdf2064b2

Na czym to wsparcie konkretnie polega?

Firmy, zaangażowane w ten proces mają rozległe doświadczenie, pozwalające mierzyć się nie tylko z wyzwaniami dzisiejszymi, ale także tymi przyszłymi. Dotyczy to np. energii odnawialnej, wielkich inwestycji przemysłowych, budowy systemów zintegrowanego transportu, a nawet realizacji wizji tego, jak miałby wyglądać w przyszłości podnoszone z ruin ukraińskie miasta i miasteczka. To są skomplikowane kwestie, obejmujące np. także problem drenażu mózgów z kraju ogarniętym wojną i koniecznością ściągnięcia ludzi z powrotem.

Ukraińskie władze, zarówno centralne, jak i lokalne, doskonale zdają sobie sprawę z tych wyzwań. Mimo, że nie jest to łatwe w kraju ogarniętym konfliktem zbrojnym, widać wyraźnie, że na Ukrainie myśli się nie tylko o teraźniejszości, ale i przyszłości.

A co z korupcją, która była problemem ukraińskim także długo przed wybuchem wojny?

Ma pan rację. Są kwestie korupcyjne, z którymi trzeba się zmierzyć, ale moje doświadczenie z pracy z Ukra-

eprasa.pl efdf2064b2

ińcami jest takie, że im bardzo zależy na tworzeniu przejrzystych zasad, tak, żeby praca z partnerami w Wielkiej Brytanii czy jakiegokolwiek innego kraju była oparta na zaufaniu i poczuciu solidności zawieranych kontraktów. Miałam do czynienia z wieloma brytyjskimi firmami, które są gotowe oferować wsparcie pro bono, żeby tylko zapewnić Ukraińcom odpowiednią wiedzę w tym zakresie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

wprost Ukraina



Poznaj serwis
dla Ukraińców w Polsce

www.wprostukraine.eu

Serwis dostępny w językach
ukraińskim oraz polskim

FUNDACJA
TYGODNIKA
WPROST

informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl efdf2064b2

wprost



BITWA WARSZAWSKA

MECENAS

PKO Bank Polski

eprasa.pl efdf2064b2

Bitwa Warszawska 1920

Wojna polsko-bolszewicka. Drugi z prawej – marszałek Józef Piłsudski, pierwszy z prawej – gen. Edward Rydz-Śmigły

BITWA, KTÓRA ZAWAŻYŁA NA LOSACH ŚWIATA



Fot. Muzeum Wojska w Białymstoku

eprasa

Bitwa Warszawska 1920

15 sierpnia 1920 r. to data, która zapisała się w historii. Tego dnia **POLSCY ŻOŁNIERZE ZATRZYMALI NATARCIE ARMII CZERWONEJ** *podchodzącej pod Warszawę, zmieniając w ten sposób losy Polski i świata.*



Tekst: **Łukasz Pacholski**

Sama operacja warszawska, znana także jako Cud nad Wisłą, toczyła się do 13 do 25 sierpnia 1920 roku. Była epizodem wojny polsko-bolszewickiej trwającej do 14 lutego 1919 roku do 18 października 1920 roku. Jedną z przyczyn konfliktu były czynniki wynikające z wydarzeń, które miały miejsce w Europie w czasie I wojny światowej. Rewolucje w Rosji w 1917 roku doprowadziły bowiem do przejęcia władzy przez bolszewików i wojny domowej. Z kolei świat za-

eprasa.pl efdf2064b2

chodni nie uznawał Włodzimierza Lenina za przywódcę, co z kolei skutkowało brakiem bolszewickiej delegacji w czasie obrad pokojowych w Wersalu.

Jej brak spowodował jednocześnie, że wschodnia granica Polski, państwa powracającego na mapy świata po rozbiorach, pozostała otwarta. Dodatkowo nie należy zapominać o chęci eksportu rewolucji na zachód Europy przez bolszewików. Okazją do tego miało być wycofanie wojsk niemieckich zgodnie z postanowieniami umowy białostockiej. Jednocześnie bolszewicy chcieli uzyskać bezpośrednią granicę z Prusami Wschodnimi, co z kolei miało pozwolić na czynne wpływanie na wydarzenia w niemieckiej Republice Weimarskiej.

Początek wojny polsko-bolszewickiej

14 lutego 1919 roku doszło do pierwszego starcia sił polskich i bolszewickich koło miasteczka Mosty niedaleko Szczuczyna. Polacy, który zajmowali pozycje po wycofujących się Niemcach, zatrzymali marsz oddziałów bolszewickich.

eprasa.pl efdf2064b2

Ze względu na warunki naturalne siły Armii Czerwonej zostały podzielone na dwie osobne grupy. Na Froncie Północnym dowodzenie objął Michaił Tuchaczewski, a Front Południowy znalazł się pod rozkazami Aleksandra Jegorowa (komisarzem politycznym tego drugiego był Józef Stalin).

> *Podzielenie sił bolszewickich wynikało z faktu, że* **CZĘŚĆ GRANICY PRZEBIEGAŁA PRZEZ PODMOKŁE TERENY POLESIA**, *które nie nadawały się do prowadzenia działań zbrojnych.*

Tego typu sformowanie sił dawało Polakom korzystną sytuację operacyjną, gdyż możliwy był manewr obejmujący pokonanie północnej grupy wojsk rosyjskich, a później przerzucenie sił (liniami wewnętrznymi) w stronę drugiego zgrupowania, które toczyło walki o zdobycie Lwowa. Nic dziwnego, że w trakcie kampanii w 1919 roku Polacy odnosili sukcesy mili-

eprasa.pl efdf2064b2

tarne, które później można było przekuć w nowe nabytki terytorialne.

Jednocześnie już we wrześniu 1919 roku polscy kryptolodzy złamali szyfry Armii Czerwonej oraz Ochotniczej Armii generała Antona Denikina, czyli dowódcy sił tzw. Białych, który cały czas prowadził działania wojenne w Rosji wymierzone w bolszewików. Negocjacje pokojowe, które zapoczątkowano w lipcu 1919 roku, nie doprowadziły do przełomu. Było to związane m.in. z żądaniem państwa polskiego odnośnie uznania niepodległości Ukrainy.

Kluczowym momentem wojny była polsko-ukraińska kampania, której celem było zdobycie Kijowa. Ofensywa rozpoczęła się 25 kwietnia 1920 roku, a już 7 maja oddziały 3. Armii Wojska Polskiego wkroczyły do miasta. Ten sukces doprowadził do reakcji bolszewików, którzy przygotowywali dużą operację przeciwko Polsce. Ostatecznie wydarzenia na Ukrainie przyspieszyły bieg rzeczy i już 14 maja zostało wyprowadzone uderzenie na siły polskie znajdujące się na Ukrainie.

eprasa.pl efdf2064b2

Bitwa Warszawska 1920



Fot. Domena publiczna

Żołnierze Wojska Polskiego w czasie walk z bolszewikami pod Radzyminem w 1920 r.

eprasa.pl efdf2064b2

Rosyjska ofensywa

Celem Frontu Zachodniego (dowodzonego przez Tuchaczewskiego) stała się Warszawa, a Front Południowo-Zachodni (Aleksandra Jegorowa oraz Józefa Stalina) miał skupić się na opanowaniu Ukrainy. Ofensywa spowodowała wycofanie części sił Wojska Polskiego, które miały stanowić trzon grupy uderzeniowej polskiego Frontu Środkowego, a który miał być przygotowany do kontruderzenia na flankę sił bolszewickich.

3 lipca powołano Radę Obrony Państwa, a na jej apel do armii zaczęły napływać liczni ochotnicy. Szacuje się, że wraz z powoływaniem do armii kolejnych roczników, w sierpniu 1920 roku liczebność Wojska Polskiego mogła wynosić ponad 900 tys. żołnierzy. Siły zostały podzielone na trzy fronty: Północny, dowodzony przez generała Józefa Hallera; Środkowy Edwarda Śmigłego-Rydza oraz Południowy Wacława Iwaszkiewicza. Dwie grupy uderzeniowe zostały z kolei podporządkowane osobiście marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

eprasa.pl efdf2064b2

Bitwa Warszawska 1920

Koncepcja rozegrania przełomowej bity została opracowana w pierwszym tygodniu sierpnia 1920 roku.

> *Jednym z kluczowych elementów planowania była* **PRZECHWYCONA I ROZSZYFROWANA KORESPONDENCJA RADIOWA BOLSZEWIKÓW**, *która dawała Polakom obraz sytuacji.*

To z kolei zaowocowało konkretnymi decyzjami odnośnie działań – skoncentrowanie grup uderzeniowych w pobliżu rzeki Wieprz oraz wykonanie głębokiego manewru na radziecki Front Zachodni z uwzględnieniem zniszczenia jego tyłów.

Początek bitwy

12 sierpnia Józef Piłsudski opuścił Warszawę i udał się do Kwatery Głównej w Puławach. Przed wyjazdem złożył na ręce premiera Witosa dymisję z funkcji Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. W li-

eprasa.pl efdf2064b2

ście do premiera zaznaczał, że jego zdaniem, skoro rozmowy pokojowe z bolszewikami nic nie dały, Polska musi liczyć na pomoc krajów Ententy, a te uzależniają ją od odejścia Marszałka. Witos jednak dymisji nie przyjął.

Szacuje się, że polskie siły obejmowały około 120 tys. żołnierzy, około 500 dział różnych kalibrów, 1800 karabinów maszynowych oraz dwie eskadry samolotów. Armia Czerwona skoncentrowała w rejonie Warszawy około 114 tys. żołnierzy, którzy dysponowali około 600 działami różnych kalibrów oraz ponad 2500 karabinami maszynowymi.

Sama bitwa warszawska rozpoczęła się 13 sierpnia natarciem sił radzieckich na Warszawę z kierunku północno-wschodniego. Po dotarciu oddziałów do Radzymina wybuchły krwawe walki. 15 sierpnia Kwatera Główna podjęła decyzję o kontrataku z wykorzystaniem dwóch dywizji, co po całodziennych bojach doprowadziło do odzyskania miasta. W tym samym czasie rozpoczął się kolejny epizod,

eprasa.pl efdf2064b2

czyli bitwa nad Wkrą, gdzie 5. Armia generała Władysława Sikorskiego zatrzymała przeważające siły bolszewickie nacierające od północy, których celem było dotarcie do Wisły i próba obejścia umocnień Warszawy od północy (po sforsowaniu rzeki w rejonie Modlina). Bitwa związała duże siły Tuchaczewskiego, które nie były w stanie przebić się przez polską obronę. Jednocześnie dała niezbędny czas do zapoczątkowania kontrofensywy na południu.

Polski kontratak znad Wieprza

Polskie uderzenie rozpoczęło się o świcie 16 sierpnia. Stanowiło spore zaskoczenie dla przeciwnika, którego siły były przygotowane do szturmu na Warszawę. Jak pokazuje praktyka, siły atakujące nie mają przygotowanych pozycji do obrony, wobec czego atak Wojska Polskiego spowodował, że część sił bolszewickich znalazły się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Synchronizowane natarcie piechoty, wsparte

eprasa.pl efdf2064b2

Bitwa Warszawska 1920



Fot. Centralne Archiwum Wojskowe

Wymarsz żołnierzy Wojska Polskiego przed Bitwą Warszawską.

eprasa.pl efdf2064b2

lotnictwem oraz nielicznymi pojazdami pancernymi, doprowadziło do odwrotu bolszewików na wschód.

17 sierpnia polska Kwatera Główna wydała zarządzenie dotyczące zmiany zadań operacyjnych armii – po przegrupowaniu miały rozpocząć pościg za uciekającym przeciwnikiem, a także osaczyć go i zniszczyć.

> *Chaos, który wybuchł w Armii Czerwonej, spowodował, że* **POLACY UZYSKALI PEŁNĄ PRZEWAGĘ TAKTYCZNĄ** *oraz informacyjną.*

Straty strony polskiej wyniosły około 4500 zabitych, 22 tys. rannych i 10 tys. zaginionych. Szkody wyrządzone Armii Czerwonej nie są znane. Przyjmuje się, że około 25 tys. Rosjan poległo, 60 tys. trafiło do polskiej niewoli, zaś 45 tys. zostało internowanych przez Niemców w Prusach Wschodnich.

25 sierpnia we wszystkich jednostkach polskich walczących nad Wisłą świętowano zwycięstwo. Operacja

eprasa.pl efdf2064b2

zaczepna wojsk polskich rozpoczęta 16 sierpnia 1920 znad Wieprza całkowicie zmieniła położenie wojsk na froncie polsko-bolszewickim. Utraconej nad Wisłą inicjatywy strategicznej dowództwo sowieckie nie odzyskało już do końca działań wojennych. Klęska zniweczyła też plany przeniesienia przez Armię Czerwoną rewolucji na teren Niemiec. Strona polska odniosła zwycięstwo dzięki sprawnemu dowodzeniu, całkowitemu zaskoczeniu silniejszego przeciwnika, wykorzystaniu przewagi informacyjnej i ogromnej mobilizacji sił całego narodu.

Bitwa, która zaważyła na losach świata

Bitwa warszawska jest uznawana przez wielu historyków za jedną z osiemnastu decydujących bitew w dziejach świata. Dzięki niej rewolucja i ideologia komunistyczna nie rozprzestrzeniła się na południową i zachodnią Europę. Jednocześnie, na co wskazuje część historyków, wynik bitwy oraz krytyka, która spotkała Józefa Stalina (obciążanego za klęskę m.in.

eprasa.pl efdf2064b2

przez Tuchaczewskiego) spowodowała, że później podejmował decyzje uderzające w Polaków.

Klęska pod Warszawą, a później kolejna w bitwie nad Niemnem (20-26 września 1920 roku) doprowadziły do wznowienia rokowań pokojowych. Ostatecznie doszło do zawarcia rozejmu i podpisania traktatu pokojowego w Rydze w październiku 1920 roku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2



PIENIĄDZE NIE KUPUJĄ RZECZY

Spraw radość sobie i bliskim dzięki pożyczce przez aplikację IKO:
- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

Bank Polski
dzień dobry

RRSO 9,82%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora,
+48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl efdf2064b2



SYSTEM DA VINCI W AKCJI

Operacja robotyczna w SPSK nr2 PUM w Szczecinie

Fot. Robert Stachnik

eprasa.pl efdf2064b2

Mieliśmy możliwość przyglądania się **ROBOTYCZNEJ OPERACJI USUNIĘCIA RAKA OKRĘŻNICY.** *Takie zabiegi od 1 sierpnia są w Polsce refundowane.*



Tekst: **Katarzyna Świerczyńska**

Ja chcę już iść do domu – mówił dwa dni po operacji Grzegorz Głaz, pacjent, któremu dzięki operacji usunięto guza okrężnicy. – Czuję się dobrze, nic mnie nie boli – podkreślał 48-letni mężczyzna, który jeszcze tydzień wcześniej, jak sam opowiadał, z bólu powodowanego przez nowotwór dosłownie gryzł palce.

Diagnozę usłyszał w ubiegłym roku. Początkowo był leczony w Wielkiej Brytanii, gdzie przeszedł chemioterapię i radioterapię. – Zgłosiłem się do lekarza z powodu krwi w stolcu. Jak zobaczyłem obraz podczas ko-

eprasa.pl efdf2064b2

lonoskopii, od razu wiedziałem, że to rak. To był szok, takie tąpnięcie, tym bardziej, że ja mam dziesięcioletniego synka – opowiada.

Jest jednym z pacjentów, którzy zostali zakwalifikowani do robotycznej operacji – w tym przypadku usunięcia guza z resekcją części okrężnicy. My mogliśmy być na sali operacyjnej szpitala klinicznego nr 2 w Szczecinie i z bliska obserwować, jak taki zabieg wygląda.

Chirurg: Jakbym był we wnętrzu

– Ta operacja będzie trudna – podkreślał przed zabiegiem dr n. med. Krzysztof Kaseja, kierownik Klinicznego Centrum Operacji Robotycznych w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym Nr 2 PUM w Szczecinie i operator systemu da Vinci w chirurgii ogólnej. Jak tłumaczy dr Kaseja, operacje robotyczne jelita grubego szczególnie sprawdzają się w przypadku mężczyzn.
– Tu mamy bardzo trudny dostęp ze względu na anatomię. Mężczyźni mają wąską miednicę, ja ją porównuję do butelki coli. Zastosowanie robota daje nam nie-

eprasa.pl efdf2064b2

samowite możliwości dotarcia do tych trudno dostępnych miejsc – mówi.

Po przygotowaniu pacjenta lekarze najpierw dokują w jamie brzusznej specjalne narzędzia (można obrazowo powiedzieć: metalowe rurki) które za chwilę połączą z ramionami robota. Kiedy to się stanie,

> *zaczyna się cała* **ROBOTYCZNA MAGIA.** *Krzysztof Kaseja może odejść od stołu operacyjnego i zasiąść przy specjalnej konsoli.*

Ściąga sterylny fartuch i... buty. – Mam tu siedem pedałów, którymi również pracuję, na boso jest łatwiej – tłumaczy. Na trzech ekranach w sali operacyjnej widać obraz z wnętrza pacjenta i narzędzia, jakimi operuje lekarz sterujący robotem. Ale to nic, w porównaniu z tym, co widzi przy swojej konsoli dr Kaseja. – Jakbym był we wnętrzu, proszę spojrzeć – mówi. Zdjęcia tego nie oddają, ale to obraz 3D w wysokiej rozdziel-

eprasa.pl efdf2064b2

czości pokazujący pole operacyjne w dziesięciokrotnym powiększeniu.

– Miednica jest bardzo wrażliwym miejscem, tu mieści się wiele ważnych narządów, nerwów, naczyń. Ich uszkodzenie byłoby okaleczeniem pacjenta – mówi dr Kaseja.

Precyzyjne narzędzia i doskonały obraz pozwalają bez trudu takie miejsca doświadczonemu operatorowi omijać i sprawnie odseparowywać nerwy od tkanek. Lekarz pokazuje nam jasne włókna – to ważne nerwy odpowiadające m.in. za funkcje seksualne.

Wbrew temu, co można sobie wyobrażać, operacja robotyczna nie jest szybka. Dotarcie do zmienionego chorobą miejsca to dosłownie delikatne posuwanie się centymetr po centymetrze. Omijając przy tym naczynia, nerwy, inne narządy. Do zaatakowanej rakiem okrężnicy pacjenta lekarze docierają w czwartej godzinie operacji. Wtedy już wszystko dzieje się szybko – dr Kaseja na chwilę wraca do stołu operacyjnego i wspólnie z drugim lekarzem robią niewielkie nacięcie podbrzusza i usuwają chorą część okrężnicy. Zespolenie jelita znowu odbywa się przy pomocy robota.

eprasa.pl efdf2064b2

Dla postronnej osoby może wyglądać to dziwnie. Pacjent z ramionami robota poruszającymi się nad brzuchem i główny operator, który siedzi sobie z boku i patrzy w konsolę. Oczywiście nad wszystkim czuwa zespół (to drugi chirurg, który jest przy pacjencie, anestezjolog i pielęgniarka).

– Wszystko poszło tak, jak założyliśmy – mówił po operacji dr Kaseja. Podkreślił też zalety takiej operacji dla samego chirurga. – Gdybym stał te 4-5 godzin pochylony nad pacjentem, byłbym fizycznie naprawdę zmęczony – mówi.

Pytamy go, czy pamięta swoją pierwszą operację z użyciem robota da Vinci. – Oczywiście! To było wielkie wow! Właśnie ze względu na ten doskonały obraz – wspomina.

Kto może skorzystać z operacji robotycznej raka jelita grubego?

Od 1 sierpnia operacje takie jak ta, którą wykonał dr Kaseja panu Grzegorzowi, są w całości finansowane przez NFZ. Oprócz leczenia nowotworu jelita gru-

eprasa.pl efdf2064b2

bego, dotyczy to także operacji nowotworu błony śluzowej macicy. Wcześniej szpitale (w tym ośrodek szczeciński), które je wykonywały, musiały same dopłacać do zabiegów. – To jednak inwestycja, która teraz procentuje, bo nie tylko możemy pochwalić się doświadczonym zespołem, ale to przede wszystkim ogromna korzyść dla samych pacjentów, bo dla nich taki zabieg jest o wiele mniej obciążający – mówi Bogna Bartkiewicz, rzeczniczka SPSK nr 2 PUM. To mniejsze ryzyko powikłań śródoperacyjnych, mniejsze ryzyko koniecznych reoperacji, mniejszy ubytek krwi czy niebezpieczeństwo krwotoku, szybszy powrót do zdrowia, do sprawności fizycznej i krótszy pobyt w szpitalu.

Jak dodaje dr Kaseja, nie każdy pacjent z nowotworem jelita grubego do takiej operacji zostanie zakwalifikowany (to jest niemożliwe np. przy rozsianych nowotworach w ostatnim stadium).

Jednak przy operacji resekcyjnej, gdzie mamy możliwość zatrudnienia robota, nie ma dziś lepszej metody – uważa.

eprasa.pl efdf2064b2

Podkreśla, że operowanie z wykorzystaniem systemu robotycznego nie jest na życzenie pacjenta – to nie kwestia „mody”, a przesłanek medycznych. Kwalifikacji do takiego zabiegu dokonuje lekarz po przeanalizowaniu badań diagnostycznych, historii choroby i profilu klinicznego pacjenta. Szczeciński szpital dysponuje systemem da Vinci od 2019 roku i wykorzystuje go w operacjach urologicznych, chirurgii ogólnej i ginekologii operacyjnej.

> *W 2022 r. w asyście robota chirurgicznego wykonano tu 280 zabiegów, a tylko* **W PIERWSZYM PÓŁROCZU TEGO ROKU BLISKO 200.**

Krzysztof Kaseja zwraca też uwagę na niską świadomość samych pacjentów w tej kwestii. – Pacjenci nie wiedzą, że mogą z tego korzystać. Weźmy dla porównania pacjentów urologicznych, oni wiedzą, że mogą się operować robotem, jeżdżą po kraju, szukają miejsc, gdzie można się zoperować. Natomiast świadomość w tej

eprasa.pl efdf2064b2

kwestii pacjentów z rakami jelita grubego czy rakami odbytnicy jest żałośnie mała – mówi chirurg.

O tym, jak ważna jest decyzja o finansowaniu kolejnych zabiegów robotycznych przez NFZ świadczą statystyki – liczba nowotworów z roku na rok rośnie. Wg danych Ministerstwa Zdrowia raka jelita grubego w 2002 roku zdiagnozowano u 14 740 pacjentów. Obecnie 22 placówki medyczne spełniają warunki, aby wykonywać operacje robotyczne leczenia nowotworów jelita grubego i błony śluzowej macicy w ramach publicznej opieki zdrowotnej. To obok Szczecina ośrodki m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku czy Rzeszowie.

To kolejny krok w rozwoju jeśli chodzi o dostępność takich zabiegów dla pacjentów. Przypomnijmy, że od 1 kwietnia 2022 r. NFZ finansuje operacje przy użyciu robota w leczeniu raka gruczołu krokowego. Jak podaje resort zdrowia, do tej pory sfinansowano prawie 4 tys. takich zabiegów, a świadczenia są wykonywane w 27 placówkach w Polsce.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl efdf2064b2

wprost



GLIWICE – GRA O IGRZYSKA!

PARTNER DODATKU

PZKosz

FIBA OLYMPIC PRE-QUALIFYING TOURNAMENT 2023
POLAND · ESTONIA

eprasa.pl efdf2064b2

Koszykówka

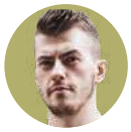
PIERWSZY PRZYSTANEK DO PARYŻA



Fot. Piotr Matusewicz/East News

Czy po gliwickim turnieju prekwalifikacyjnym polscy koszykarze zachowają nadzieje na grę na igrzyskach olimpijskich w 2024 r.?

Polscy koszykarze nie mają takiego natłoku spotkań jak np. siatkarze. Nie oznacza to, że czeka ich sielanka. **ZAWODNICY IGORA MILICICIA POWALCZĄ O AWANS NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PARYŻU**. *Droga jest długa i kręta, gdyż do awansu potrzeba wygrania turnieju kwalifikacyjnego, do którego z kolei należy się dostać przez odbywający się w połowie sierpnia turniej prekwalifikacyjny w Gliwicach.*



Tekst: **Michał Winiarczyk**

W ubiegłym roku polscy koszykarze dostarczyli kibicom wielu powodów do dumy, choć pierwsze miesiące sezonu reprezentacyjnego 2022 nie napawały optymizmem. Odmłodzony przez Igora Milicicia skład nie awansował do kolejnej fazy eliminacji mistrzostw świata, co oznaczało także brak szansy na powtórkę z 2019 roku, gdy

eprasa.pl efdf2064b2

Biało-Czerwoni dotarli do najlepszej ósemki koszykarskiego mundialu.

Skutki słabej formy

Druga połowa sezonu 2022 była już znacznie lepsza. Polscy kibice w mieszanych nastrojach oczekiwali EuroBasketu, lecz zawodnicy Milicicia zaskoczyli każdego. Najpierw wyszli z grupy, później odprawili Ukraińców, a w ćwierćfinale rozegrali jedno z najlepszych spotkań w XXI wieku. Pokonali faworytów do złota, Słoweńców z gwiazdą NBA, Luką Donciciem w składzie. Choć w półfinale silniejsza okazała się Francja, a w meczu o brąz Niemcy, to czwarte miejsce na Starym Kontynencie jest największym sukcesem polskiej koszykówki od kilkudziesięciu lat.

Po świetnym sezonie wzrosły apetyty kibiców na kolejne sukcesy. Reprezentacja musi jednak zapłacić cenę słabej gry w sezonie 2021/2022. Brak awansu na mistrzostwa świata 2023 miał dodatkowe skutki. Po pierwsze, Polacy musieli brać udział w prekwalifikacjach do EuroBasketu 2025. Po kilku miesiącach okazało się, że

eprasa.pl efdf2064b2

nie muszą się już martwić o bilety na kolejne mistrzostwa Europy, gdyż FIBA zaakceptowała Polskę jako jednego ze współgospodarzy turnieju odbywającego się za dwa lata. To oznacza, że choć Biało-Czerwoni wystąpią w głównych kwalifikacjach do turnieju, to i tak mają już automatycznie zapewniony awans.

Drugi negatywny skutek wiąże się właśnie z kwalifikacją na igrzyska. Dzięki udziale w mistrzostwach świata 2019, Polska miała zapewnione miejsce w turnieju kwalifikacyjnym w Kownie. Rozegrane w 2021 roku (z powodu pandemii koronawirusa i przełożenia igrzysk w Tokio) zawody zakończyły się porażką w półfinale. Tym razem koszykarze będą dopiero walczyć o możliwość wystąpienia na tym turnieju.

Skomplikowana droga do Paryża

Igrzyska olimpijskie to impreza, na których polskich koszykarzy nie było już 43 lata. Ostatni występ wiąże się z turniejem w Moskwie, zakończonym na siódmym miejscu. Najlepszy wynik to czwarte miejsce odniesione jeszcze przed drugą wojną światową (w Berlinie,

eprasa.pl efdf2064b2

w 1936 r). Co ciekawe, znacznie krócej na występ na igrzyskach czekają koleżanki po fachu, bowiem w Sydney w turnieju wystartowała żeńska kadra koszykarek.

> *Awans na turniej w Paryżu jawi się jako długa podróż.* **PIERWSZY PRZYSTANEK JEST DLA POLAKÓW NAJBARDZIEJ KOMFORTOWY**, *bowiem turniej prekwalifikacyjny odbędzie się w Gliwicach.*

W tamtejszej Arenie Biało-Czerwoni mieli już okazję grać, co stanowi dodatkową zaletę. Na fazę grupową nad Wisłę przylecą trzy reprezentacje – Portugalia, Węgry i Bośnia i Hercegowina. Z całej trójki tylko ci pierwsi nie wystąpili na ubiegłorocznym EuroBaskecie. Niemniej zarówno Węgrzy, jak i Bośniacy nie mogli zaliczyć tego turnieju do udanych. Kadra Madziarów zajęła przedostatnie, a Bośniaków 16. miejsce na 24 ekipy. Nie można ich jednak lekceważyć. Szczególnie ci drudzy mogą wydawać się groźni, gdyż w ostatnich latach w ich składzie widzieliśmy zawod-

eprasa.pl efdf2064b2

ników z doświadczeniem występów w NBA – Jusufa Nurkicia, Luki Garzy czy Dzanana Musy (obecny MVP ligi hiszpańskiej). Nie wiadomo jednak czy pojawią się w Gliwicach. Póki co nie znamy jeszcze oficjalnych składów.

Wygrana fazy grupowej nie oznacza jednak awansu do turnieju kwalifikacyjnego. Bilet jest znacznie trudniejszy do zdobycia. Dwa zespoły z polskiej grupy połączą się z dwoma najlepszymi ekipami, które w tym samym czasie będą rozgrywać swoją fazę grupową w Tallinie. Będzie to ktoś z grona: Estonia, Izrael, Czechy, Macedonia Północna. Czołowa czwórka powalczy o zwycięstwo, które da szansę kolejnej walki o igrzyska – tym razem finalnej, skutkującej zapewnieniem sobie przepustki na paryski turniej.

Spokój przed najważniejszym turniejem

Polska ma już za sobą kilka sparingów przed sierpniowym turniejem. W Belgradzie rozegrała mecze sparingowe z Serbią oraz Macedonią Północną. Pierwszy

eprasa.pl efdf2064b2

z nich zakończył się porażką 66:81. Co ciekawe, rywale udostępnili jedynie wynik oraz statystyki Polaków. Z Macedonią koszykarzom Milicicia poszło znacznie lepiej. Czwarta ekipa EuroBasketu 2022 pokonała czwartą drużynę EuroBasketu 2011 84:52.

Z kolei w ostatnich dwóch meczach Polska dwukrotnie przegrała z Turkami w Stambule – odpowiednio 84:87 oraz 73:98. Pomimo porażek Igor Milicić zachowuje optymizm. W rozmowie dla oficjalnej strony reprezentacji chwalił zespół za dobre przygotowanie fizyczne. Chorwat z polskim obywatelstwem liczy na wsparcie kibiców w Gliwicach.

– Pierwsza sprawa to fakt, że jesteśmy bardzo dobrze przygotowani fizycznie. Nie mamy też większych problemów zdrowotnych, co jest najbardziej istotne. Te dwa mecze w Turcji różniły się od siebie – również ustawieniami i zadaniami, które chcieliśmy wykonać. W drugim spotkaniu mieliśmy tak naprawdę krótszą rotację – chcieliśmy dać trochę odpoczynku naszym podstawowym zawodnikom. Podsumowując, podoba mi się kierunek, w którym idzie

eprasa.pl efdf2064b2

zespół. Na pewno pokażemy dużą energię na boisku. Będzie nam jednak potrzebne także duże wsparcie z trybun w Gliwicach – powiedział Milicić w wywiadzie dla portalu koszkadra.pl.

Polska bez Jeremy’ego Sochana

Tak samo jak w przypadku zagranicznych ekip, przed rozpoczęciem turnieju nie był znany oficjalny skład Polaków. Na długiej liście powołanych na pewno zabrakło Jeremy’ego Sochana, polskiego jedynaka w NBA. Skrzydłowy San Antonio Spurs po raz kolejny postanowił skupić się na przygotowaniach do sezonu klubowego.

W Gliwicach nie wystąpi także Andrzej Mazurczak, MVP Energa Basket Ligi (od nowego sezonu Orlen Basket Ligi). Milicić nie krył z tego powodu rozczarowania, stwierdzając, że kadra to największa nagroda dla sportowca. Do grona nieobecnych można dorzucić również Aleksandra Dziewę, Dominika Olejniczaka czy A.J-a Slaughtera. Amerykanin z polskim paszportem przez lata stanowił o sile polskiego ob-

eprasa.pl efdf2064b2

wodu. Choć otrzymał powołanie, to postanowił skupić się na karierze klubowej. Jedynym naturalizowanym graczem w kadrze jest obecnie Geoffrey Groselle. Środkowy ma za sobą słaby sezon w Legii Warszawa i nie wiadomo, czy selekcjoner skorzysta z jego usług.

> *Milicić* **MOŻE LICZYĆ NATOMIAST NA DUET LIDERÓW – MATEUSZA PONITKĘ ORAZ MICHAŁA SOKOŁOWSKIEGO**. *Pod koszem wspierać ich będzie Aleksander Balcerowski, który rozwija się z sezonu na sezon, a w ostatnich miesiącach brał udział nawet w Lidze Letniej NBA w barwach Boston Celtics.*

Walka o marzenia

Sam Milicić w rozmowie z „Wprost” przyznał, że jego zespół czeka bardzo trudne zadanie. O ile wyjście z grupy nie wydaje się wielką misją, o tyle wygranie ca-

eprasa.pl efdf2064b2

łego turnieju jest już sporym wyzwaniem. Co więcej, nawet triumf nie daje gwarancji gry na igrzyskach. Polacy w ubiegłym roku pokazali, że z dopingiem kibiców są jednak w stanie wygrywać z najlepszymi. Mogą także liczyć na wsparcie sponsorów – Orlenu, Banku Pekao, Krajowej Grupy Spożywczej i Suzuki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

TERMINARZ SPOTKAŃ REPREZENTACJI POLSKI

Polska – Węgry, 13 sierpnia, godz. 13:30
Polska – Bośnia i Hercegowina, 14 sierpnia, godz. 20:30
Polska – Portugalia, 16 sierpnia, godz. 18:00
18 sierpnia – półfinały
20 sierpnia – finał

eprasa.pl efdf2064b2



TURNIEJ W GLIWICACH TO ZNACZĄCA IMPREZA NA SKALĘ MIĘDZYNARODOWĄ

Fot.- Piotr Kucza

eprasa.pl efdf2064b2

Jest wiele składowych tego, że stan finansów polskiej federacji wygląda imponująco i stać nas to, by organizować tak wielkie imprezy. Mam nadzieję, a wręcz **JESTEM PRZEKONANY, ŻE WYGRAMY TURNIEJ W GLIWICACH** *i będziemy w kolejnej rundzie eliminacji do Igrzysk Olimpijskich. Wierzę w to, że reprezentacja Polski koszykarzy zagra w Paryżu – mówi* **RADOSŁAW PIESIEWICZ**, *prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiego Związku Koszykówki.*

Tekst: **Karol Wasiek**

KAROL WASIEK: Od kilku miesięcy jest pan szefem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Czy koszykówka nadal zajmuje w pana sercu pierwsze miejsce w hierarchii wszystkich dyscyplin?

RADOSŁAW PIESIEWICZ: Kocham koszykówkę, wywodzę się z niej. To dzięki koszykówce jestem tu, gdzie jestem. Mogłem pokazać cały wachlarz działań w tej

eprasa.pl efdf2064b2

dyscyplinie. Myślę, że to jest najlepsza odpowiedź. Choć oczywiście teraz, z uwagi na pracę na rzecz PKOl robię wszystko, by wszystkie dyscypliny miały wsparcie i finansowanie na odpowiednim poziomie.

Jestem zdania, że na Igrzyskach Olimpijskich – również z uwagi na stosowne finansowanie – jesteśmy w stanie zdobywać po 20-30 medali. Nasi sportowcy zasługują na odpowiednie gratyfikacje finansowe za reprezentowanie nas na IO. To też niedługo stanie się faktem.

13 sierpnia rozpoczął się turniej prekwalifikacyjny koszykarzy do Igrzysk Olimpijskich w Paryżu 2024. Tylko zwycięzca zgarnie przepustkę do kolejnej fazy eliminacji. Jak pana nastawienie przed wielką imprezą w Gliwicach?

Bardzo pozytywne. Cieszę się, że taki turniej możemy rozgrywać w Gliwicach. To duże przedsięwzięcie i znacząca impreza na skalę międzynarodową. Mam nadzieję, a wręcz jestem przekonany, że wygramy ten turniej i będziemy w kolejnej rundzie eliminacji do Igrzysk Olimpijskich. Wierzę w to, że reprezentacja Polski koszykarzy zagra w Paryżu.

eprasa.pl efdf2064b2

Na czym pan opiera swoją wiarę w polskich koszykarzy?

Ta drużyna już nieraz udowodniła, że potrafi grać w koszykówkę na wysokim poziomie. Tak było np. na ubiegłorocznym EuroBaskecie, gdzie zajęliśmy świetne 4. miejsce. Zawsze podkreślam, że to fantastyczna grupa ludzi, która chce grać w koszulce z orzełkiem na piersi i z dumą reprezentować polskie barwy. Mamy znakomitych koszykarzy. Liderem jest Mateusz Ponitka, do tego Michał Sokołowski czy Aleksander Balcerowski. Jest liczne grono młodych zawodników. Oni coraz mocniej wchodzą do tego zespołu.

> *To taka mieszanka rutyny i doświadczenia z młodzieńczą fantazją. Ten zespół w Gliwicach* **ZNÓW POKAŻE SIĘ Z BARDZO DOBREJ STRONY** *– jestem tego pewien.*

Wspomniał pan o Ponitce i Balcerowskim. Obaj w ostatnim czasie zmienili pracodawców i trafili do

eprasa.pl efdf2064b2

bardzo uznanych klubów w Eurolidze. Ten pierwszy zagra w Partizanie, z kolei podkoszowy będzie graczem Panathinaikosu.

To świetne informacje dla polskiej koszykówki. Bardzo się ucieszyłem, gdy usłyszałem, że trafili do tak markowych klubów i będą występować w Eurolidze. Obaj przyjechali mocno zdeterminowani na zgrupowanie kadry. Ich pozytywne podejście na pewno przełoży się na pozostałych zawodników. Bo co prawda koszykówka to sport zespołowy, ale bardzo istotne są indywidualności. Ja wierzę w naszych liderów, którzy w przeszłości pokazywali, że potrafią stanąć na wysokości zadania. Nie będę ukrywał, że liczę na to, iż kolejni zawodnicy będą szli śladami Ponitki, Sokołowskiego czy Balcerowskiego.

Teraz łyżka dziegciu. Jest spora lista nieobecnych na zgrupowaniu kadry. Z różnych względów nie przyjechali m.in. Dziewa, Olejniczak, Mazurczak czy Sochan. Jak pan to skomentuje?

Skupiam się na tych zawodnikach, którzy przyjechali na zgrupowanie, poświęcają swoje ciało i zdrowie dla

eprasa.pl efdf2064b2

reprezentacji Polski. Wiem, że dwunastka ludzi, która będzie w Gliwicach, zrobi wszystko, by wywalczyć awans do kolejnej fazy eliminacji do Igrzysk Olimpijskich.

Zapytam o turniej w Gliwicach. Co trzeba było zrobić, by tak dużą imprezę zorganizować w Polsce?

FIBA musiała się do nas – jako federacji – przekonać, czy faktycznie jesteśmy w stanie podołać organizacyjnie takiemu przedsięwzięciu. Dzięki dobrej pracy w przeszłości, udowodniliśmy, że polska federacja jest coraz silniejsza i stać ją na organizację wielkich wydarzeń sportowych. Pamiętajmy o tym, że mamy przed sobą nie tylko turniej prekwalifikacyjny do IO w Paryżu, ale także mistrzostwa świata w koszykówce 3x3 w kategorii U23.

> *A w 2025 roku będziemy gospodarzem jednej z grup na EuroBaskecie. To pokazuje, że wreszcie po latach* **LICZYMY SIĘ NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ**.

Czy może pan podać kwotę, którą trzeba przeznaczyć na organizację takiego turnieju?

eprasa.pl efdf2064b2

Nie chcę mówić o kwocie. To niech zostanie między stronami. Mogę jedynie powiedzieć, że są to bardzo konkretne pieniądze, które trzeba wydać na organizację tak dużych imprez. Z tego miejsca chciałbym podziękować za owocną współpracę panu Kamilowi Bortniczukowi, ministrowi sportu i turystyki. Jest wiele składowych tego, że stan finansów polskiej federacji wygląda imponująco i stać nas to, by organizować tak wielkie imprezy.

Poza wymiarem reprezentacyjnym, należy wspomnieć o tym ligowym, bo Orlen Basket Liga też rośnie w siłę. Ma swoją markę, przychodzą do niej coraz to lepsi obcokrajowcy. To zaczyna fajnie funkcjonować. Brakuje nam jedynie dobrego występu polskiej drużyny w Basketball Champions League. Bo w FIBA Europe Cup od lat jesteśmy wiodącą siłą. Był finał z udziałem BM Stali Ostrów Wielkopolski, a w ostatnim sezonie triumfatorem rozgrywek był Anwil Włocławek.

Polski Związek Koszykówki rozpoczął projekt „Graj dla Polski”, który ma ułatwić następnym pokoleniom dołączenie do reprezentacji młodzieżowych kobiet i mężczyzn. Na czym on ma polegać?

eprasa.pl efdf2064b2

„Graj dla Polski” to projekt skierowany do zawodniczek i zawodników polskiego pochodzenia tak by mieli być zweryfikowanymi przez Wydział Skautingu Zagranicznego PZKosz. Chcemy ułatwić następnym pokoleniom szansę na włączenie się do reprezentacji młodzieżowych. Możemy już mówić o pierwszych sukcesach naszego pionu identyfikacji talentów, bowiem Joel Cwik, który w 2022 roku został wybrany MVP turnieju finałowego mistrzostw Niemiec U16 postanowił reprezentować Polskę i ma za sobą już debiut w kadrze do lat 18 u trenera Wojciecha Bychawskiego.

W weryfikacji talentów pomaga nam skaut Denver Nuggets Rafał Juć, Łukasz Koszarek pilnuje, aby najlepsze talenty miały otwartą drogę do seniorskiej reprezentacji, a dyrektor sportowy Karol Gryko trzyma pieczę nad całym projektem i odpowiada za kwestie prawno-administracyjne, a także za kontakt z kandydatami i ich rodzinami.

W ostatnim czasie pojawiło się nazwisko: Brandin Podziemski, który został wybrany z 19. numerem dra-

eprasa.pl efdf2064b2

ftu NBA przez Golden State Warriors. Jest szansa na jego grę w kadrze Polski?

Zawodnik ma polskie korzenie i prowadzimy rozmowy by uruchomić procedurę uzyskania przez niego polskiego paszportu. Nie ukrywam, że będę chciał się z nim spotkać i porozmawiać na temat przyszłości w kadrze. Choć wiem, że on sam deklaruje chęć gry w reprezentacji. To są super wieści dla przyszłości polskiej koszykówki. Jestem przekonany, że on byłby jednym z filarów kadry w kolejnych latach.

Czy następnym graczem naturalizowanym w kadrze Polski będzie Jonah Mathews?

Wszystkie dokumenty – z tego co słyszałem – leżą na biurku prezydenta Andrzeja Dudy. Czekamy na ostatni etap procedur. Liczymy, że prezydent zaakceptuje wniosek i podpisze obywatelstwo dla Jonaha Mathewsa. Tacy gracze jak Mathews czy Podziemski będą wzmocnieniem kadry i pomogą w odniesieniu jeszcze większych sukcesów. Nie ukrywam, że liczę na medal na EuroBaskecie 2025.

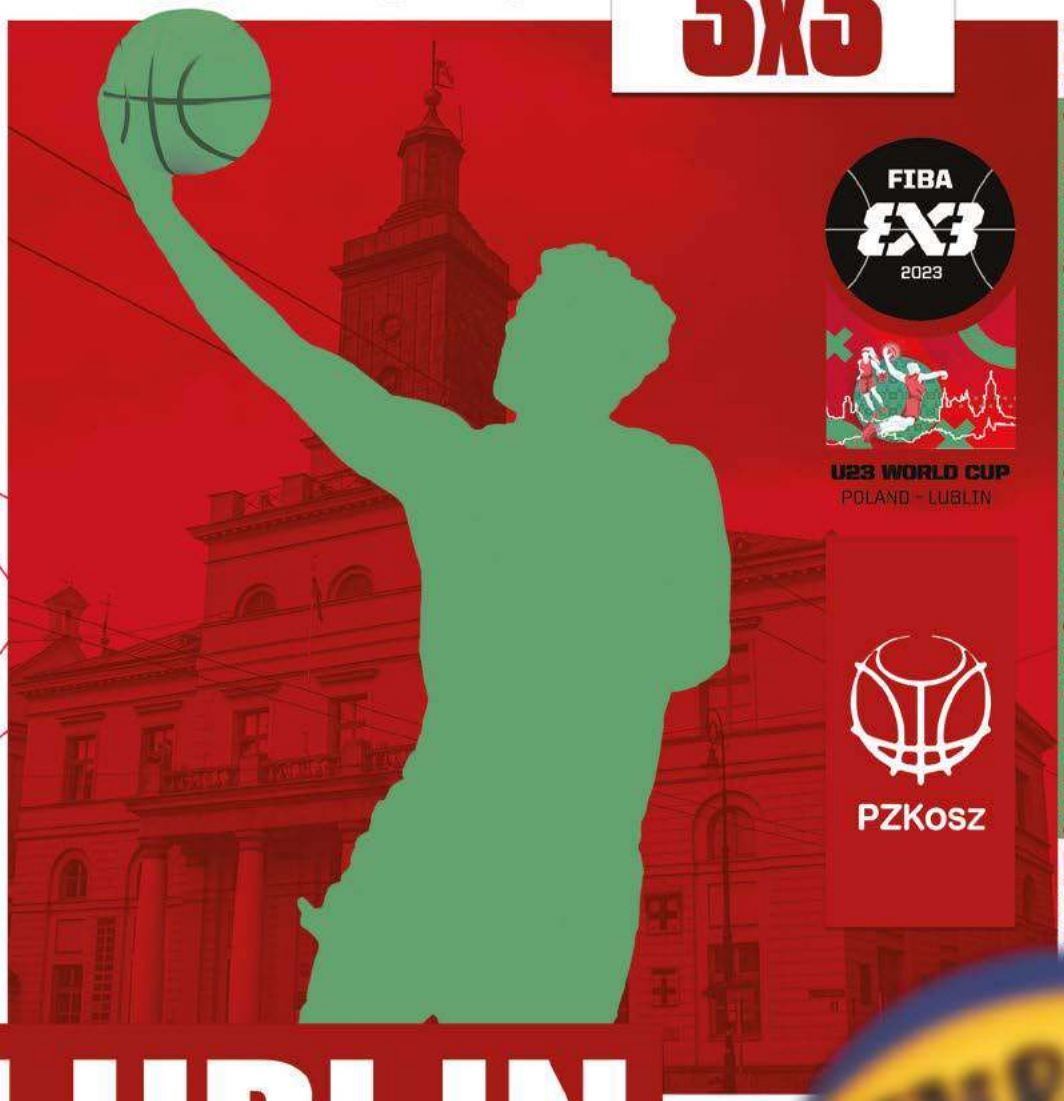
Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

LUBLIN 2023
EUROPEJSKA STOLICA MŁODZIEŻY

MISTRZOSTWA ŚWIATA U23 W KOSZYKÓWCE 3x3



LUBLIN

27.09-01.10.2023



MIASTO GOSPODARZ
Lublin MIASTO INSPIRACJI

PARTNER INSTYTUCJONALNY
Ministerstwo Sportu i Turystyki

PARTNER GŁÓWNY
Lubelskie Smakuj życie!

PARTNER KOSZYKÓWKI 3x3
LOTTO

PARTNER MEDIALNY
RMF

eprasa.pl efdf2064b2

Nauka to polska specjalność



Fot. PAP/Łukasz Gągulski

UCIECZKA Z WYSPY CIEPŁA

Smog w Krakowie, 11 stycznia 2021 r.

eprasa.pl efdf2064b2

Nauka to polska specjalność

Odpowiednio zaprojektowane miasto, które uwzględnia kierunki wiatrów, ma większe szanse na uniknięcie smogu. Z kolei nawet niewielkie nasadzenia przyczyniają się do zmniejszenia efektów miejskich wysp ciepła, a w efekcie – obniżenia temperatury. **MĄDRZE PROJEKTUJĄC MIASTA MOŻEMY SPOWOLNIĆ NIEKORZYSTNE ZJAWISKA, KTÓRE OBNIŻAJĄ JAKOŚĆ ŻYCIA, A NAWET ZABIJAJĄ LUDZI.** *Nad takimi rozwiązaniami pracują również polscy naukowcy.*



Tekst: **Martyna Kośka**

Urbanistyka jest nauką o planowaniu miast i osiedli i organizowaniu ich pod względem technicznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Urbaniści dbają nie tylko o to, by przy planowaniu zachować odpowiednią proporcję

eprasa.pl efdf2064b2

osiedli do terenów zielonych czy zaplanować przebieg dróg, by wygodnie korzystali z nich kierowcy, rowerzyści i piesi, ale także walczą z wyzwaniami, jakie współczesnym miastom przynoszą zmiany klimatyczne. Nieustannie dowiadujemy się czegoś nowego o wpływie warunków pogodowych na to, jak funkcjonuje miasto. Czy konieczność uwzględniania tych okoliczności powoduje, że praca urbanistów staje się coraz trudniejsza? Na pewno bardziej odpowiedzialna. Błąd może sprawić, że życie na osiedlu stanie się torturą.

Na szczęście współcześni urbaniści wiedzą, jak planować rozwój przestrzeni miejskiej, by dopasować się do wymogów, które stawia nam natura. Gorzej, że nie zawsze spotyka się to ze zrozumieniem inwestorów.

Deweloperzy nie ujarzmią wiatru

Czynnikiem ratującym nas przed chaotyczną i nadmiernie zagęszczoną zabudową jest m.in. konieczność zapewnienia przepływu powietrza przez zabudowę. Zagadnienie to jest znane jako aerodynamika miast.

eprasa.pl efdf2064b2

Nauka to polska specjalność

Wiedząc, że na siłę i kierunek wiatru wpływa wiele czynników, można tak zaprojektować miasto, by było jak najmniej narażone na jego negatywny wpływ. Zabudowa stanowi opór dla wiatru, co widzimy w centralnych częściach miasta, gdzie wiatr ma dużo niższą siłę niż na jego obrzeżach. Innym czynnikiem wpływającym na siłę wiatru są miejskie wyspy ciepła.

> *Decydującym* **CZYNNIKIEM KSZTAŁTUJĄCYM PRĄDY WIETRZNE W MIEŚCIE JEST USTAWIENIE BUDYNKÓW I CIĄGI ULICZNE.** *Obecność zabudowy bardzo zaburza przepływ powietrza.*

Każdy z łatwością może sam się o tym przekonać, stając między dwoma wieżowcami: nagłe podmuchy wiatru zdarzają się tam częściej niż w zabudowie jednorodzinnej. Osoby mieszkające w miejscach narażonych na silne wiatry mogą mieć poczucie wiecznego przeciągu. To nie oznacza, że dążymy do tego, by w mie-

eprasa.pl efdf2064b2

ście nie było przepływów powietrza: to tym bardziej byłoby nie do zniesienia. Brak przepływów skutkuje obniżeniem jakości powietrza: nie napływa czyste z terenów niezabudowanych.

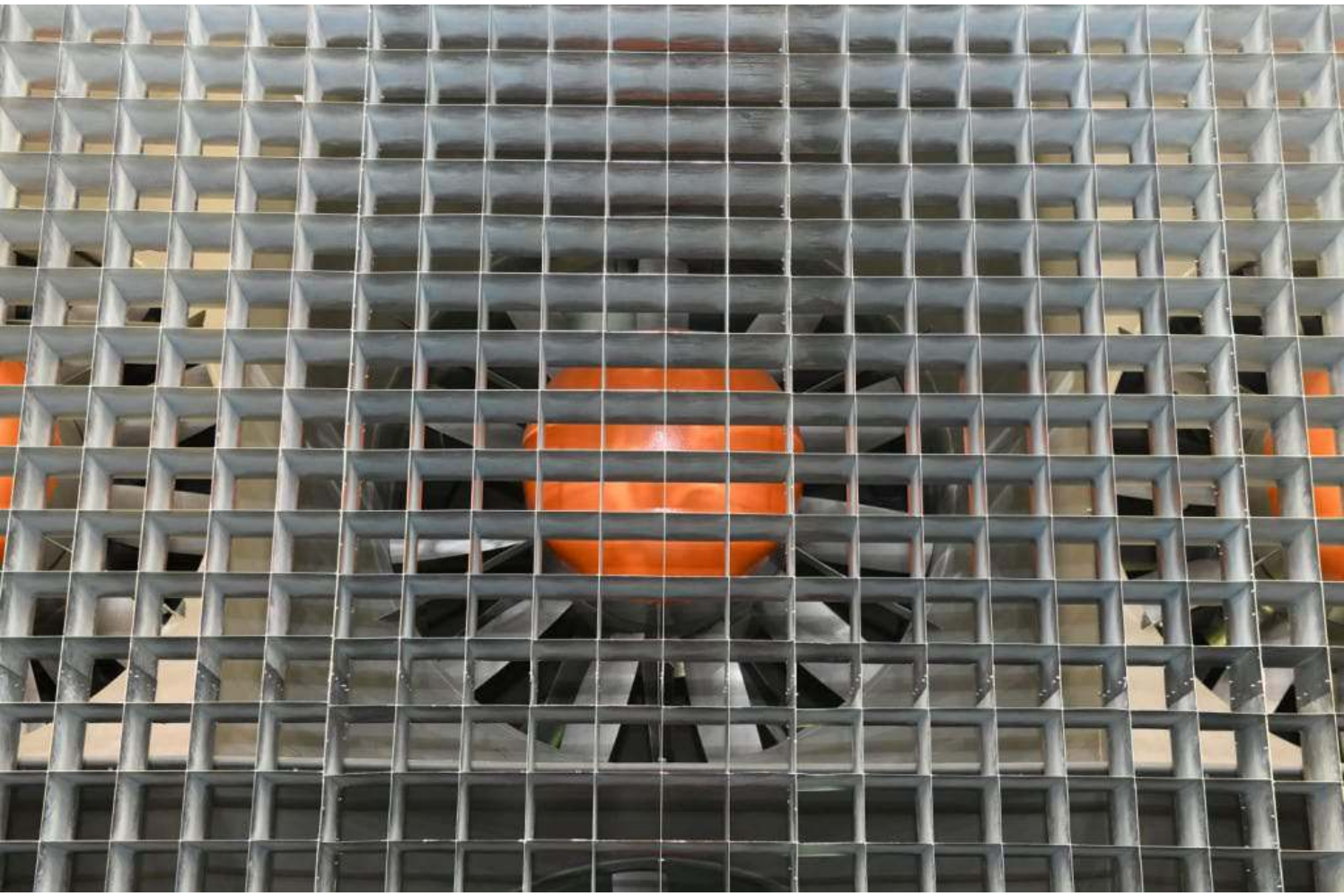
Kluczowe jest utrzymanie równowagi w napowietrzaniu miast: eliminowanie lokalnych stref dużej prędkości i zapewnianie zabudowy, która pozwala swobodnie poruszać się masom powietrza. Dzięki prawidłowemu zaprojektowaniu układu drogowego i kontrolowaniem wysokości budynków można zapanować nad masami powietrza i przy okazji zaplanować odpowiednie napowietrzenie mieszkań i osiedli. Do napowietrzania służą specjalne korytarze, czyli kliny powietrza.

Korytarze napowietrzające sprzed 100 lat

O tym, że dzięki specjalnym korytarzom życie w mieście staje się łatwiejsze, wiedzieli już warszawscy urbaniści 100 lat temu. W „Szkicu planu regulacyjnego Warszawy” z 1916 roku znajdujemy pierwszą wzmiankę o konieczności pozostawienia niezabudowanych korytarzy. – Ko-

eprasa.pl efdf2064b2

Nauka to polska specjalność



Fot. Jan Zych

Laboratorium Aerodynamiki Środowiskowej Politechniki Krakowskiej.

eprasa.pl efdf2064b2

rytarze powietrzne były projektowane w oparciu o wielkie kompleksy leśne poza Warszawą. Pierścienie lasów, które okalały stolicę, regenerowały powietrze i to świeże powietrze było nawiewane do miasta za pośrednictwem klinów – wyjaśniał w Polskim Radiu dr inż. arch. Tomasz Majda, prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich.

W okresie PRL uszanowano opracowane przez przedwojennych planistów systemy. Objęto ochroną korytarze od lasów na Bemowie po Muranów, od Lotniska Chopina do Pola Mokotowskiego, wzdłuż Wisły i kilka innych. Gorzej potraktowano je po transformacji, bo głód ziemi sprawił, że deweloperom udało się uzyskać pozwolenie na zabudowanie wielu korytarzy. Formalnie w stolicy jest 9 klinów, ale ciągi przerwane są przez obiekty handlowe i osiedla. O ile jeszcze 20 lat temu inwestorzy musieli mocno „gimnastykować się”, by uzyskać pozwolenie na zabudowę, to z czasem stało się to prostsze. Każde „nadgryzienie” korytarza stwarza wytrych, dzięki któremu kolejnym firmom łatwiej przekonać urzędników do swoich racji.

eprasa.pl efdf2064b2

Nauka to polska specjalność

Nie ma powszechnej zgody co do tego, że kliny spełniają swoją funkcję. Urzędnicy nie są głusi na takie głosy. Marlena Happach, Dyrektor Biura Architektury i Planowania Przestrzennego, zapewniła w rozmowie z warszawską „Gazetą Wyborczą” w 2017 roku, że w związku z fatalnymi skutkami zmian klimatu czas przedefiniować nasze dotychczasowe rozumienie klinów napowietrzających.

– Nie wystarczy powiedzieć, że zostawimy niezabudowane pasy terenu i będzie dobrze. Żeby sprzyjać ruchowi powietrza, a jednocześnie łagodzić skutki upałów oraz zapobiegać podtopieniom i powodziom, trzeba zachować w mieście jak najwięcej zieleni. Ważne są duże tereny zieleni łączące centrum z kompleksami leśnymi i otwartymi terenami bez zabudowy pod miastem – powiedziała Marlena Happach.

Jak wiatr może walczyć ze smogiem

Aby pozwolić naukowcom lepiej zrozumieć, w jaki sposób wiatr oddziałuje na teren aglomeracji, w jaki spo-

eprasa.pl efdf2064b2

sób przenoszone są zanieczyszczenia i jak wykorzystać tę wiedzę w redukowaniu smogu, Politechnika Krakowska zainicjowała wybudowanie Laboratorium Aerodynamiki Środowiskowej. Rozpocznie działalność na początku roku akademickiego 2023/24. Opracowane przez naukowców analizy posłużyć mogą np. jednostkom samorządów (miast, gmin, powiatów, województw) do tworzenia planów zagospodarowania przestrzennego i formułowania innych uwarunkowań formalno-przestrzennych dla rozwoju obszarów zurbanizowanych.

– To ważne tematy dla nas wszystkich – zwłaszcza mieszkańców Krakowa i Małopolski. Każdy z nas chce oddychać czystym powietrzem, żyć w zdrowym środowisku i takie zapewnić swoim dzieciom i wnukom. Dlatego przygotowując już plany badawcze dla nowego laboratorium, przedstawiamy jego możliwości władzom miast i regionów – Krakowa i innych miast Małopolski, także ośrodków śląskich, w tym Żywca i Bielska-Białej – podkreśla rektor PK prof. Andrzej Szarata.

eprasa.pl efdf2064b2

Nauka to polska specjalność



Fot. Jan Zych

Laboratorium Aerodynamiki Środowiskowej Politechniki Krakowskiej.

eprasa.pl efdf2064b2

– Wszystko po to, aby w pierwszej kolejności **PODJĄĆ NAJPILNIEJSZE WYZWANIA NASZYCH MIAST I REGIONU** *i wspierać je w zrównoważonym rozwoju – dodaje.*

Badanie będą stanowiły bazę do oceny efektywności proponowanych rozwiązań już na wczesnym etapie procesu decyzyjnego w wymiarze programowym, planistycznym i projektowym.

Dlaczego w Śródmieściu jest tak gorąco

Problemem, z którym mierzą się współczesne miasta, są miejskie wyspy ciepła (MWC). To obszary, w którym temperatura jest wyższa niż w sąsiadujących obszarach niezabudowanych. Zjawiska tego doświadczają wszystkie miasta i tereny zabudowane, ale o jego intensywności decyduje stopień zabudowania obszaru i jego rozmiar.

Wprawdzie miejskie wyspy ciepła zostały po raz pierwsze opisane już na początku XIX wieku przez brytyjskiego chemika Luke’a Howarda, ale dopiero w ostat-

eprasa.pl efdf2064b2

nich latach poświęcono mu więcej uwagi – coraz cieplejsze lata powodują, że życie w miastach w lipcu i sierpniu staje się nie do zniesienia.

Powodów, dla których powstają duże dysproporcje w temperaturze między centrami miast a obrzeżami, jest bardzo wiele, ale za wszystkie odpowiadają ludzie. Nagromadzenia powierzchni sztucznych, niewielkiego udziału terenów zieleni miejskiej, korzystanie z betonu, asfaltu i cegły, które pochłaniają więcej promieni słonecznych, niż ich odbijają, a następnie oddają energię, podwyższając temperaturę w otoczeniu.

Ruch samochodów oraz urządzenia klimatyzacyjne, emitując sztuczne ciepło do atmosfery też dokładają cegiełki do upałów, które nasilają m.in. choroby układu oddechowego i sercowo-naczyniowego, cukrzycę, a także choroby nerek. Upał również zabija. Naukowcy z hiszpańskiego Barcelona Institute for Global Health przeanalizowali dane z 2022 roku z 35 krajów Europy. Wzięli pod lupę tak zwane zgony nadmiarowe. Na tej podstawie wyliczyli, że ubiegłoroczne upały w Europie

eprasa.pl efdf2064b2

w czerwcu, lipcu i sierpniu przyczyniły się do śmierci co najmniej 61,5 tys. osób.

Więcej skwerów i ogrodów

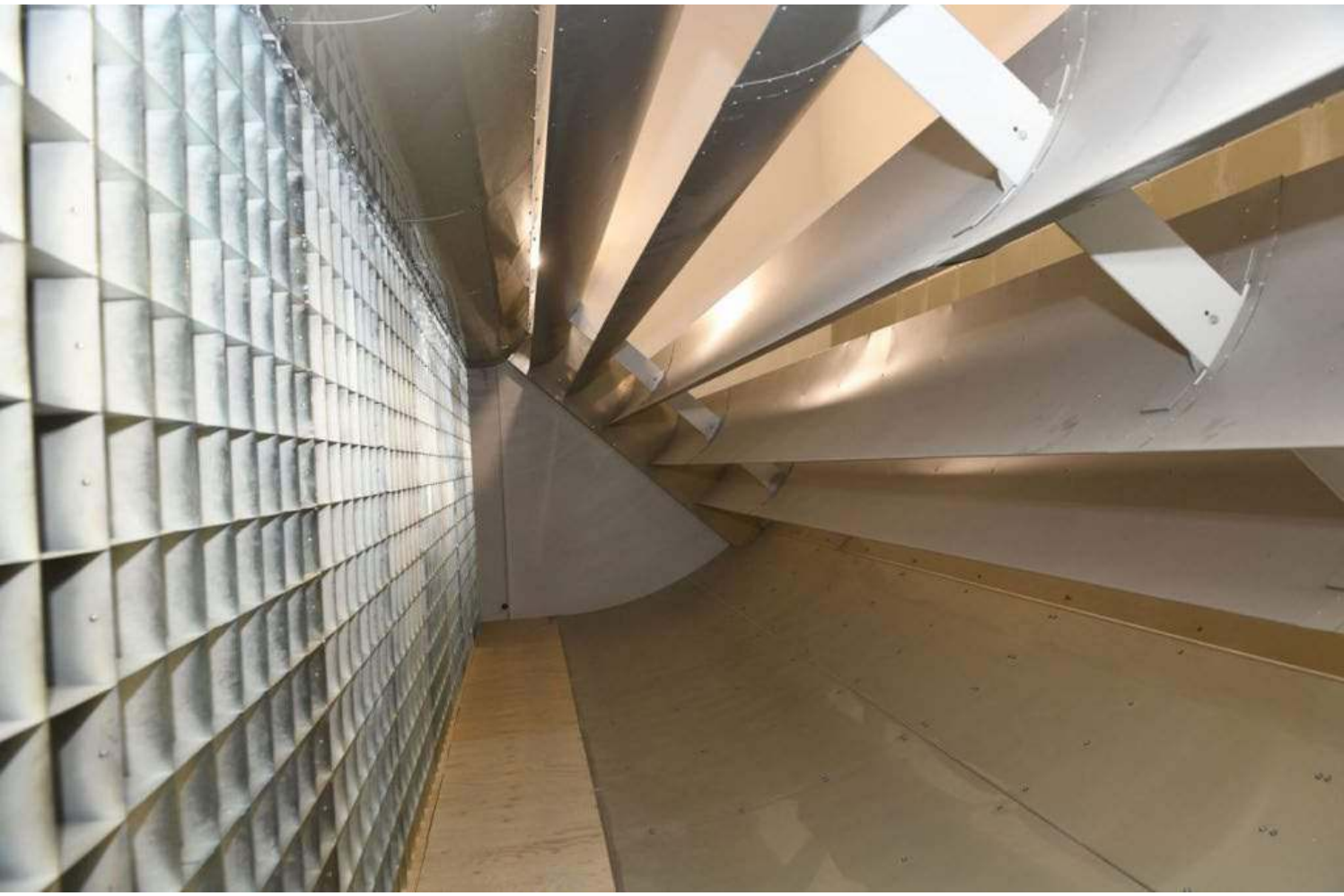
Na szczęście dzięki mądremu – i konsekwentnemu – planowaniu jesteśmy w stanie zmniejszyć wpływ efektów MWC. Prof. Krzysztof Błażejczyk z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN (IGiPZ) podczas seminarium pt. „Dlaczego w mieście jest cieplej niż poza nim? – czyli o miejskiej wyspie ciepła w Warszawie” wskazał kilka rekomendacji, dzięki którym miasta mogą zmniejszyć oddziaływanie miejskich wysp ciepła.

> *Kluczowe jest schładzanie miasta* **POPRZEZ TWORZENIE TZW. POWIERZCHNIOWYCH WYSP CHŁODU,** *do czego świetnie nadają się roślinność i zbiorniki wodne.*

Stąd ważne, by w obszarze zabudowanym pojawił się choćby niewielki skwer, choć największą zdolność

eprasa.pl efdf2064b2

Nauka to polska specjalność



Fot. Jan Zych

Laboratorium Aerodynamiki Środowiskowej Politechniki Krakowskiej.

eprasa.pl efdf2064b2

chłodzenia mają lasy liściaste i mieszane. Rośliny produkują tlen, oczyszczają powietrze i tłumią hałas, są ważne z punktu widzenia bioróżnorodności, stąd nasadzenia drzew są jednym z najlepszych narzędzi wychodzenia naprzeciw zmianom klimatu.

Na tym jednak możliwości się nie kończą. Jak już powiedzieliśmy, poza innymi zaletami, zieleń jest doskonałym izolatorem. „Zielone dachy” to cegiełka, jaką dla wspólnego dobra mogą dołożyć deweloperzy. Idea roślinności na dachach nie jest im obca; niestety w wielu przypadkach służy wyłącznie do udowodnienia, że zachowali powierzchnię biologicznie czynną w swoich inwestycjach. Dobrze zaprojektowana roślinność (oraz całe jej otoczenie, m.in. odpowiednia głębokość gleby) spełnia jednak więcej celów, dlatego nie warto jej traktować po macoszemu.

Również parkingi mogą stanowić teren czynny biologicznie. Gdy stoją puste, nagrzewają miasto. Zamiast betonować ogromny plac, inwestor może zastosować powierzchnie przepuszczalne, co pomoże zmniejszyć dopływ wody deszczowej i efekt miejskiej wyspy ciepła.

eprasa.pl efdf2064b2

Nauka to polska specjalność

Jasne powierzchnie odbijają do 50 proc. więcej światła niż czarne i matowe, które z kolei pochłaniają dużo ciepła słonecznego. Stosowanie dachów i betonu w jasnych kolorach łagodzi zjawisko miejskich wysp ciepła, a ponadto zmniejsza zapotrzebowanie na klimatyzację wewnątrz budynku.

Jak widać, aby walczyć z nadmiernym nagrzewaniem się terenów miejskich, musimy zmienić sposób planowania miast. Więcej zieleni, mniej zabetonowanych placów, jasne kolory – wszystko to pomoże obniżyć temperaturę w miastach.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

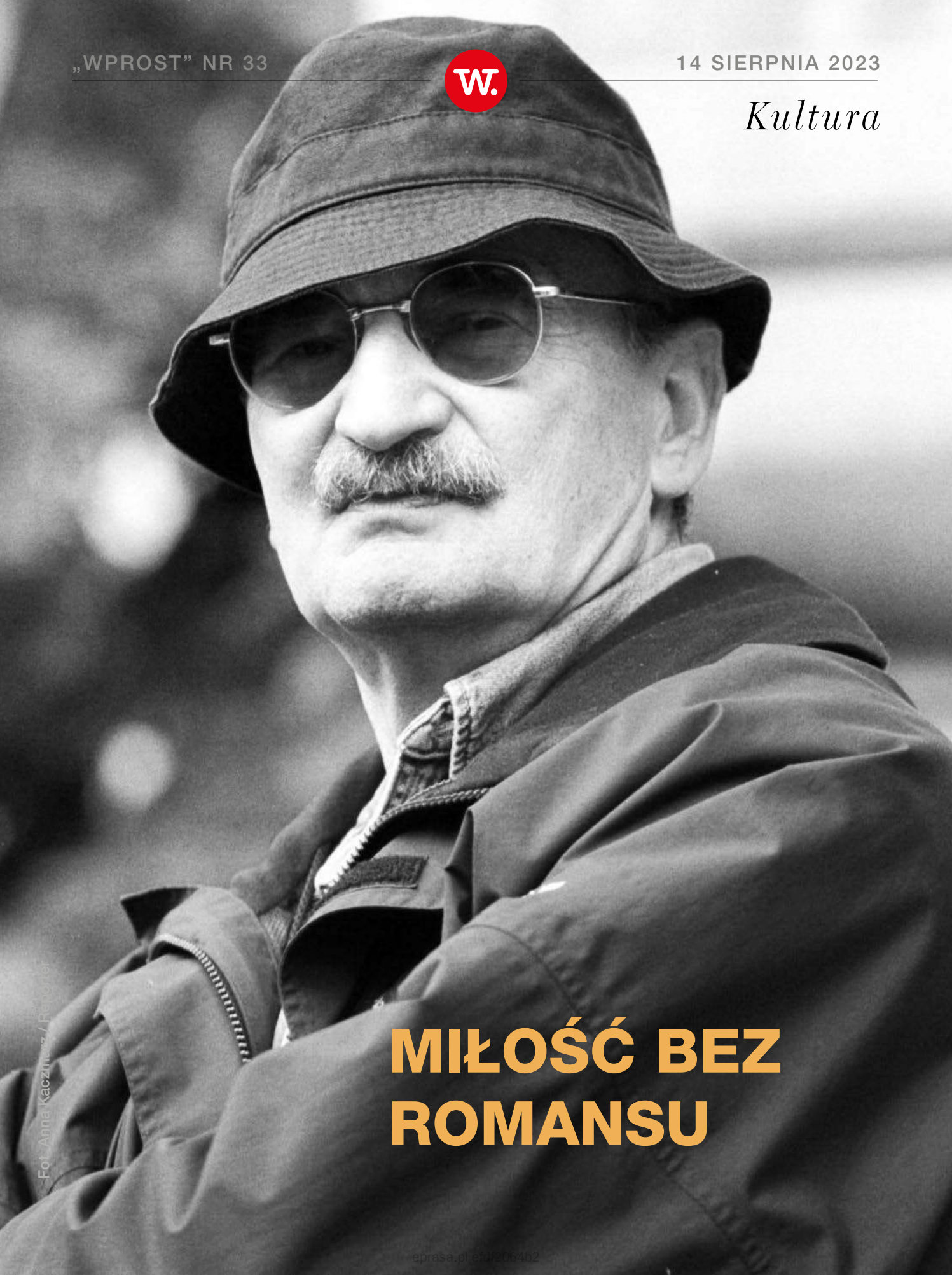


informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl efdf2064b2



MIŁOŚĆ BEZ ROMANSU

Fot. Anna Kaczmarz/R

eprasa.pl

Dziesięć lat temu zmarł Sławomir Mrożek – 15 sierpnia 2013 roku. **MROŻEK BYŁ PISARZEM NIEZWYKŁYM I ZARAZEM ZNAKOMITYM RYSOWNIKIEM. PRZEZ CAŁE ŻYCIE SZUKAŁ SPOKOJU I PRZEZ CAŁE ŻYCIE ANGAŻOWAŁ SIĘ – CHOĆ Z DYSTANSEM – W TO, CO DZIAŁO SIĘ NA ŚWIECIE.** *Dzisiaj warto przypomnieć jego ciągle aktualną sztukę teatralną o miłości Rosjan do Rosji i do samych siebie.*



Tekst: **Leszek Bugajski**

Pisał opowiadania i sztuki teatralne niby zdystansowane od świata, często żartobliwe, ale jak się je czytało czy obserwowało w teatrze z głębszym namysłem, łatwo było odkryć, że prawie we wszystkich z nich analizują mechanizmy władzy, przemocy psychicznej czy powody napięć społecznych. Takie były też jego rysunki, które publikowane w „Prze-

eprasa.pl efdf2064b2

kroju” dały mu sławę zanim jeszcze zaczął pisać swoje jednoaktówki i zanim powstało „Tango”, jedna z najważniejszych sztuk w historii polskiej dramaturgii.

„Tango” było wystawiane nie tylko w Polsce, i ta metaforyczna opowieść sceniczna o zdławieniu sztuki przez prostaka, który sięgnął po władzę, otworzyła przed autorem drzwi do międzynarodowej kariery. Mrożek ją zrealizował, przy okazji szukając – w sensie dosłownym – swojego miejsca w świecie. Mieszkał we Francji, Włoszech, nawet osiadł w Meksyku, by wrócić do Polski, a na ostatnie lata życia zamieszkać w Nicei. Nie znaczy to jednak, że uciekał od polskich, czy – szerzej – wschodnioeuropejskich spraw, że wspomnę tylko sztukę „Emigranci”. No i oczywiście tę, która jest zatytułowana „Miłość na Krymie”.

Boli, ale żyjemy

„Miłość na Krymie” to chyba najbardziej ambitnie zaplanowany dramat Mrożka, a w każdym razie napisany z największym rozmachem. Mrożek analizuje w nim – takimi środkami, jakie ma literatura – to, co zwykle na-

eprasa.pl efdf2064b2

zywa się rosyjską duszą, czyli przygląda się temu, co sprawia, że Rosjanie są tak dumni ze swojego kraju, dlaczego ślepo wierzą w jego potęgę i wyższość nad Zachodem, a jednocześnie zazdroszczą Zachodowi wszystkiego co tylko się da. I

> *są zagubieni choćby dlatego, że ta wiara w wyższość i jednocześnie doznawane poczucie niższości* **PROWADZI DO ROZDARCIA WEWNĘTRZNEGO,**

przynajmniej tych, którzy myślą i jeszcze czują.

Zabawnie przedstawia to Mrożek w „mętnych” rozmowach bohaterów sztuki już w pierwszym akcie. Jedna z głównych postaci – prowincjonalny inteligent Zachredynski – tłumaczy tam niemieckiemu inżynierowi budującemu w Rosji kolej, na czym polega rosyjskie życie i jego zawiłości.

Widzą statek na morzu i problemem dyskusji jest kierunek, w jakim płynie i kiedy uzgadniają, że nie wiadomo, Zachredynski stwierdza, że statek płynie doni-

eprasa.pl efdf2064b2

kąd. Racjonalnie myślący inżynier oburza się, że przecież nie może tak być. „Musi być dokądś” – oznajmia i słyszy w odpowiedzi, że „Musi, ale nie może”. To się przedstawicielowi Europy nie mieści w głowie: „Ale tak żyć nie można!”. A Rosjanin spokojnie odpowiada: „Nie można, ale trzeba”. I tyle. A i jeszcze dodaje: „my tak żyjemy, boli, ale żyjemy”. No właśnie, mniej więcej na tym polega tajemnicza różnica między europejskim podejściem do życia a rosyjskim.

Mimikra

Pierwszy akt „Miłości na Krymie” rozgrywa się w 1910 roku w pensjonacie „Nicea” na Krymie właśnie. Mrożek imituje, a właściwie to parodiuje w nim klimat sztuk Czechowa, które uważane są za takie, które najlepiej oddają drgnienia rosyjskiej duszy i jej złożoność. Zresztą żeby nikt nie miał wątpliwości kilka razy żartobliwie nawiązuje do „Wiśniowego sadu” i „Trzech sióstr” Czechowa.

Akcja drugiego aktu rozgrywa się dziesięć lat po rewolucji w tym samym miejscu, co aktu pierwszego, ale

eprasa.pl efdf2064b2

to już nie jest pensjonat tylko sanatorium, wdzięcznie nazywające się „Czerwonogwardzista”. Postaci są te same, ale wpasowany w nowy układ Zachedrynski jest wysokiej rangi urzędnikiem w Radzie Komisarzy Ludowych. Wiotka Tatiana, jakby wyjęta z któregoś dramatu Czechowa, a imieniem nawiązująca do „Eugeniusza Oniegina” Puszkina, teraz w wojskowym uniformie, jest zdyscyplinowaną sekretarką, choć raczej nie entuzjazmuje się nowym ustrojem. Niegdysiejszy kupiec Czelcow przetacza teraz przez scenę kubły ze śmieciami.

Gadają sobie jak gadali, tyle że teraz innym językiem – per towarzysz i towarzyszka, i z proletariackim pozdrowieniem. Mrożek, wzorując się tym razem na Bułhakowie, kpi z ich hipokryzji i szaleństwa biurokracji, jakie rozpętała władza, która wszystko chce mieć na piśmie i pod kontrolą. No i kwitnie donosicielstwo – pełen rewolucyjnego zapału młody poeta składa gdzie trzeba donos na Zachredynskiego za to, że nie doniósł na niego, co powinien zrobić. Znak czasów.

eprasa.pl efdf2064b2

Po rozpadzie

O ile pierwszy i drugi akt rozgrywa się w zamkniętym salonie pensjonatu, w akcie trzecim wszystko dzieje się w otwartej przestrzeni, na nabrzeżu morza, jakby Mrożek chciał zasygnalizować, że dawne ograniczenia zostały zburzone i ludzie mogą odetchnąć świeżym powietrzem. Jest bowiem początek lat 90., a więc ten moment, gdy Związek Radziecki się rozsypał i Rosja buduje się na nowo.

> *Mrożkowi to pierwsze musiało się podobać, ale* **DOBRZE WIDZIAŁ CO SIĘ DZIEJE** *i jak ta budowa nowej Rosji może się skończyć.*

Postaci w tym akcie są te same, co w poprzednich, ale pojawia się symbol nowego – młody gangster zajmujący się głównie wysyłką młodych Rosjanek do zachodnich domów publicznych i oczywiście handlem (głównie, jak się zdaje) narkotykami. Inni też kombinują, jak mogą. Były kupiec chce jechać do Ameryki,

eprasa.pl efdf2064b2

babuszka obsługująca dawniej gości pensjonatu nie ma z czego żyć, więc chce sprzedać samowar (to symboliczny przedmiot dla rosyjskiego stylu bycia). Zachredynski jest wrakiem człowieka wypuszczonym z łagru, gdzie najpewniej trafił po donosie młodego poety.

No i jest jeszcze Tatiana, szczera rosyjska dusza, która elastycznie dostosowuje się do okoliczności: w 1910 roku chce iść w lud szerzyć oświatę i zmieniać świat, w sowieckiej rzeczywistości radzi sobie dobrze i nawet sypia z towarzyszem zastępcą naczelnika.

Tatiana może się zmieniać, ale w środku wciąż pozostaje symbolem rosyjskości: w finale sztuki pojawia się nieskazitelna i nieskalana, jakby dwudziestowieczne koleje rosyjskiego losu nie zostawiły na niej żadnego śladu i wkracza do cerkwi jak do nieba. Światła rozbłyskują, rozlegają się potężne chóry cerkiewne – Rosja wraca do źródła.

Jak puszka Pandory

Mrożek ukończył pisanie tej sztuki w 1991 roku, widział rozpad ZSRR, nie popadł w euforię - już wtedy

eprasa.pl efdf2064b2

przewidział, co się będzie działo w ciągu trzech dekad, które nas dzielą od powstania jego sztuki. W tekście sztuki też przestrzega świat przed tym, że Rosja się nie zmieni, że jej dusza, choć „rozchwiana” i pełna sprzeczności, to w gruncie rzeczy jest jak skała – nie do rozkruszenia. Zachredynski we wspomnianej tu już scenie tłumaczy Niemcowi Wolfowi: „bez samowaru się nie obejdzie. (...) nie ma znaczenia, od czego się zaczyna, bo i tak na samowarze się skończy. Podyskutować sobie my radzi, ale wynik zawsze ten sam. (...) Nie ma ucieczki”.

Jakby komuś jeszcze tego było mało, Mrożek zabawił się tym, że rosyjskie postaci się w jego sztuce nie starzeją. To, że nie zmieniają się fizycznie jest sygnałem, że mentalnie też pozostają w tym samym stanie – że są „zaryglowane” wewnętrznie. Tak jak dwaj marynarze z pancernika „Potiomkin”, którzy zjawiają się w finalnych scenach. Między czasem akcji pierwszego aktu „Miłości na Krymie” a trzecim mija 80 lat – od 1910 roku do czasu, gdy sztuka powstała, czyli do roku 1991. Mrożek każdorazowo podkreślił mocno w dida-

eprasa.pl efdf2064b2

skaliach, kto poddaje się upływowi czasu, a kto nie. To musiało być dla niego ważne.

Rosjanie są w niej niezmiennie w tym wieku, w jakim pojawili się w akcie pierwszym. Upływ czasu dotknął w ostatnim tylko Wolfa i jego żonę, która wprawdzie na początku jest Rosjanką, ale w trzecim akcie już się rosyjskości wyrzekła, skoro też nazywa się Wolf.

> *Inni się zmieniają, a Rosjan czas się nie ima i* **ROSYJSKOŚĆ JEST W NICH ZAKONSERWOWANA,** *jak w puszce Pandory – zawsze po otwarciu wyskakuje z niej to samo.*

Przede wszystkim duma z matuszki Rosiji, jakby wielkość terytorialna przekształcała się w inną. No i wszechogarniające nierealne rojenia. I oczywiście niezmiennie ich dręcząca choroba imperializmu.

Mrożek nawet podjął się w swojej sztuce pokazania kwartetu postaci symbolicznych, które głównie odpowiadają za kształt tej duchowości. Zastosował chwyt

eprasa.pl efdf2064b2

podobny do tego, jakim posłużył się Wyspiański w „Weselu” wprowadzając do akcji tzw. zjawy. W „Miłości na Krymie”, w czasie trzeciego aktu w tle sceny przechodzą powoli, majestatycznie najpierw „sowiecki generał” bez głowy, ale z medalami i czapką w ręku, potem pop, wilkołak pchający dziecięcy wózek z gęsią w środku i Katarzyna Wielka w stroju koronacyjnym. Nic nie mówią tylko symbolizują, a widzowie sztuki mają sobie sami za nie dopowiedzieć, co chodzi – czyli to, co dobrze wiedzą.

Jest jeszcze w pierwszym akcie Lenin, raczej dla żartu niż z jakiejś ważnej potrzeby. W pensjonacie czeka na rewolucję. Dobrze wie, gdzie (dosłownie) stoją konfitury i nie oglądając się na nic, wyjada je. W sumie to strach się bać tej żarłoczności.

Pytania, jakie na koniec spadają na klawiaturę: oto posiadamy w polskiej literaturze dramatycznej ważną i przenikliwą sztukę, a teatry jakby o niej zapomniały, co jest zdumiewającym ekscesem w czasach, gdy rosyjski imperializm wywołał wojnę blisko nas i zastanawiamy się, co się dzieje w głowach Rosjan? Co się dzieje

eprasa.pl efdf2064b2

w ich duszach? Co ich napędza? Mamy „Miłość na Krymie”, mamy też o niecałą dekadę młodszą sztukę Janusza Głowackiego „Czwarta siostra”, drążącą ten temat w co nieco inny sposób i trochę innymi narzędziami. I też nikomu nie przychodzi do głowy, żeby zrobić z niej użytek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Kultura

KASZUBSKIE MOTYLE LUBIĄ JAZZ



Spokój Festiwal – scena leśna

Fot. Maciej Drzażdżewski

– To nie festiwal. To społeczność – mówi mi Jan Walter, uczestnikom imprezy znany jako Jezus. Wystarczy rozejrzeć się wkoło, by zrozumieć, co ma na myśli. **TUTAJ GRANICA MIĘDZY ARTYSTĄ, A TZW. FESTIWALOWICZEM NIE ISTNIEJE. PRZEZ TRZY DNI KASZUBSKA DZICZ ZAMIENIA SIĘ W ARENĘ BEZPIECZNEJ, INKLUZYWNEJ ZABAWY,** *której towarzyszy muzyka młodych polskich artystów, wykłady, wystawy i wiele więcej.*



Tekst: **Maciej Drzażdżewski**

O tym, jak bardzo alternatywna jest ta impreza, najlepiej świadczy jej lokalizacja. Na rozciągających się między miejscowościami Kamienica Szlachecka i Dąbrowa pastwiskach, około 20 kilometrów od Kościerzyny, organizatorzy ustawili trzy sceny. Wokół są tylko drzewa, łąki, bagna i kilka

eprasa.pl efdf2064b2

samotnych domów. Wybierając się tu bez samochodu, trzeba przygotować się na naprawdę długi spacer.

Na teren festiwalu wchodzi się przez drewnianą bramę zwieńczoną symbolem wydarzenia – wielkim motylem. Jest tu kilka drewnianych słupków, co sugeruje, że w planach było jakieś ogrodzenie, ale jego projekt nie wyszedł jeszcze poza etap tegoż planowania.

Witające uczestników otwartość i brak barier doskonale wpisują się w klimat imprezy, której hasłem jest „od ludzi, dla ludzi”. Wszyscy są tu mile widziani i każdy, mimo braku barczystych ochroniarzy, może czuć się bezpiecznie.

Jazzowe motyle

Choć Spokój jest areną, na której spotykają się różne dziedziny sztuki, to jego dominantą jest, wybrzmiewająca na trzech scenach, muzyka. Nie ma sensu szukać na nich headlinerów, bo też nikt nie oczekuje tu artystów bijących rekordy popularności. Ci, którzy przyjechali na festiwal z nadzieją na posłuchanie na żywo uta-

eprasa.pl efdf2064b2

lentowanych muzyków, raperów i DJ-ów, nie będą jednak zawiedzeni, bo talentu tu nie brakuje.

Na Scenie Motyla, znajdującej się u podnóża niewielkiej, otoczonej drzewami skarpy, pojawili się artyści reprezentujący bardzo szerokie spektrum gatunkowe. Były przesterowane gitary, sample, solo na kazoo, snujące się nisko basowe pasaże, sekcja dęta i niemiłosiernie dudniąca perkusja.

Wspólnym mianownikiem były muzyczne kompetencje, bo

> *choć może nie są to wykonawcy znani szerszej grupie odbiorców, to stoi za nimi rzetelna muzyczna edukacja i widoczna gołym okiem* **RADOŚĆ ZE WSPÓLNEGO MUZYKOWANIA.**

Bywało gęsto, bo na stosunkowo niewielką scenę wchodziły zespoły o bardzo szerokim składzie. Tropical Soldiers in Paradise i Klawo liczą sobie kolejno siedmioro i sześcioro członków, ale tych drugich nie

eprasa.pl efdf2064b2

powstrzymało to przed zaproszeniem na scenę jeszcze kilku muzyków. Fenomenalni panowie z USO9001 zwieńczyli z kolei swój koncert jedną z najbardziej żywiołowych niespodzianek festiwalu. Dołączył do nich rapowy skład Tonfa, co zaowocowało potężnym wybuchem zarówno na scenie jak i pod nią, gdzie odbywało się radosne pogo.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że wszystkie wymienione powyżej grupy odwołują się mniej lub bardziej czytelnie do jazzu. W kontekście wolnościowego charakteru imprezy, nie powinno to nikogo dziwić, ale wciąż cieszy, że akurat ten gatunek ma się w Polsce tak dobrze.

Trudno nie docenić bębnienia Jana Pieniążka, wszędobylskiego basu Tymka Bryndala albo jazz-folkowej syntezy w wykonaniu kwintetu Magdy Kuraś.

Nie znaczy to jednak, że na motylej scenie było wyłącznie jazzowo. O obfitą porcję rapowych rymów zadbali m.in.: Ziomcy, Bryndal/Eklektik i Kuba Knap. A mocnej dawki rock’n’rolla dostarczyli The Stubs.

eprasa.pl efdf2064b2

Nie ma spania

Zawarty w nazwie festiwalu spokój nie oznacza bynajmniej, że atmosfera panująca na imprezie jest senna. O sen raczej trudno, a jeśli już to uświadczyć można go w ciągu dnia.

> *Sceny są bowiem* **CZYNNE CAŁĄ NOC,** *a najdłużej zabawić można pod schowaną wśród brzóz Sceną Leśną, gdzie taniec trwa od godzin popołudniowych*

do około 8.00 dnia następnego. Leśny parkiet oświetlają tam zwisające z drzew kolorowe świetlówki, a na przypominającej otwarte pudełko scenie, prezentują się liczni DJ-e.

Najtrudniej odnaleźć trzecią ze scen. Tent Stage sprawia wrażenie oderwanej od reszty festiwalowego terenu. Niewielki namiot schowany na osłoniętej drzewami i wysoką trawą polanie, pomieścił w sobie bardzo dużo eklektycznych dźwięków.

eprasa.pl efdf2064b2

Znaleźć można tu wszystko od art-popowej muzyki Oli Budzyńskiej i hip-hopowego chilloutu od Ciepłych Brejków, przez ambient w wykonaniu, ukrywającego się pod pseudonimem „Dj Jasno, prawie dzień”, redaktora Jakuba Knery, aż po nieokiełznane sekwencje elektronicznych spięć serwowane przez Gencore.

A po zabawie?

Spokój Festiwal to nie tylko muzyka. Na terenie wydarzania znaleźć można liczne rzeźby, instalacje oraz obrazy. Sztuka zaskakuje uczestników imprezy na każdym korku, nawet na drzwiach zbitych z nieheblowanych desek kabin prysznicowych. Wysadzony w powietrze stół, czarna jak smoła kapliczka bez drzwi, cementowe totemy – to tylko kilka przykładów na jej wszechobecność.

Dla tych, którzy mimo trwającej do rana imprezy, nie potrafili zasnąć po powrocie do namiotu, organizatorzy przygotowali zajęcia ruchowe. Dzień można tu zacząć od jogi, warsztatów kształtujących świadomość ciała, jazdy konnej i medytacji.

eprasa.pl efdf2064b2

Codziennie do dyspozycji festiwalowiczów jest też Dzikie Spa, gdzie można zanurzyć się w podgrzewanej wannie i odprężyć przed kolejną dawką szalonego tańca.

> *Organizatorzy* **ZADBALI RÓWNIEŻ O SOLIDNĄ PORCJĘ WIEDZY.** *W festiwalowym kinie można obejrzeć niszowe filmy dokumentalne i fabularne*

oraz wziąć udział w wykładach poświęconych sztuce, kulturze i psychologii. Ponadto autorzy cyklu VHS Hell przypominają tu telewizyjne osobliwości lat 90. i oferują seanse z zapomnianymi dziełami uwiecznionymi na, jakże popularnych niegdyś, kasetach video.

„To nie festiwal. To społeczność”

Wykorzystując chwilę przerwy, siadam na kamiennej rzeźbie i popijając parzoną niespiesznie kawę z aeropressu, przyglądam się rozstawionym bez większego porządku namiotom. Znienacka wyłania się obok mnie jakaś postać. Nieco zmęczony, ale uśmiechnięty męż-

eprasa.pl efdf2064b2

czyzna przedstawia mi się jako Jezus i ku mojemu zaskoczeniu doskonale wie, na kogo trafił.

Krótka rozmowa uświadamia mi, że mam do czynienia z Janem Walterem, pomysłodawcą i organizatorem Spokój Festiwalu. Chwalę imprezę i podkreślam, że czuję się tu znacznie lepiej niż na wielkich, znanych każdemu festiwalach, którym bliżej dziś do olbrzymich centrów handlowych niż do imprez kulturalnych.

– Bo to nie jest festiwal. To społeczność – mówi krótko Jezus.

Rzucam okiem na pole namiotowe, gdzie grupka młodych ludzi gra we frisbee. Rozpoznaję w nich muzyków trzech różnych zespołów. Wokół nich biegają przywiezione przez uczestników wydarzenia psy. Wszystko to dzieje się jakby w zwolnionym tempie, spokojnie. Trudno nie przyznać ci racji, Jezusie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Felieton



Łukasz Orbitowski

Dzieła tworzą czasem źli ludzie

J.K. Rowling została usunięta z wystawy o świecie Harry Pottera, która odbywa się w Seattle. Sprawa jest o tyle zabawna, że gdyby nie autorka cyklu powieściowego o małym czarodzieju, sama wystawa nie mogłaby zaistnieć.

eprasa.pl efdf2064b2

Powodem decyzji organizatorów okazały się „super nienawistne i dzielące poglądy” pisarki, wymierzone w osoby transpłciowe. Nic nowego, ten dramat ciągnie się od lat, w nazbyt wielu aktach.

Prześledziłem wypowiedzi Rowling na ten temat i swój osąd zachowam dla siebie. Nie jestem osobą transpłciową, nigdy nie doświadczyłem tego rodzaju systemowego okrucieństwa, co one, więc może wypada zasznurować ryj. Zresztą, interesuje mnie w tej sprawie coś innego.

Chris Moore, kierownik wystawy, wyraził publicznie życzenie, iż najchętniej podążyłby za teorią, podług której cykl o Harrym powstał bez udziału autora. Sam napisałem kilka powieści i zachodzę w głowę: cóż miałoby to oznaczać?

Niestety, Rowling zyskała status gwiazdy popkultury na równi z Beyonce i Tomem Hiddlelstonem, więc trudno ją zamilczeć. Zapewne ociera teraz łzy dolarami i utwierdza się w swoich transofobicznych poglądach.

Książka bez autora budzi moją ciekawość ze względu na wykonywany zawód, lecz nie tylko. Istnieje, słuszna

eprasa.pl efdf2064b2

– w mojej opinii – idea oddzielenia dzieła od twórcy, zbudowana na prostej konstatacji. Źli ludzie tworzą wspaniałe dzieła i odwrotnie – dobrzy mierne. Dodam, że moje doświadczenie wskazuje na brak konsekwentnej zależności.

> **ZŁO, KTÓRE W NAS ŻYJE, NIE POMAGA W TWORZENIU,** *zaś dobro nie przeszkadza. Klaus Kinski był potworem w ludzkiej skórze i wspaniałym aktorem.*

Lubię obrazy Caravaggia, lecz wolałbym nie spotkać ich autora w ciemnej uliczce.

Chris Moore proponuje (zapewne trochę nieświadomie) oddzielenie autora od dzieła w wersji radykalnej. Chodzi o to, aby autora skreślić. Wymazać nazwisko. Niech na okładce pozostanie sam tytuł na wzór średniowiecznych traktatów o diabłach i aniołach. Wówczas takie dzieło zawrze w sobie niemoralną zachętę: tę książkę napisał jakiś potwór w ludzkiej skórze, demon nie człowiek, tak straszny, że nie godzi się

eprasa.pl efdf2064b2

przywoływać jego imienia w obawie, by jeszcze nie zapukał do naszych drzwi.

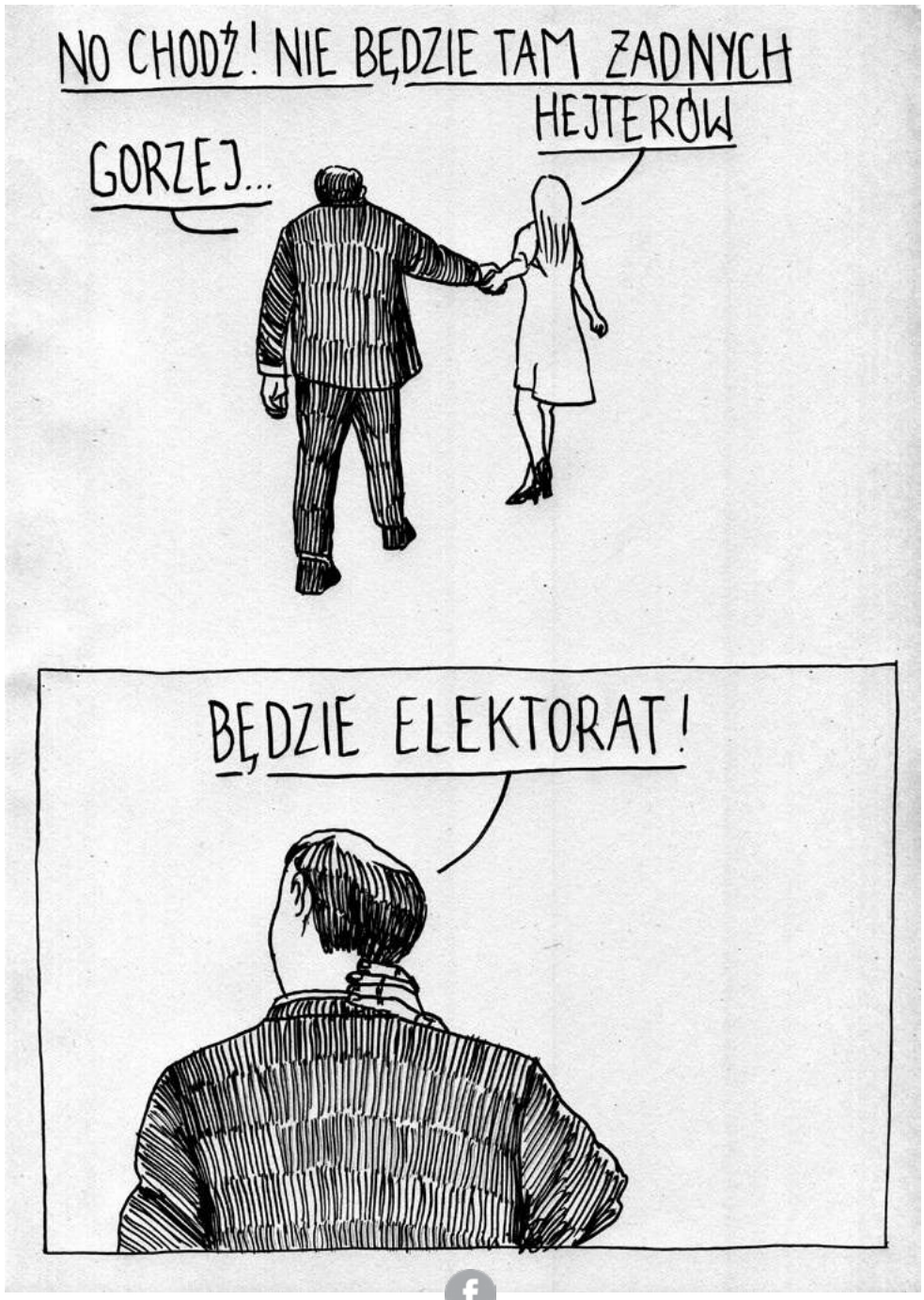
W księgarniach pojawią się półki pełne dzieł bezimiennych łotrów, spowite czarną kotarą, na której wyszyją ochronne zaklęcie przed konsekwencjami lektury. Dział ten będzie rosnąć. W końcu żaden artysta nie jest bez winy.

Dzieła sztuki tworzą czasem źli ludzie. Zawsze ułomni. Warto o tym pamiętać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl efdf2064b2

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl efdf2064b2

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl efdf2064b2